

GAZETA Współczesna

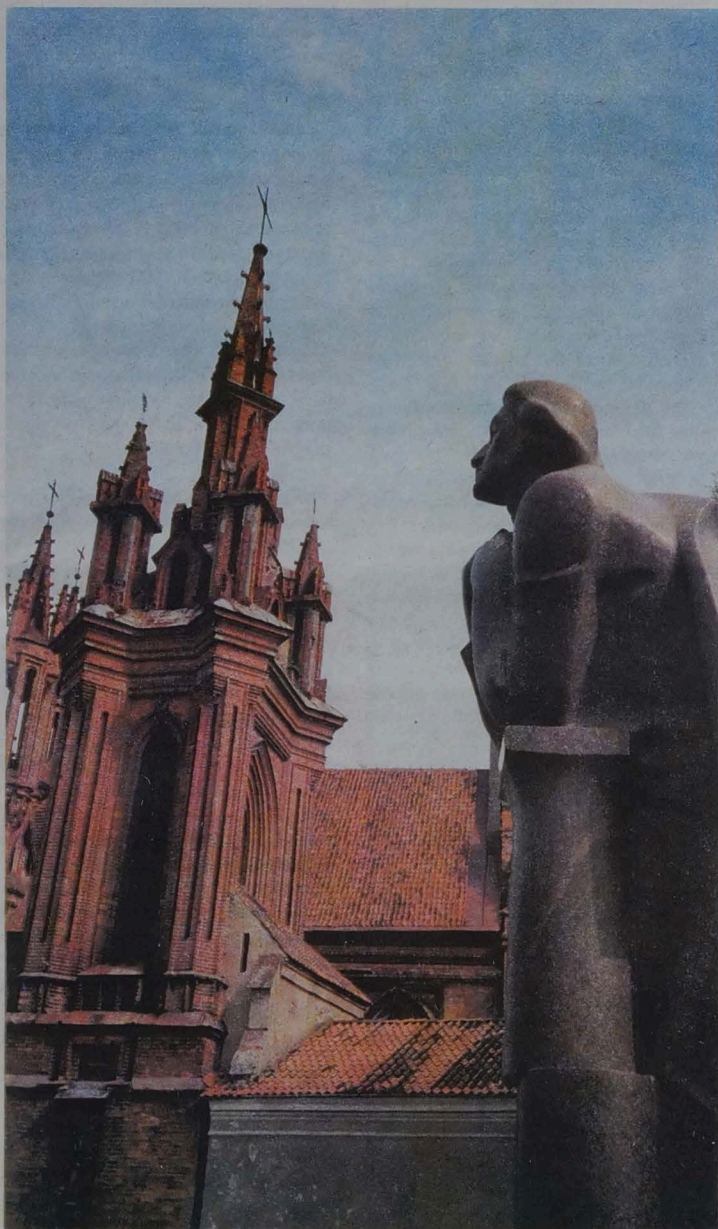
TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
23-25.05.1997
Cena 90 gr
Nr 99
(13753)
Nakład
55 000 egz.

**DRUGA GRATKA
- DRUGA SZANSA**
Konkurs na str. 23.



**Sprawdź czy
otrzymałeś
bezpłatną kartę
konkursową**



Pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie stoi w pobliżu gotyckiego kościoła św. Anny. Poeta z granitu spogląda w kierunku swojej dawnej uczelni – Uniwersytetu Stefana Batorego i Zaułka Bernardyńskiego, gdzie mieszkał i pisał „Grażynę”. Zwiędając dzisiaj Wilno można iść śladami poety, można poszukiwać również własnych dróg – wszystkie są piękne, nostalgiczne, poruszające wyobraźnię i wspomnienia dawnych lektur.

Śladami Adama Mickiewicza oraz jego przyjaciół filomatów i filaretów wędrowali kilka dni temu uczestnicy IV Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”. Dzisiejsze Wilno – na stronach 4. i 9.

Fot. K. Konecka

Referendum konstytucyjne

Już za dwa dni, 25 maja zadecydujemy, czy nowa, uchwalona 2 kwietnia przez Zgromadzenie Narodowe konstytucja zacznie obowiązywać. Głosować będziemy w tych samych lokalach, w których przedtem odbywały się wybory parlamentarne i prezydenckie.



W całej Polsce będzie ponad 22,5 tys. takich lokali, czynnych od godz. 6 do 22.

Przy wejściu, od komisji wyborczej otrzymamy kartę, na której będzie tylko jedno pytanie: Czy jesteś za przyjęciem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 r.? Do wyboru są dwie możliwości: „tak” lub „nie”. W zależności od tego czy popieramy, czy też odrzucamy nową konstytucję, stawiamy krzyżyk w kratce przy danej odpowiedzi.

Wybory mogą być obserwowane przez wyznaczonych przez organizację i partie polityczne mężów zaufania. Będą oni mogli uczestniczyć m.in. przy ustalaniu liczby otrzymanych do głosowania kart, opieczętowywaniu urn wyborczych, ich otwieraniu po zakończeniu głosowania i obliczaniu wyników.

Konstytucja zacznie obowiązywać, gdy poprze ją większość głosujących. W przeciwnym wypadku prace konstytucyjne bę-

KARTA DO GŁOSOWANIA

w referendum konstytucyjnym
zarządzonym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
na dzień 25 maja 1997 r.

Pytanie:

Czy jesteś za przyjęciem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997r.

TAK

☐

NIE

☐

Pouczenie o sposobie głosowania

Głosujący udziela odpowiedzi na postawione pytanie stawiając w kratce obok odpowiedzi „TAK” albo „NIE” znak w postaci dwóch linii („x” lub „+”) przecinających się w obrębie kratki.
Postawienie znaku w obu kratkach lub niepostawienie tego znaku w żadnej z kratek spowoduje nieważność głosu.

miejsce na pieczęć
obwodowej komisji
do spraw referendum

drukowany odcisk
pieczęci Państwowej
Komisji Wyborczej

dą musiały rozpocząć się od początku – już w nowym parlamencie.

Na str. 3. zamieszczamy rozmowy ze Zbigniewem Romaszewskim i Ryszardem Bugajem na temat zalet i wad konstytucji. (kk)

Nie lubię kobiet biznesu – Uważam, że kobieta powinna być obdarzona tym, co nazywamy kobiecością. Ja nie lubię tak zwanych kobiet biznesu, o ostrych męskich cechach charakteru, które ciągle o coś walczą, eksponują na każdym kroku swoją niezależność. Obecnie wszystko się zachwiało, kobiety chcą za wszelką cenę dorównać mężczyznom. Bardzo mi się to nie podoba – mówi Karol Strasburger. Str. 16.



Wyczuwająca wodę – Z wielkim metalowym prętem w rękach, zgiętych w łokciach i ciasno przyciśniętych do boków, różdżkarka Zofia Demian chodzi po gospodarstwie. Jest bardzo skupiona. Pręt, uniesiony do góry, ani drgnie... Str. 6.-7.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

TECAR
NEXIA
Wyjątkowy układ
OC, NW - za darmo
AC - za 1% ceny
lub 2.000 zł
zniżki za złomowanie

CENA GL/4dr OD 30.800 zł
BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2 A
tel. 549 946, 549 947, tel. 53-90-72

**Już we wtorek
27 maja br.**
specjalna wkładka
z okazji
pielgrzymki apostolskiej
Kupując gazetę otrzymasz
bezpłatny, kolorowy dodatek
Gość Roku
a w nim:
♦ program pielgrzymki,
♦ sukcesy i klęski Jana Pawła II,
♦ zwykły dzień Ojca Świętego.

**POLONEZ
TRUCK**
Wszystkie
rodzaje

NATYCHMIASTOWY ODBIÓR
InPol
AUTORYZOWANY DEALER
Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38
539-303, 538-200

PISZĄ W KRAJU

Trochę to dziwne, ale im bliżej do referendum konstytucyjnego, tym mniej emocji w gazetach. Może dlatego, że karty już zostały rozdane i wszyscy zainteresowani podjęli decyzję.

„Przyjąć czy odrzucić?” – zastanawia się „Wprost” (nr 21). Konstytucja jest nie do przyjęcia. Uczciwi Polacy, którzy chcą zadbać o przyszłość kraju, powinni wziąć udział w referendum i powiedzieć: takiej konstytucji nie chcemy. Nie jest ona wynikiem porozumienia, ale dziełem postkomunistycznych, lewicowych partii – przekonuje ks. Henryk Jankowski. Poeta Zbigniew Herbert dorzuca, że to elaborat napisany fatalną polszczyzną. A przecież będzie lekturą dzieci i młodzieży. Replikuje im ks. prof. Józef Tischner: Może ta konstytucja nie jest idealna, ale tam, gdzie niemożliwe jest osiągnięcie ideału, odbicie się od dna jest już pewną wartością. Natomiast prof. Krystyna Kersten, znany historyk, nie ukrywa, że będzie głosować za przyjęciem konstytucji. (...) Jest to najlepsza ustawa zasadnicza, jaka mogła powstać w obecnym układzie politycznym. Nie sądzę również, by następny parlament mógł uchwalić konstytucję zapewniającą lepsze podstawy ustroju politycznego i ekonomicznego.

„Polityka” (nr 21) posilkuje się wypowiedzią prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, przypominającego swoje zasługi jako osoby, która dwa lata kierowała Komisją Konstytucyjną. Mam więc do tego projektu stosunek właściwie autorski, bynajmniej nie recenzyjny. Jest to konstytucja dojrzała, która spełnia wszystkie oczekiwania, jakie wiążą się z ustawą zasadniczą w europejskim kraju pod koniec XX wieku.

W „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 21) projektu ustawy zasadniczej broni Tadeusz Mazowiecki, jeden z jej twórców: nikt nie może powiedzieć, że jest to konstytucja jednej partii, czy nawet kilku. Brano przecież pod uwagę także postulaty stawiane w projekcie związkowym, złożonym na mocy inicjatywy obywatelskiej. To jest kompromis – wystarczy porównać obecny tekst konstytucji z projektami wyjściowymi. Potrzeba nam było bardzo wielu dyskusji i uzgodnień. Tak się złożyło, że Mazowieckiemu na tej stronie sekunduje Jerzy Szmajdzkiński, jedna z mniej sympatycznych postaci wśród czołówek postkomunistów, który skutecznie odbija piłeczkę. Wszak za konstytucją głosowali socjaldemokraci, ludowcy i historyczni przywódcy „Wielkiej Solidarności”: Kuroń, Frąszyniuk, Borusewicz, Bujak, Mazowiecki, Gerecht, Rulewski i inni. Wszystkie – prawda, lecz kto to mówi?

Żadnych wątpliwości, że uchwalona przez parlament konstytucja jest zła, nie ma prasa utożsamiana z prawicą. „Gazeta Polska” (nr 21) na okładce uczy, jak należy oddać swój głos w niedzielnym referendum. Ponadto obiecuje atrakcyjne nagrody agitatorom (weźmienie udziału w losowaniu nagrody – niespodzianki ufundowanej przez redaktora naczelnego).

Jeszcze bardziej pryncypialny jest „Głos” (nr 54), nazywający projekt konstytucji „Lewym interesem”. Autor suchej nitki nie zostawia na pomysłodawcach rozsyłania pocztą broszury z treścią ustawy zasadniczej: Wiemy, że do rzeczniaka praw obywatelskich wpłynęła już co najmniej jedna skarga na łamanie prawa przy okazji druku broszury pana Kwaśniewskiego. Sprawy powinny się jednak zająć przede wszystkim prokuratura i sąd, a swoją drogą pan prezes Wojciechowski z Najwyższej Izby Kontroli.

Tyle, może za dużo, może za mało, powiedziano w środkach masowego przekazu. Kłamka zapadnie już w najbliższą niedzielę.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski (z lewej) i prezydent Ukrainy Leonid Kuczma wznoszą toast po podpisaniu między państwowych porozumień 20 maja w Kijowie

PRZEGLĄD KRAJOWY

Zielonościwkowe uroczystości. W całym kraju rolnicy świętowali. Centralne obchody odbyły się w Białej Podlaskiej. Władze PSL-u pomaszerowały w pochodzie ulicami miasta. Przemawiał W. Pawlak. W Warszawie członkowie „Solidarności” RI protestowali przeciwko polityce rolnej rządu.

Zawiniła zwrotnica. Specjalna komisja kolejowa ogłosiła, że przyczyną wyłączenia się pociągu w Reptowie była awaria zwrotnicy. W katastrofie zginęło 12 osób.

Lustracja uchwalona? Senat przyjął ustawę lustracyjną bez poprawek. Teraz czeka ona na podpis prezydenta, który ma na to 30 dni. Istnieje jeszcze taka możliwość, że mógłby ją zawetować. Premier W. Cimoszewicz zapowiedział, że poprosi prezydenta o zawetowanie ustawy lustracyjnej, gdyż wejście jej w życie grozi paraliżem polskiego wywiadu i kontrwywiadu.

Za mało gazu. Amoco Poland Ltd. zdecydował się przerwać wierceń i zlikwidować firmę. Badania odwiertów na Górnym Śląsku wykazały, że gazu jest za mało, aby jego wydobycie było opłacalne.

Ekstradycji nie będzie? Prokuratura Wojewódzka w Warszawie uchyliła areszt tymczasowy wobec S. Stankiewicza, byłego doradcy prezydenta Jęlcyna, poszukiwanego listem gończym Interpolu, za rzekome przyjęcie łapówek w wysokości ok. 10 tys. dolarów. Stankiewicz wyszedł na wolność wbrew rządaniom strony rosyjskiej, która domaga się jego ekstradycji.

Wałęsa i AWS. L. Wałęsa po rozmowach z M. Krzaklewskim ogłosił, że w wyborach poprze AWS. Ma zamiar

jeździć po kraju i agitować na rzecz tego ugrupowania. Jednak o formie tej agitacji zadecydują władze AWS.

Śmierć na lotnisku. Śmigło startującego z warszawskiego Okęcia samolotu obcięło głowę 52-letniemu mechanikowi. Mechanik prawdopodobnie schylił się, aby w ostatniej chwili usunąć blokadę z kół samolotu.

Remis. Z ostatnich badań OBOP-u wynika, że gdyby teraz odbywał się wybory parlamentarne SLD i AWS uzyskiwałyby taki sam procent głosów – 24. Do Sejmu weszłyby również: ROP – 12%, PSL – 10%, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów – 10%, UW – 9% i UP – 5%. Natomiast wg Demoskopu na czele jest SLD z 24 proc. poparciem, przed AWS – 17 proc.

Mniejsze bezrobocie. W kwietniu o 104 tys. osób zmniejszyła się liczba bezrobotnych. Stopa bezrobocia spadła do 12,4% i była najniższa od ponad pięciu lat.

Pomogą stocznici. Ale nie tej. Premier Cimoszewicz zadeklarował możliwość udzielenia wietnamskiej stoczni kredytu w wysokości 70 mln dolarów. Gdańska „Solidarność” oskarżyła go o sabotaż.

Niebezpieczny prąd. Dwóch chłopów z Kamiennej Góry zostało poważnie porażonych prądem z przewodu pod napięciem, zerwanej linii energetycznej. Aby uratować chłopcom życie, trzeba im było amputować nogi. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo, ponieważ istnieje podejrzenie, że do tragedii doszło w wyniku karygodnego niedbalstwa zakładu energetycznego.

Trzecie samobójstwo komendanta. W okolicach Kowar znaleziono zwłoki komendanta miejscowej policji. Prokuratura w Jeleniej Górze ustaliła, że Andrzej O. zastrzelił się. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek w tym roku. Wcześniej samobójstwo popełnił: komendant z Karpacza i z Starej Kamienicy.

Wiekowa wódka. W piwnicach szczyńskiego wytwórni wódek odszpunutowano dębową beczkę ze starką. Leżakowała 50 lat. Jedną z 300 karafek z wiekową starką otrzyma prezydent A. Kwaśniewski. Inne zostaną zlicytowane na cel charytatywny. Prawdopodobnie cena wywoławcza jednej karafki przekroczy 600 zł.

(kk)

SPIĘCIE TYGODNIA

„Ustawa lustracyjna zagraża bardzo istotnie interesom państwa. Podważa wiarygodność wywiadu i kontrwywiadu (...). Dyskusja na ten temat przestała być dyskusją merytoryczną. Jest dyskusją polityczną (...). To jest klimat, który już od paru lat nie występował w Polsce w żadnej sprawie. We mnie wywołuje on uczucie obrzydzenia (...).”

(W. Cimoszewicz, premier, podczas zapowiedzi, że zwróci się z apelem do prezydenta, aby nie podpisywał ustawy lustracyjnej)

„Trudne zadanie stoi przed panem Aleksandrem Kwaśniewskim, dlatego że jeżeli tę ustawę zawetuje i kontrwywiad pana Cimoszewicza, będzie to po raz kolejny dowód, że mamy państwo koleistów a nie Rzeczypospolitą prawa.”

(Piotr Żak, rzecznik „Solidarności”) „Jest otwartym wotum nieufności dla Sejmu tego rodzaju apel premiera. Prezydent (...) i w tej sprawie nie decyduje się na weto, bo to byłoby rozwiązanie dla polskiego parlamentaryzmu niefortunne.”

(T. Nałęcz, poseł UP)

PRZEGLĄD REGIONALNY

Augustów

Uroczystości obchodzą 440. rocznicę założenia miasta. Władza przebrała się w stroje z czasów Zygmunta Augusta i pomaszerowała w uroczystym pochodzie do Urzędu Miejskiego. Orkiestra grała „Augustowskie noce”.

Białystok

Nie odbyły się planowane Juwenalia (święto studenckie). Pokłóciły się dwa browary i nie miał kto sponsorować imprezy. Poszło o to, który z browarów ma wyłączność na sprzedawanie studentom piwa.

„Chroń rodzinę – umacniaj naród” – pod takim hasłem odbywał się II Kongres Rodzin Archidiecezji Białostockiej. W jego trakcie odbyło się szereg wykładów i odczytów na temat rodziny.

Policja zlikwidowała dwie nielegalne rozlewnie alkoholu. Jego produkcją zajmowali się Ormianie, którzy rozcieńczali spirytus „Royał” przemycany przez Białorusinów.

Sąd Rejonowy uznał, że nie ma dowodów na to, że architekt miejski, który potrafił samochodem pieszego, był w chwili wypadku pod wpływem alkoholu. Architekt wydmusił sądowi, że napił się dopiero ze zdenerwowania po wypadku.

Rada Miejska zmieniła swoją wcześniejszą decyzję nakazującą właścicielom ogródków kawiarnianych zamykanie ich po godzinie 22. Teraz ogródki będą mogły być czynne do białego rana.

Ks. E. Konkol założyciel stowarzyszenia „Droga” otrzymał nagrodę polsko-australijskiej fundacji Polcul. Co roku

W klasztorze odbyły się prawosławne uroczystości w doroczne święto apostoła Jana Teologa. Uroczystościom przewodniczył abp Sawa, asystowali mu przedstawiciele Patriarchatu Rosji.

Suwałki

Miejskowa „Solidarność” wyraziła zaniepokojenie z powodu planów utworzenia Euroregionu „Niemen”. Związkowcy sądzą, że to może zagrozić suwerenności ich województwa.

(kk)

Cmentarne hieny

Policjanci z VI komisariatu w Białymstoku zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 18 i 19 lat, którzy od dłuższego czasu okradali dwa cmentarze znajdujące się przy ul. Wysockiego – miejski i prawosławny. Młodzieńcy z cmentarnych kradzieży uczynili dochodowy interes. Na wspomnianych nekropoliach kradli znicze, kwiaty i wiązanki ze sztucznych kwiatów. Sprzedawali je następnie pod cmentarzem famym przy ul. Raginisa i św. Rocha przy ul. Antoniuk Fabryczny po 15, 20 zł. Obaj są mieszkańcami Śródmieścia i byli już wcześniej karani za włamanie i kradzież.

(jg)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 12 do 16 stopni, minimalna w nocy od 2 do 6 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni i zachodni.



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, ttx 852-106, fax 42-32-45, e-mail: wspolczesna@telbank.pl. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszwski; zastępcy sekretarza redakcji – Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejskiego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Artukowicz, Józef Biegarski, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Gryn, Marek Grzeskiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Mallnowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupka, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero. Sekretarz redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Polzka 3 – tel./fax (087) 285-280; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

EUROPEJSKI BZIK

Z senatorem Zbigniewem Romaszewskim z Ruchu Odbudowy Polski rozmawia Sławomir Raube

Zacznijmy od początku, czyli od preambuły. Dlaczego preambuła jest kwestionowana? Czy zasadniczą rolę odgrywa tu powód religijny czy historyczno-polityczny?

– Preambuła jest taka, jaka jest cała konstytucja. Problem nie tkwi w preambule, a w tym, że nie jest to konstytucja suwerennego państwa.

Co to znaczy?

– Konstytucja buduje pewien model, w którym Polska jest w gruncie rzeczy pewnym elementem jakiejś ponadnarodowej struktury, której interesy są uwzględniane w pierwszym rzędzie.

Mówi pan o art. 90?

– Nie tylko. To dotyczy również dość lekkomyślnego upoważnienia samorządów do wchodzenia w stowarzyszenia z samorządami zagranicznymi bez zapisania, jakie są granice tej współpracy. Problem nie jest banalny, bo przecież gmin przygranicznych mamy dużo. To dotyczy także ducha, w jakim został napisany rozdział zawierający regulacje praw człowieka. Tutaj nie rozróżnia się „człowieka” i „obywatela”, a to są zupełnie różne rzeczy. Jeżeli, tak jak w art. 30, powiada się, że z godności osoby ludzkiej wynikają prawa człowieka, to zgoda. Ale jeżeli dodaje się do tego i obywatela,

to nie jest to prawda, bo prawa obywatelskie wynikają również z obowiązków i powinności obywatelskich. Przemieszczenie tego w konstytucji wynika z tego generalnego pomysłu tworzenia struktury ponadnarodowej.

Obrórcy parlamentarnego projektu mówią, że zapis o ograniczeniu kompetencji władzy państwowej jest warunkiem kontrolowanego wchodzenia do Unii Europejskiej.

– A ja mówię, że w innych konstytucjach tego nie ma, choć te kraje w Unii Europejskiej są. Ale jeżeli zwolennicy przystąpienia do Unii tak uważają, to powinni zapisać jasno, że chodzi o UE, a nie np. o Wspólnotę Niepodległych Państw. Po drugie, powinni zapisać, że w takich a takich kwestiach może być to rozstrzygnięte w referendum, a w innych przez parlament. Taka nonszalanckość w obchodzeniu się z suwerennością państwa polskiego, z którego dopiero w 1993 roku wyszły wojska sowieckie, jest w moim przekonaniu nie do przyjęcia.

Ryszard Bugaj mówi, że gdyby twórcy parlamentarnego projektu nie uwzględnili tej sprawy, to nie byłoby dyskusji. Jednym słowem, gdyby uczynili tak, jak twórcy wersji solidarnościowej...

– Nie wiem, dlaczego tego zatem nie zrobili. Projekt obywatelski w sposób jednoznaczny stwierdza, że Polska jest państwem suwerennym. Gdyby to zapisali, byłby usatysfakcjonowany. Dodam jeszcze, że w sprawach niesuwerenności mieści



Fot. A. Zająk

się cały ostatni rozdział poświęcony finansom państwa. Uwzględni on dokładnie globalną równowagę finansową na świecie, a w minimalnym tylko stopniu równowagę finansową państwa.

Co pan sądzi o zarzucie środowiska Lecha Wałęsy, że mianowicie konstytucja utrwała negatywny stan dominacji parlamentu nad władzą prezydencką?

– To generalnie jest brednia. Problem jest odwrotny. Ta konstytucja ma pewną tendencję do ograniczania władzy przedstawicielskiej. Większym problemem jest przesądzenie raz na zawsze, że będziemy wybierać w ordynacji proporcjonalnej.

Cd. na str. 5

ŚMIESZNA DYSKUSJA

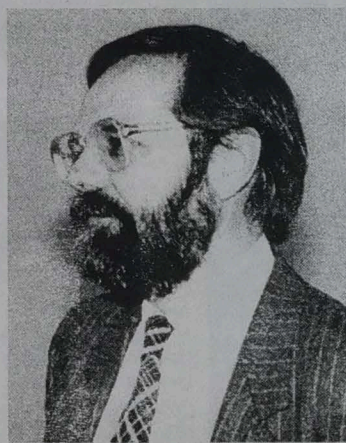
Z przewodniczącym Unii Pracy Ryszardem Bugajem rozmawia Sławomir Raube

Porozmawiamy o zarzutach wobec konstytucji... Prof. Michał Kulęsa uważa, że konstytucja jest zła dlatego, że konserwuje stan tymczasowości, przejściowości okresu przekształceń ustrojowych zamiast projektować przejrzystą stabilność na przyszłe lata. Dodaje, że konstytucja stosuje wielki unik odsyłając w bardzo wielu sprawach do ustaw, które dopiero mają być uchwalone.

– Oczywiście, jesteśmy w pewnej fazie historycznej. I stanęliśmy przed dylematem: na ile stan ten opisać w konstytucji i usztywnić, a na ile zostawić otwarte furtki. Myślę, że generalnie wybór jest dobry, choć są też pewne wątpliwości. Ale to jest sytuacja obiektywna: albo robimy konstytucję, albo nie. A druga część zarzutu...

Nierozstrzygnięcie wielu spraw poprzez odsyłanie do ustaw...

– Ten zarzut odrzucam w całości. Konstytucja określa normę, daje pewne ramowe uregulowanie, a reszta ma być ujęta w ustawach. Choć to się powtarza dość często, to jest bardzo ważne, ponieważ to jest zobowiązanie dla przyszłych parlamentów, by w duchu tego rozstrzygnięcia



Fot. M. Kosiński

ogólnego dokonać potem opisu ustawowego. Gdybyśmy tego nie zrobili, to trzeba by było bardzo uszczegółowić normy konstytucyjne albo pozostawić sprawy bez jakiegokolwiek kierunku przyszłego rozwiązania. Proszę pamiętać, że we wszystkich sprawach będzie przysługiwać skarga konstytucyjna, chociaż nie we wszystkich skarga obywatelska. Na przykład: będzie ogólna norma zabezpieczenia dla bezrobotnych; więc będzie można domagać się, aby rząd działał zgodnie z duchem tej normy. Gdyby jej nie było, nie byłoby możliwości składania skargi konstytucyjnej. Te konstytucyjne odsyłania do ustaw są moim zdaniem konieczne.

Konstytucja utrwała niedobłą dominację parlamentu nad prezydentem. Autorem tego zarzutu jest Lech Wałęsa.

– Lech Wałęsa przedstawił kiedyś projekt konstytucji, z którego wynikało, że brytyjski monarcha ma mniej kompetencji niż prezydent Polski. To jest kwestia podejścia do demokracji. Moje ugrupowanie jest zdania, że każda silna władza jednostki, nawet demokratycznie wybranej, jest dla demokracji niedobra. Władza powinna być zbudowana jako element przeciwważnych sił, a ta przeciwważność najlepiej realizuje się w parlamencie. W kraju takim jak Polska, gdzie tradycja demokratyczna była przerwana na prawie 60 lat, a przedtem byliśmy krajem okupowanym przez 120 lat, nie można ryzykować silnej władzy jednostki.

Następna sprawa wzbudzająca bodaj najwięcej emocji: utrata suwerenności w związku z przekazaniem części kompetencji organizacjom międzynarodowym.

– Tu tkwi cała śmieszność sytuacji. Polega to na tym, że gdybyśmy tej normy nie zamieścili, a można było to zrobić, to nikomu nie przyszłoby do głowy, że formalne zabezpieczenie suwerenności byłoby słabsze. Jeżeli przystępujemy do jakiejś organizacji międzynarodowej, np. do Unii Europejskiej, która będzie miała samodzielne kompetencje, to musimy przyjąć też konsekwencje.

Cd. na str. 5

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Do czego służy toaleta

Co powoduje piwo? Piwo powoduje siku i stumanienie. Siku i stumanienie najczęściej występują razem.

Czasami odpoczywam u znajomych na wsi. Nie podam nazwy tej wsi, bo jak napiszę to, o czym mam zamiar napisać, już sobie nie poodpoczywam. Otóż ci znajomi mają obok swojej posesji sklep, a w nim piwo z beczki. Dobre piwo – schłodzone.

Zrozumiałe, że schodzi się pod ten sklep okoliczna ludność przeważnie płci męskiej. Prowadzą takie życie towarzyskie. Zrozumiałe jest również to, że po kilku kuflach tego piwa okolicznym mężczyznom napętnia się pęcherz i muszą go opróżnić. I wtedy idą za ten sklep prosto pod okna moich przyjaciół.

Właściciel tego sklepu nie jest jakimś prostakiem, więc wybudował okolicznej ludności ustęp dwukabinowy. Proszę sobie wyobrazić, że jeszcze nie spotkałem tam obywatela, który z tego przybytku potrafiłby skorzystać. Normalnie – sikają na widoku, po ścianach, jakby takie dziwne jak ubikacja widzieli pierwszy raz w życiu.

Ja na takie rzeczy jestem wrażliwy. Mdl mi. Moich przyjaciół też, więc już wielokrotnie próbowałem oni wyjaśnić miejscowym obywatelom do czego służy ubikacja. Bezskutecznie. Miejscowa ludność płci męskiej woli sikać na wietrze po ścianach.

Historię tę przytaczam po to, aby udowodnić, że piwo rzeczywiście powoduje siku i stumanienie. Dlatego człowiek bardzo lubi piwo. Niekiedy tak bardzo, że bez niego w ogóle nie może funkcjonować.

Wyczytałem w miejscowych gazetach, że w tym roku studenci nie mieli juwenaliów, bo na placu przed Pałacem Branickich pobili się dwa browary. „Dojłidy” zajęły wojskowym skotem opancerzonym i starły się z „Żywcem” na ciężarówce.

Ofiar nie było, juwenaliów też, bo okazało się, że studenci bez piwa nie potrafili funkcjonować. Prezydent został sam z kluczami do miasta, które chciał żakom wręczyć, ale się rozszeli.

– Bez piwa – powiadają – władzy, nawet tej symbolicznej, nie będziemy przejmować.

Widzicie, jak się szybko uczą od starszych.

Ten przykład mówi z kolei o tym, że brak piwa może także spowodować stumanienie. Czy również siku? – tego nie wiem.

Co jeszcze może spowodować brak piwa? Straty moralne. Poważnie! Przeczytałem w „Kurierze Południowym”, jak Adam Kozłowski z Filii UW, jeden z organizatorów juwenaliów, powiedział: „Straty moralne ponieśliśmy spore”.

Jak widać bez piwa nie ma moralności. Gdyby organizatorom i sponsorom udało się zalać cały Pałac Branickich piwem, z pewnością nikt nie doznałby uszczerbku na moralności. A tak, mimo że zjechały dwa browary, piwa nie można było się napić. Okazuje się bowiem, że bliskie obcowanie ze sobą więcej niż jednego browaru powoduje za-

nik piwa. A zanik piwa sprawia, że zanikają juwenalia.

Skoro już jesteśmy przy życiu umysłowym białostockich uczelni, to informuję, że na Filii UW będą „pociągac do odpowiedzialności”.

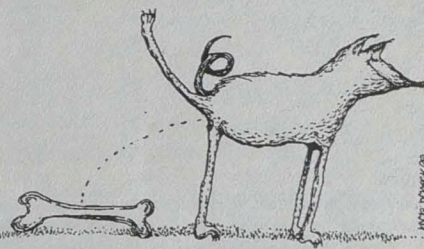
– Winni podrywania prestiżu uczelni, siania niepokoju i kwestionowania decyzji władz uczelni w sposób sprzeczny z przepisami prawa, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności – zagroził prof. Adam Jamróz, prorektor Filii UW w Białymstoku.

Informuję szanownego profesora, że teraz będę podrywał, siał i kwestionował, więc proszę mnie pociągać.

Prorektor zawiesił nabór studentów na język angielski i francuski w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych.

Parę osób się zdenerwowało. Każdy by się zdenerwował. Człowiek upatrzył sobie kierunek studiów, przez parę lat wkuwał angielski w szkole średniej, już

SABOTAZ,



CZY GŁUPOTA?

Rys. Gryś-Wysokoła

się cieszył, że będzie studiował w Białymstoku, a tu profesor Jamróz zlikwidował mu nabór na ten kierunek. Szlag człowieka może trafić. Dodatkowo nauczyciele akademicy są wkurzeni, bo jest szansa, że jak nie będą mieli studentów, to i oni nie będą też potrzebni.

Wszyscy wkurzeni zebrali się do kupy i zaprosili profesora Jamroza, aby im wyjaśnił, co ten pomysł może oznaczać.

Zamiast profesora Jamroza przybyło jego pismo na posłańcu. Właśnie w tym piśmie profesor Jamróz obiecał, że będzie „pociągał”.

Mnie udało się już profesora Jamroza poznać. Nie oświadczył, tylko też z pisma, w którym zakazywał pracownikom uczelni publicznego wypowiedziania się bez zezwolenia na temat miejsca, w którym pracują. Nie wiem czy ten zakaz jeszcze obowiązuje, ale według niego, pani adiunkt mogła opowiadać dziennikarzowi obszernie na temat niestrawności występującej u jej męża, za to ani słowa bez zezwolenia prof. Jamroza nie mogła powiedzieć o kłopotach, z jakimi boryka się jej macierzysta uczelnia. I niby wszystko w porządku, tylko kłopot w tym, że dziennikarza raczej mało ciekawia niestrawność męża pani adiunkt, za to interesujące mogą się wydać kłopoty, które powodują zawieszanie naboru do kolegium języków obcych.

Wtedy próbowałem w felietonie wyjaśnić na czym polega, szczególnie na humanistycznej uczelni, wolność słowa oraz swoboda wyrażania myśli i poglądów. Okazuje się, że bezskutecznie. Niekiedy są jak ci chłopcy za oknami domu moich znajomych. Za nic nie dają sobie wytłumaczyć do czego służy toaleta.

KONRAD KRUSZEWSKI

AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni) 990,- zł	PARYŻ (6 dni) 695,- zł	RZYM (7 dni) 870,- zł	PARYŻ+ZAMKI NAD LOARĄ (7 dni) 830,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od 1494,- zł
KOPENHAGA (3 dni) od 549,- zł	GRECJA (11 dni) 1895,- zł	NORWEGIA (8 dni) 1785,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni) 1275,- zł	PRAGA-WIEDEN-BUDAPEST (6 dni) 890,- zł
WIEDEN (4 dni) od 465,- zł	BENELUX (7 dni) 950,- zł	SZKOCJA (10 dni) 1931,- zł	HISZPANIA (7 dni) od 900,- zł	WZDŁUŻ PŁW. APENIŃSKIEGO (12 dni) 1720,- zł
WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od 2020,- zł				

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

ZAPRASZAMY

Stanowisko Zarządu Miasta Białegostoku dotyczące przebiegu losowania składów Obwodowych Komisji do Spraw Referendum w Białymstoku.

W związku z trwającą kampanią dezinformującą społeczeństwo miasta Białegostoku o przebiegu i wynikach losowania członków obwodowych komisji do spraw referendum czujemy się zobowiązani do przytoczenia faktów, które są inne niż podawane przez posłów Aleksandra Małachowskiego i Artura Smółko oraz powielane przez innych. Fakty są następujące.

W dniu 30 kwietnia 1997 r. Zarząd Miasta Białegostoku przeprowadził losowanie składów obwodowych komisji do spraw referendum. W trakcie losowania pojawiły się uwagi oparte na sprostowaniach co do charakterystycznego składania kart zgłoszeń (zauważono pięć sposobów złożenia kart w urnie). Zarząd Miasta nie był obojętny na podnoszone uwagi i zwrócił się do przedstawicieli Wojewódzkiej Komisji do Spraw Referendum w Białymstoku o wyjaśnienie pojawiających się na tym tle wątpliwości. Wyjaśnienia kompetentnego organu nie dawały podstaw do zweryfikowania sposobu losowania. Wykorzystując brak jednoznacznych uregulowań prawnych co do sposobu składania zgłoszeń, po upływie kilku dni złożone zostały przez regionalne struktury Unii Pracy i OPZZ, protesty do Państwowej Komisji Wyborczej. Rozpoznaniem protestów zajęła się Wojewódzka Komisja Wyborcza, która w uchwale Nr 1 z dnia 6 maja 1997 r. zwróciła się do Zarządu Miasta o ponowne przeprowadzenie losowania i zaleciła dokonywanie fizycznej czynności losowania przez osoby spoza składu Zarządu, w uzasadnieniu wskazując, iż sposób złożenia zgłoszeń mógł naruszyć zasadę losowości. Komisja nie wskazała, które postanowienia par. 4 uchwały PKW zostały naruszone. Należy sądzić, iż intencją decyzji podjętej przez WKW było powtórzenie losowania w szeroko pojętym interesie społecznym w celu eliminacji wszelkich wątpliwości. Komisja nie określiła jednak sposobu jego przeprowadzenia. Zarząd Miasta nie zgodził się z rozstrzygnięciem WKW i w dniu 8 maja 1997 r. wniósł odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej.

W odwołaniu Zarząd Miasta napisał, że uchwała PKW dotycząca przeprowadzenia losowania nie określa sposobu składania zgłoszeń przed wrzuceniem do urny. Wobec tego nie można postawić Zarządowi Miasta zarzutu naruszenia postanowień uchwały.

Tym samym Zarząd Miasta nie może ponosić odpowiedzialności w kwestiach pozostających w kompetencji osób zgłaszających. Dzisiaj to znajduje uzasadnienie w stanowisku WKW w Wałbrzychu, która przy podobnych protestach utrzymała wynik losowania.

W odpowiedzi Państwowa Komisja Wyborcza uchyliła w części uchwałę Wojewódzkiej Komisji w kwestii odsunięcia Zarządu Miasta od ponownego losowania, potwierdzając tym samym kompetencje Zarządu Miasta do organizacji i przeprowadzenia losowania uzasadniając jednocześnie przeprowadzenia drugiego losowania interesem społecznym. PKW przyznała tym samym, że obowiązujące w tym zakresie przepisy nie gwarantowały przeprowadzenia losowania w sposób uniemożliwiający identyfikację kart zgłoszeń.

Zarząd Miasta powtórzył losowanie 9 maja br. przy udziale członków Wojewódzkiej Komisji do Spraw Referendum oraz Publiczności. Wyniki drugiego losowania zamieszczone w tabeli potwierdziły zachowanie zasady losowości również podczas I losowania. Nie potwierdziły zgłoszonych zarzutów, oszczerstw i pomówień.

Lp.	Zgłoszeni przez:	I losowanie		II losowanie	
		Ważne	Nieważne	Ważne	Nieważne
1.	Osoby fizyczne	435	139	409	77
2.	Zarząd Regionu NSZZ „S”	133	31	218	51
3.	NChD Blok dla Polski	51	2	23	23
4.	Unia Pracy R.O. Biał. – Łomż.	48	—	60	5
5.	Stowarzyszenie Rodzin Katolickich	35	2	29	2
6.	KPN Okręg Białystok	35	—	19	1
7.	NSZZ „S” Biażet	32	1	30	1
8.	Ruch BBWR Solidarni w Wyborach	29	8	20	6
9.	SdRP	21	—	20	1
10.	Klub Inteligencji Katolickiej	19	—	11	—
11.	Pozostałe organizacje	135	27	134	27
Łącznie		973	210	973	194

Na uwagę zasługuje fakt, że przy losowaniu składów komisji obwodowych w Wałbrzychu postawione zostały zarzuty tej samej treści. Różnica polega jednak na tym, że Wojewódzka Komisja do Spraw Referendum w Wałbrzychu oddaliła protesty uzasadniając to tym, że „przepisy uchwały PKW nie normują konieczności ani sposobu składania na dwie lub więcej części kart zgłoszeń”. W świetle powyższego Zarząd Miasta Wałbrzycha powołał obwodowe komisje zgodnie z przepisami zawartymi w uchwale PKW.

Wnikliwy obserwator zauważy, że ma tu miejsce co najmniej pewna niekonsekwencja. Jak bowiem można ocenić okoliczność, gdzie dwie analogiczne sytuacje, z punktu widzenia powszechnie obowiązujących przepisów prawa są oceniane odmiennie.

Z takich faktów można wysnuć przypuszczenie, że nieprecyzyjność prawa polegająca na braku unormowania sposobu złożenia zgłoszeń do urny została wykorzystana przez polityków, którzy to prawo stanowią.

Skończyłyby organizacje zgłaszające kandydatów miały swobodę w zakresie sposobu dokonywania zgłoszeń, ograniczoną jedynie kolorem karty i jej formatem, a jednolita forma dokonywanych przez nich zgłoszeń mogła wywoływać przekonanie o możliwości ich identyfikacji to odpowiedzialnością za taki stan rzeczy nie można obarczyć organu prowadzącego losowanie – Zarządu Miasta.

W tym kontekście oskarżenia posłów A. Małachowskiego i A. Smółki oraz działaczy OPZZ tłumaczyć można atakiem na prawicowy Zarząd oraz zbliżającą się kampanią wyborczą. Nie dejmując to jednak z nich odpowiedzialności za słowa przez nich wypowiedziane i tak łatwo formułowane wyroki. Ich oświadczeniom obliczonym na wywarcie określonego wrażenia w opinii publicznej nie towarzyszyły jednak prawne działania skierowane do powołanych w tym celu organów, które uzasadniać miałyby ostrość stawianych zarzutów. Świadczy to o nieodpowiedzialności w wypowiedziach ocenach przez wysoko postawionych funkcjonariuszy publicznych, którym nie przystoi taki sposób zachowania.

Do tych oskarżeń włączył się też Premier Rzeczypospolitej Polskiej Włodzisław Cimoszewicz, który nadużywając swego stanowiska posłużył się niespotykaną jak na ten Urząd retoryką bez żadnego uzasadnienia.

Naszym zdaniem, gdyby regulacje prawne nie zawierały nieścisłości możliwych do politycznego wykorzystania, nie byłoby tego skutku, że niezależnie od zachowania organu powołanego do przeprowadzenia losowania w każdym przypadku istnieje potencjalne niebezpieczeństwo narażenia się na zarzut braku bezstronności. Wyrażamy przekonanie, że przykre doświadczenia jakie były również naszym udziałem, w konsekwencji doprowadzą do usunięcia istniejących niedopowiedzeń aktów prawnych i nastąpi pełne określenie zasad wyłaniania członków obwodowych komisji wyborczych, a ustanawiający to prawo nie będą mieli możliwości wykorzystania tego do celów politycznych.

Zarząd Miasta Białegostoku
Prezydent mgr inż. Krzysztof Jurgiel



Rokokowy kościół kalwaryjski tonie wśród drzew

Uroda Wilna

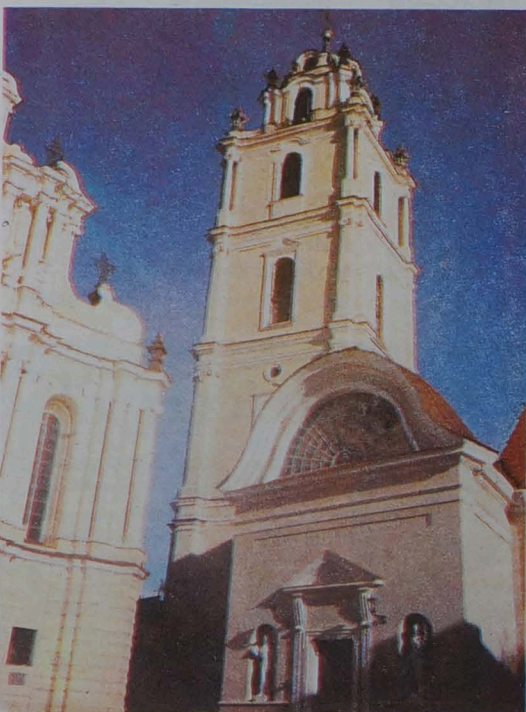
Wilno jest miastem niezwykłym. Od wieków obecne w polskiej historii i kulturze, ale też w sercach milionów Polaków, nieustająco fascynuje, porusza wrażliwość zwiedzających oraz inspiruje literatów, muzyków i

malarzy do składania mu twórczego holdu.

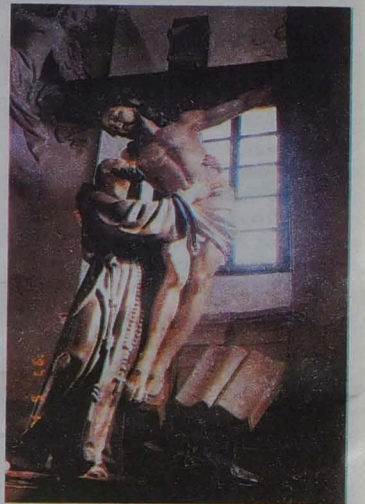
W swojej przedwojennej monografii pt. „Wilno”, która nadal jest znakomitym przewodnikiem po śladach przeszłości, prof. Juliusz Klos pisał, iż „piersiastek



Góra Trzykrzyżka



Dziedziniec Alma Mater Vilniensis z dzwonnica kościoła św. Jana



Barokowy kościół św. św. Piotra i Pawła na Antokolu. Niezwykła postać ukrzyżowanego Chrystusa, schylającego się ku św. Franciszkowi.

ucha polskiego... ustalił się w murach wileńskich od kaplicy Ostrobramskiej poprzez strzeliste wieżeczki kościoła św. Anny, poprzez majestatyczne krużganki arkadowe Akademii, wulkaniczny wybuch szalu twórczego w kościele św. Piotra i Pawła, aż po nieporównane w swej rozhułkanej a subtelnej fantastyce presbyteria u św. Jana i Dominika, aż po przepiękne w swej monumentalności kolumny portyku Katedry”.

Pamiętając o zachwycie autora i jego rzetelnych opisach uroków miasta nad Wilią, wędrujemy w maju A.D. 1997 śladami epok minionych i współczesnych, która nie zawsze obchodzi się sprawiedliwie z tym, co warte utrwalaenia dla przyszłych pokoleń. Oto ulica Ostrobramska z cudownym obrazem Matki Boskiej w

kaplicy zawieszanej nad ziemią w Ostrej Bramie i widok stąd na kościół św. Terezy. Na lewo klasztor bazylianów, gdzie mieści się Cela Konrada. Ulica Wielka, z której coraz bliżej do kompleksu budynków Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Zaulek Bernardyński z podwórką domu, gdzie mieszkał Adam Mickiewicz. Katedra św. Stanisława z dzwonnica i – w bliskim od siebie sąsiedztwie – niezliczone kościoły, zdobiące swymi wieżami panoramę miasta, oglądaną z wysokości zamku, Góry Trzykrzyżskiej czy od strony ulicy Subocz.

I pośród ciasno stłoczonych, niezwykłego piękna budowli – ruiny najmniej wytrzymałych domów, które częściowo przywraca się życiu. To w dużym stopniu zasługa Litewskiego Narodowego Komitetu UNESCO oraz grupy biznesmenów, którzy doceniają wartość przeszłości swojego miasta. Dzięki UNESCO Starówka wileńska została w 1994 r. włączona na listę światowego dziedzictwa kulturowego. Na jej renowację wyasygnował środki Bank Światowy. Być może, za jakiś czas stare Wilno odzyska swój dawny blask.

Tekst i fot.

KRYSTYNA KONECKA



Portal Katedry św. Stanisława. Przed kilkoma tygodniami powrócił tu rzeźby św. Stanisława, św. Heleny z krzyżem i św. Kazimierza, zlikwidowane niegdyś przez władze sowieckie.

S.P.R. PROMOTOR
ZAPRASZA

SUWAŁKI HALA OSiR
25 MAJA 1997 GODZ. 17.00 | 20.00

BILETY SPRZEDAJĄ:
S.P.R. PROMOTOR Suwałki,
ul. Szkolna 8, tel. 666-251

KABARET KOŃ POLSKI

UWAGA! MOŻNA UMRZEĆ ZE ŚMIECHU

Najnowszy projekt KPK zabrania stosowania hipnozy

OSTATNI TAKI PROCES?

Przed Sądem Wojewódzkim w Łomży toczy się proces karny, który zapewne przejdzie do prawniczych annałów ze względu na fakt, iż pojawiła się w nim hipnoza – kontrowersyjna i niezwykle rzadko stosowana technika dochodzenia do tzw. prawdy obiektywnej. Jak podają fachowe źródła, dotychczas w Polsce posłużono się hipnozą w praktyce śledczej około 30 razy, natomiast na palcach jednej ręki można policzyć wyroki sądowe, oparte na dowodach uzyskanych w wyniku zeznań świadków, poddanych hipnozie.

MARIA KACZYŃSKA

Sprawa łomżyńska będzie też zapewne jedną z ostatnich z udziałem hipnozy. Wbrew optymistycznym prognozom badaczy z końca lat 80., którzy przewidywali wręcz dla hipnozy status rutynowej czynności procesowej, obecnie wśród prawników obserwuje się nawrót wzmożonych wątpliwości. Ma to swoje odzwierciedlenie w najnowszym, przyjętym już przez Sejm, ale jeszcze nie zatwierdzonym projekcie Kodeksu Postępowania Karnego, gdzie wymienia się w art. 171 hipnozę wśród zabronionych sposobów uzyskiwania wyjaśnień, zeznań i oświadczeń w procesie karnym.

Wizja z zabójcą

Oskarżonym w łomżyńskim procesie jest 39-letni ormiański imigrant, Garegin A., któremu prokurator zarzucił napad z bronią w ręku na kantor wymiany walut, w wyniku którego zginęła młoda pracownica kantoru, a jej koleżanka została ciężko ranna w głowę. Zdarzenie miało miejsce na Starym Ryнку w Łomży w dniu 15 października 1994 roku. Sprawców – zdaniem prowadzących śledztwo – było co najmniej dwóch – działali z wyjątkową brutalnością. W toku śledztwa okazało się, że jedynym świadkiem napadu jest ciężko zraniona w wyniku postrzałów 21-letnia pracownica kantoru. Agnieszka P. od doznanych urazów głowy straciła pamięć. Nie mogła sobie przypomnieć żadnych szczegółów zdarzenia. Po opuszczeniu szpitala wyraziła zgodę na poddanie się hipnozie w ośrodku Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Dwa seanse hipnotyczne, prze-

prowadzone w kilka miesięcy po napa- dzie, także nie przyniosły rezultatu. Agnieszka w „wizji” hipnotycznej widziała sylwetkę jakiegoś mężczyzny, ale nie potrafiła opisać żadnych szczegółów jego wyglądu. Śledztwo po roku umorzono z powodu niewykrycia sprawców.

Nowe okoliczności, wskazujące na Garegina A. jako sprawcę tej zbrodni, pojawiły się w połowie 1996 roku. W toku czynności operacyjnych, dotyczących innej sprawy, białostocka policja uzyskała zeznanie świadka incognito, obciążające mieszkającego w Białymstoku od 1993 roku Ormianina. Po wznowieniu śledztwa w sprawie kantoru Agnieszka P. ponownie zdecydowała się, na prośbę policji, na „leczenie pamięci” hipnozą. I tym razem, a minęły już prawie dwa lata, amnezja ustąpiła. Agnieszka, po drugim seansie w czerwcu ub. roku stwierdziła, że jest w stanie opisać wygląd co najmniej dwóch bandytów.

Według jej zeznania, spisanego po seansie hipnotycznym, do kantoru najpierw wszedł młody, wysoki mężczyzna, ubrany na czarno. Za nim pojawił się znacznie starszy, niższy i krępy osobnik z włosami opadającymi na ramiona. W ręku trzymał pistolet. Widziała też trzeciego mężczyznę, ale bez szczegółów wyglądu zewnętrznego. Gdy policjanci okazali jej następnie kilkanaście fotografii różnych osób, by wskazać najbardziej podobnych do osobników z wizji, bez wahania wskazała na Garegina A. Podczas procesu stwierdziła, iż nie ma wątpliwości, że to on był człowiekiem, który wszedł do kantoru z bronią w ręku.

Lekarstwo na pamięć?

Garegin A. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że nigdy w życiu nie był w

Łomży, a oskarżenie jest efektem pomyłki. Przypuszcza, że jest podobny do prawdziwego sprawcy z wyglądu zewnętrznego: sylwetki i charakterystycznej fryzury. Natomiast jego obrońca kwestionuje wartość zeznań Agnieszki P., złożonych pod wpływem hipnozy. Adwokat ma nieograniczone wręcz możliwości siania wątpliwości, gdyż cała prawie fachowa literatura na temat stosowania hipnozy zarówno w śledztwie, jak i w procesie karnym, jest jednym wielkim zbiorem znaków zapytania.

Wątpliwości zaczynają się już przy ocenie wartości diagnostycznej i dowodowej wypowiedzi, składanych zarówno w trakcie hipnozy, jak i bezpośrednio po jej zakończeniu. Dotychczas korzystano z hipnozy głównie z tego względu, iż miała ona – jak sądzono – dobry wpływ na poprawę pamięci świadków. Najnowsze ustalenia specjalistów kwestionują to przekonanie. Wynika z nich, iż stan hipnozy nie ma w zasadzie wpływu na polepszenie tzw. odpamiętywania, czyli przypominania sobie przez świadka szczegółów zdarzeń, które uległy zatarciu głównie na skutek amnezji. Ponadto przy owym „odpamiętywaniu w hipnozie” występuje więcej zniekształceń i informacji fałszywych, niż przy „odpamiętywaniu” w normalnym stanie. Ogólna liczba uzyskiwanych od świadka informacji pod wpływem hipnozy jest wprawdzie większa, jednak są to zarówno dane prawdziwe, jak i fałszywe.

W polskiej praktyce śledczej posłużono się dotychczas tą metodą tylko ok. 30 razy, w zdecydowanej większości w sprawach o zabójstwo. Doc. dr Józef Wójcikiewicz, który zanalizował wszystkie te przypadki twierdzi, że tylko w czterech sprawach można ewentualnie podejrzewać rzeczywisty wpływ hipnozy na poprawę zdolności „odpamiętywania”. Autor podkreśla, że w badanym materiale jest tylko jeden przypadek amnezji – i tam akurat hipnoza pomogła. Czy można jednak ten wynik przenosić na inne sytuacje?

Precedensowy wyrok

Specjaliści są zgodni co do tego, że hipnoza bardziej „uchodzi” w postępowaniu przygotowawczym niż w procesie. Aktualnie obowiązujący KPK, choć nie zabrania wprost jej stosowania, praktycznie nie dopuszcza dowodów z hipnozy jako uzyskiwanych w warunkach ograniczonej swo-

body przesłuchiwanego. Jednak zaistniał już precedensowy wyrok, oparty na dowodach z hipnozy, utrzymany w mocy przez Sąd Najwyższy. Jest to jak dotąd jedyna wypowiedź SN w tej materii.

Chodzi o tzw. sprawę ostrołęcką i wyrok SN z 12 marca 1987 r. Prokurator powołał w niej biegłego psychologa w celu ustalenia, czy amnezja u pokrzywdzonego, będąca skutkiem odniesionych obrażeń, ma charakter trwały oraz czy jest możliwe, i w jakim zakresie, przypomnienie zdarzeń, związanych z przestępstwem. Badanie przeprowadzono w cztery miesiące po uśmierceniu zabójstwa. Podczas seansu hipnotycznego badany przypominał sobie przebieg zdarzenia, nazwisko jednego ze sprawców, którego znał osobiście oraz wygląd drugiego. Zeznania tej treści złożył potem w śledztwie i na rozprawie. Zostały one uznane przez Sąd Wojewódzki w Ostrołęce za podstawowy i pełnowartościowy dowód. Sąd dał wiarę zapewnieniom hipnotyzera, któremu nadano w procesie status biegłego, że świadek zeznał prawdę. Stwierdził, że badania, choć nietypowe, zostały przeprowadzone „zgodnie z dotychczas dostępną wiedzą i doświadczeniem”.

Sąd Najwyższy w pełni podzielił ten pogląd, oddalając zarzuty obrońców, kwestionujących wartość diagnostyczną hipnozy. W uzasadnieniu podkreślono, że hipnoza odegrała właśnie w tym przypadku rolę „lekarza pamięci” u świadka. Jeden z oskarżonych skazany został na 25, a drugi na 13 lat więzienia.

Także ten precedensowy wyrok nie pozostał bez dyskusji i nawrotu wątpliwości. Krytycy zarzucali mu przede wszystkim zalegalizowanie w procesie hipnotyzera jako biegłego w pojęciu KPK. To tak, jakby na biegłego powołać jasnowidza – porównywno.

Wszystko wskazuje na to, że w łomżyńskim procesie werdykt sądu zależeć będzie od wyniku „wojny na opinie” w sprawie hipnozy, która stoczona zostanie między prokuratorem a obrońcą. Sąd, kierując się dyrektywą swobodnej oceny materiału dowodowego, zbada zapewne wnikliwie okoliczności i warunki przeprowadzenia seansu z Agnieszka P. i na tej podstawie ustali wartość dowodową zeznań, a wszelkie wątpliwości rozstrzygnie na korzyść oskarżonego.

25 maja rozpoczyna się
we Wrocławiu 46. Międzynarodowy
Kongres Eucharystyczny

Eucharystia i wolność

Papież Jan Paweł II osobiście wyznaczył Wrocław jako miejsce zorganizowania 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Uważa on, że tu bije serce Europy. We Wrocławiu spotyka się kultura Wschodu z kulturą Zachodu. Jest więc to dobre miejsce do zorganizowania Kongresu związanego z Eucharystią – sakramentem jedności.

Biskup Edward Janiak uważa, że decyzja Ojca Świętego o zorganizowaniu po raz pierwszy w Polsce Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego z całą pewnością jest podyktowana faktem, że odzyskaliśmy na nowo wolność. A hasło pod jakim się Kongres odbywa, „Eucharystia i wolność”, odnosi się do biblijnego zawołania z listu św. Pawła do Galatów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus”.

– Jest to dla nas wezwanie, a jednocześnie zadanie – powiedział biskup.

Sekretarz generalny Kongresu, biskup Jan Tyrawa dodaje, że wolność jest podstawowym warunkiem, bez którego człowiek nie może zrealizować samego siebie, swojej godności, swojego człowieczeństwa.

Sto lat z okładem

Kongresy Eucharystyczne organizowane są od ponad stu lat. Ich początki wiążą się z Francuską Emilią Tamisier, która w 1874 roku zorganizowała pielgrzymkę mającą na celu kul Najświętszego Sakramentu do Awinion.

Pierwszy kongres zorganizowany został w Lille w 1881 roku. Następne odbywały się regularnie aż do I wojny światowej. Nawalnice światowe zakłóciły porządek spotkań. Po II wojnie światowej powrócono do regularnych organizacji kongresów. Ostatnie trzy, w których uczestniczył Jan Paweł II, odbyły się w Nairobi (1985), Seulu (1989) i Seville (1993).

W Kongresie wrocławskim będą uczestniczyć przedstawiciele Kościoła katolickiego z całego świata. Zaproszeni zostali również duchowni chrześcijan prawosławnych i protestantów. W ramach Kongresu są planowane spotkania ekumeniczne, na które patriarcha Moskwy i Wszechnusi prawdopodobnie przysła własnego delegata. Przewidywany jest wreszcie udział kilkuset tysięcy wiernych, niektórzy liczą nawet na milion, z Polski i Europy Środkowowschodniej.

Tegoroczny Kongres będzie trwał do 1 czerwca. W jego ramach kardynałowie z różnych stron świata wygłoszą kilkanaście wykładów na temat Eucharystii i kultu eucharystycznego. Obrady tłumaczone na siedem języków toczyć się będą we wrocławskiej Hali Ludowej.

Kongres nie będzie poświęcony wyłącznie rozważaniom teologicznym. Odprawione zostaną liczne nabożeństwa, adoracje i czuwania modlitewne, wreszcie w uroczystość Bożego Ciała ulicami miasta przejdzie uroczysta procesja eucharystyczna.

Papież na Kongresie

Jan Paweł II przybędzie do Wrocławia 31 maja. 1 czerwca na placu przed hotelem Wrocław odprawi uroczystą mszę świętą dla 120 tys. osób. Chętnych jest oczywiście więcej, ale na placu zmieści się tylko tyle osób. Na mszę wejdą więc tylko posiadacze zaproszeń.

Ołtarz zostanie umieszczony na specjalnej platformie. Tam konstrukcja wraz z siedmiotonowym stalowym krzyżem liczy 26 metrów wysokości.

Za ołtarzem znajdują się dwa pomieszczenia przeznaczone dla Ojca Świętego, z umywalką, toaletą stolikiem, miejscem do wypoczynku. Jan Paweł II będzie mógł dostać się tam windą.

Tego samego dnia, w którym papież będzie odprawiał uroczystą mszę świętą, we wszystkich stolicach diecezji na świecie odbywać się będą procesje, modlitwy i czuwania eucharystyczne.

(kk)

Śmieszna dyskusja

Cd. ze str. 3.

Zbigniew Romaszewski mówi, że może chodzić nie o UE, a o Wspólnotę Niepodległych Państw...

– W konstytucji mechanizm jest taki, że aby taką decyzję podjąć, trzeba 2/3 głosów w Sejmie i Senacie. Więc jeżeli w Polsce doszłoby do tego, że w demokratycznych wyborach społeczeństwo by wybrało takich parlamentarzystów, którzy by chcieli sprzedać Polskę WNP, to ja odpowiadam, że to nieprawdopodobne. Ale gdyby to się zdarzyło, to żadna konstytucja przed taką sytuacją nie zabezpiecza. Przed powszechną zdradą narodową nie można się zabezpieczyć. To jest najbardziej absurdalny zarzut.

Inny argument przeciwko konstytucji jest mniej więcej taki: konstytucja zakłada kaganiec dla przyszłych rządów w dziedzinie kształtowania polityki ekonomicznej, poprzez ograniczenie np. deficytu budżetowego.

– Ten zarzut ma cień sensu, chociaż dotyczy sytuacji nadzwyczajnej. Wyobrażam sobie, że np. gwałtownie pogarsza się sytuacja międzynarodowa, a my musimy nagle wydać na obronę narodową trzy razy więcej. No i rzeczywiście, wtedy nie ma rady, państwo musi się zadłużyć.

Pan jako zwolennik konstytucji ma wątpliwości?

– Tak, mam zresztą inne wątpliwości wobec spraw, które wcale nie są podnoszone.

To znaczy...

– Na przykład do dwuizbowego parlamentu... To nie jest konstytucja, którą kocham w każdym paragrafie, mówię tylko, że całość jest sensowna.

A inne słabe punkty...

– Nie udało się wprowadzić, czego chciała również „Solidarność”, pewnego uczestnictwa pracowników w zarządzaniu. Chcieliśmy bardzo ogólnego zapisu w tej sprawie, który dałoby się później rozwinąć w ustawie. Nie udało się. Poza tym, jestem zwolennikiem jeszcze słabszego trochę prezydenta, to znaczy osłabienia siły weta prezydenta, bo w przypadku nieodpowiedzialnej głowy państwa prezydent mógłby skutecznie utrudniać życie rządowi.

I wreszcie kontrowersje związane z obecnością Kościoła w życiu publicznym.

– Kościół katolicki powinien mieć wielką satysfakcję z zapisów konstytucyjnych.

Wydaje się, że jednak nie ma.

– To ja się dziwię. Dlatego że konstytucja kodyfikuje zasadę bardzo przyjaznego rozdelenia Kościoła od państwa. W konstytucji akceptujemy nauczanie religii w szkołach publicznych, akceptujemy konkordat, mówimy wprost o współdziałaniu państwa i Kościoła, które urasta do rangi zasady konstytucyjnej. W sumie to są dla Kościoła rozstrzygnięcia bardzo dobre.

Można jeszcze zapytać o sprawy aksjologiczne, dotyczące wartości...

– Tutaj omińmy tylko rozwiązania skrajne, w stylu „ochrona życia od poczęcia”, a to jest norma skrajna. Zresztą, obecny zapis nie blokuje nawet takiego rozwiązania, natomiast on go nie ustanawia. Przy okazji powiem, że takiego skrajnego zapisu nie ma w żadnej konstytucji na świecie.

Europejski bzik

Cd. ze str. 3.

Prawda jest taka, że obywateli nie będą mieli prawa wybrać swoich przedstawicieli do Sejmu. Obywatele będą mieć wpływ tylko na to, jakie będą proporcje między poszczególnymi partiami. Natomiast nie do powiedzenia nie będą mieć w sprawie zdecydowanego poparcia kogoś bądź zdecydowanego odrzucenia. W związku z tym posłowie nie będą musieli się liczyć ze swoim elektoratem, a tylko ze swoim kierownictwem, które ustawia ich na pierwszym, drugim albo piętnastym miejscu. To kierownictwa partii będą nominowały na posłów, stąd nieodpowiedzialność posłów przed swoimi wyborcami, co skutkuje demoralizacją oraz tym, że interesy partyjne będą dominować w Sejmie.

Dyskusje wywołuje fragment regulujący stosunki państwa z Kościołami. Czy projekt parlamentarny grozi perspektywą państwa ateistycznego?

– Największy zarzut, jaki stawiam w tej problematyce dotyczy art. 53. Przyznaje on rodzicom prawo do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami i sumieniem. To jest przepisana formuła z odpowiednich konwencji międzynarodowych. Tylko że nasz artykuł wzbogaca to o ograniczenie z art. 48, ust.1. Oznacza to, że przekonania, wolność sumienia dziecka mają być uwzględnione. Tutaj powstaje szczelina, w którą mogą ingerować państwo czy zupełnie obce rodzinie czynniki.

Jakie mogą być skutki nieprzyjęcia przez naród konstytucji?

– Żadne. Trzeba się będzie po prostu ponownie zabrać do pracy. Proszę pana, myślę, że gdyby twórcom konstytucji nie spieszyło się tak, jak się spieszyło, to w ciągu trzech, czterech miesięcy można by było uzyskać sensowną konstytucję.

Obrońcy konstytucji mówią, że skoro mamy wchodzić do struktur europejskich, to powinniśmy mieć konstytucję.

– Rzeczywiście, twórcy projektu parlamentarnego mają bzik na punkcie wchodzenia do Europy. To odbija się na tej konstytucji. Problemy ustrojowe państwa polskiego są zdominowane tym, że kiedyś mamy wejść do Unii Europejskiej. To przypomina nasze problemy z poprzednią konstytucją, gdzie przyjaźń do Związku Radzieckiego była jednym z najważniejszych elementów. Pomysł rezygnacji z zasadniczej kwestii, jaką jest suwerenność państwa, na rzecz jakichś doktryn, to jest właśnie ta kontynuacja.

A co będzie, jeśli konstytucja przejdzie przez referendum?

– Przyszła władza będzie po wyborach po prostu sparaliżowana. Ta konstytucja to genialny pomysł, jak przegrzując wrześnie wybory, utrzymać się u władzy. Mam tu na myśli cały szereg artykułów, głównie dotyczących finansów państwa, rządu. To jest właśnie ten genialny pomysł.

WYBRAŁEM REPORTAŻ

Z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Grażyna Miklaszewicz

Jest Pan jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej szkoły reportażu. Wydany w 1962 roku „Busz po polsku” był wówczas objawieniem, a do dziś stanowi lekturę obowiązkową dla tych wszystkich, którzy po Panu postanowili być reporterami.

– Miałem szczęście do znakomitych poprzedników, można powiedzieć nauczycieli, właściwie – mistrzów. Myślę tu przede wszystkim o tragicznie zmarłym pisarzu i reporterze Ksawerym Pruszyńskim oraz o wielkim Melchiorze Wańkowiczu. Oba znałem osobiście, obu podziwiałem, kochałem i ceniłem.

Natomiast jeśli chodzi o moje pokolenie, myślny zaczęli pisać w bardzo trudnych warunkach. Cenzura, wszelkiego typu ograniczenia, włącznie z przesładowaniami, nawet jawnym napiętnowaniem. Ale przecież dla nas reportaż był jedyną formą, w której dawało się cokolwiek powiedzieć o polskiej biedzie, polskich nieszczęściach, tragicznych losach w czasach, kiedy oficjalna propaganda wymagała wyłącznie humu optymistycznego.

Zawsze znajdowaliśmy jakieś tajemne „wejście od kuchni” i na podstawie osobistych losów jednostki czy jakiegoś miejsca, próbowaliśmy przemycić prawdy ogólniejsze. Polskiego czytelnika, który zawsze był

szalenie inteligentny, nie musieliśmy specjalnie pouczać. Z każdym ważniejszym tekstem umacniała się między piszącymi a czytającymi jakaś tajemna więź, rodzaj „cichych zмов”, jakby odtrutki na koszmar rzeczywistości.

Mówiąc „my” ma pan na myśli Kozickiego, Roszkę, Lovella, Mularczyka, Janickiego...

– Oczywiście, ale także Małgorzatę Szejnert, Hannę Krall, Giełżyńskiego, Dziewanowskiego. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy w tym czasie uprawiali reportaż. Trzeba jednak wiedzieć, że nigdy ostatecznie nie zrezygnowali z tej formy. Wracają do niej, ponieważ reportaż jest, mimo wszystko, najbardziej uniwersalną formą wypowiedzi.

Bardzo wcześnie porzucił Pan jednak tematykę polską na rzecz zagranicznej.

– Wszystko jest sprawą osobistych wyborów. Mnie akurat coś gnęło w świat, czułem, że właśnie tam jest moje miejsce. Ale przecież ciągle tu wracam. Niejako dowodem rzeczowym jest trylogia „Lapidariów”, w której pojawia się wiele polskich wątków. Moje refleksje, przemyślenia, reportaże o Polsce.

Wróćmy na moment do „Buszu”...

Jest w nim wspomniany tekst pt.

„Sztynny”, śmieć twierdzić, że najlepszy w tomie. Reporter Michał

Mońko, w jednej z naszych prywatnych rozmów, usiłował dowiedzieć, że Kapuściński od początku do końca zmyślił „Sztynnego”. To prawda?



kilku kolegów zmarłego wyraziło chęć przewiezienia trumny, wietrząc temat, przyłączyłem się do tego, cokolwiek dziwnego konduktu. Napisałem, co widziałem i słyszałem. Ot, i cała prawda o „Sztynnym”.

Jako klasyk gatunku, jak Pan ocenia aktualną kondycję polskiego reportażu?

– Oceniam na bardzo dobrze! Wyrosło nam pokolenie młodych, szalenie zdolnych i wrażliwych reporterów. Inteligentnych obserwatorów rzeczywistości. W dodatku, na tyle przejętych swoim posłannictwem, że potrafili zadziwić trafnością i głębią postrzegania świata.

Polski reportaż jest tradycyjnie dobrą literaturą i zawsze miał rzęsz swoich czytelników. Uważam, że jest w doskonałej kondycji i mocno wierzę, że ma zapewnioną przyszłość.

A czy nie drażni Pana wszechobecne dziś na łamach dziennikarstwa „rewolwerowe”. Pospieszne, wieczne goniące za skandalem, kulejące zarówno pod względem treści jak i formy?

– Na szczęście, istnieje jeszcze reportaż poważny i on się wybroni. To tak, jak z dobrą literaturą. Przetrwa, niezależnie od tego, jaką ilością kryminałów czy klikiwych romansów zostanie przywalona.

Powtarzam, prawdziwy reportaż istnieje i będzie istniał, dopóki ma czytelników. Cóż, te formy ulotne, doraźne, w większości zresztą niepoważne i płytkie, nie stanowią żadnej konkurencji. Po prostu, należy pogodzić się z faktem, że istnieją. Po części wynika to ze zmian w polskiej prasie. Ogromna ilość i różnorodność tytułów zapewnia zbyt tego rodzaju „produkcjom”. Na szczęście, niełatwo nabrać inteligentnego czytelnika, który ceni sobie zarówno treść, jak i formę.

W którymś z wywiadów wyznał

Pan, że pisanie sprawia trudność i wielkiego mozolu wymaga każdy tekst. Czy zatem cierpi Pan na syndrom „czystej kartki”, dziś powinno się raczej powiedzieć – pustego ekranu komputera?

– Bywa różnie. W pisaniu są po prostu okresy, fale przypływów i odpływów zdolności do pisania, zmienne nastroje. W każdym razie sytuacja nigdy nie jest statyczna. Wiele kapryśny jest los każdego piszącego.

Ale wracając do pytania. Jedyną rzeczą, z której powodu cierpię, to upływający czas. Bo przecież chciałbym jeszcze tyle napisać.

Pańska witalność, wciąż doskonała

forma, niejako prowokują do zadania nieco przewrotnego pytania.

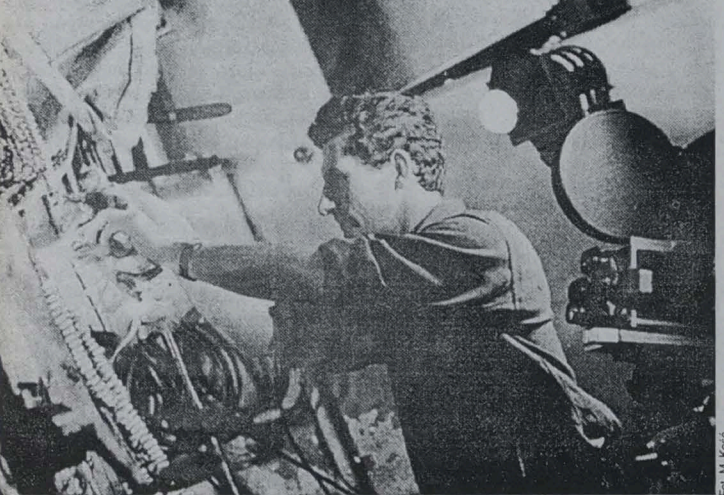
Czy jest możliwe, że Ryszard Kapuściński kiedykolwiek przestanie być reporterem? A może bycie reporterem nie kończy się nigdy?

– Nie przewiduję przejścia na emeryturę z bardzo prostego powodu. W tym fachu nie ma czegoś takiego. Reporterka to mój sposób na życie. Więcej, to rodzaj widzenia świata, a tego sposobu postrzegania nie zamieniłbym na żaden inny. Dobrze mi z tym.

W ubiegłym tygodniu w białowieskim kinie „Żubr” odbywał się trzydniowy przegląd twórczości Piotra Szpakowicza. Inicjatywa Białowieskiego Ośrodka Kultury, Studia Miniatur Filmowych w Warszawie oraz Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Kąt”, chociaż bardzo cenna, trafiła w pewną pustkę. Na sali projekcyjnej, zamiast ludzi „z branży”, młodzieży widzącej swoją przyszłość w pracy z kamerą czy przyjaciół Piotra Szpakowicza z dawnych białowieskich lat, zasiadła garstka dzieciaków. One chciały popatrzeć na filmy rysunkowe, nazwisko twórcy niewiele dla nich znaczyło.

JANINA WERPACHOWSKA

Piotr Szpakowicz urodził się w Białowieży w 1928 roku. Już jako uczeń szkoły średniej malował, czego dowodem są neliiczne, jeszcze nieco nieporadne akwarele, jakie znalazły się na niewielkiej



Piotr Szpakowicz w pracowni warszawskiego Studia Miniatur Filmowych

wystawie pamiątek po nim, urządzonej w Białowieskim Ośrodku Kultury. Talent niewątpliwie miał i nie chciał go zmarnować. Po maturze dostał się do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po jej ukończeniu znalazł pracę w Oddziale Warszawskim bielskiego Studia Filmów Rysunkowych – tego samego, które w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia.

Białowieża – miejsce urodzenia Piotra Szpakowicza – odcisnęła swoje piętno na całym jego życiu i twórczości

Malował na celuloidzie

Był animatorem, później asystentem reżysera. Kiedy oddział przekształcił się w samodzielne Studio Miniatur Filmowych w Warszawie, Szpakowicz mógł już zająć się w pełni autorską produkcją filmów. Jego oficjalny debiut artystyczny datuje się na rok 1959, kiedy to powstał film „Obrazki wiejskie”. Szpakowicz zastosował w nim nowatorską wówczas technikę ożywionego malarstwa.

Kopie filmów Szpakowicza przywiózł na białowieski przegląd jego wieloletni asystent, Eugeniusz Gordziejuk. Dzięki niemu również na wystawie znalazł się autentyczny stół, przy którym Szpakowicz produkował swoje filmy. Dopiero kiedy ogląda się ten eksponat, widać jak żmudną, wręcz benedyktyńską pracą było stworzenie takiej malarskiej krótkometrażówki.

Stanowisko pracy Piotra Szpakowicza to było po prostu biurko z wyciętym w blacie prostokątnym otworem, w który wstawiono szkło. Na szybie, podświetlonej od dołu, artysta kładł arkusz celuloi-

W „Obrazkach wiejskich” bardzo wyraźnie widać, że Szpakowicz nigdy do końca nie przestał być człowiekiem z Puszcz. Wiesz, jaką uwiecznił na celuloidzie, to nie jest miejsce, gdzie żyją wesołe, uświadomieni robotnicy rolni, pracujący w pocie czoła dla „wspólnego dobra”. Bohaterowie jego filmu to ludzie z małej, zapomnianej przez Boga i ludzi puszczańskiej osady, gdzie do chorego dziecka przychodzi „szepucha”, gdzie w oknie stawia się gromnicę, kiedy nadciąga burza, gdzie trumnę na cmentarz wiezie się drabiniastym wozem, ciągniętym przez chudą szkapę. Ci ludzie żyją w ścisłym związku z naturą, są od niej uzależnieni bezustannie, ich kalendarz i zegar odpowiada porom roku i dnia.

Takich malarskich filmów dla dorosłego widza, który potrafi myśleć i przeżywać głębsze refleksje, miał Szpakowicz na swoim koncie dużo. Jednak równie ważnym rozdziałem w jego twórczości były filmy dla dzieci. Rysunkowe seriale „Jacek Spiozdek”, „Baśnie i waśnie”, niektóre odcinki „Dziwnych przygód Koziołka Matołka”, ale też lalkowe – „Chciwy Achmed”, „Dziwny tygrys” – to filmy, które starsi czytelnicy zapewne jeszcze pamiętają z tzw. poranków dla dzieci w kinach bądź z telewizji. Dzieci z lat 90. patrzą na tę produkcję jak na coś bardzo archaicznego. One są przyzwyczajone do innego tempa akcji, do zupełnie innych treści i – co być może najważniejsze – do zupełnie innej techniki animacji.

Filmy Piotra Szpakowicza – dziś może niedoceniane, zalegające archiwum warszawskiego Studia Miniatur Filmowych – w „swoim czasie” były jednak polskim towarem eksportowym, cenionym przez krytykę. Najważniejszą nagrodą, jaką zdobył Szpakowicz, była Złota Muszla przyznana mu na festiwalu w San Sebastian w 1975 roku za film „Dwoje”. Niestety, na wystawie w Białowieży nie mogliśmy obejrzeć tego trofeum; gdzieś zaginęło.

– Kiedy do Polski dotarła wiadomość o przyznaniu Piotrowi nagrody, natychmiast zapadła decyzja, że autor filmu powinien pojechać do Hiszpanii po Złotą Muszlę – opowiada asystent Szpakowicza, Eugeniusz Gordziejuk, dziś szef produkcji w SMF. – Piotr stwierdził, że nie widzi takiej potrzeby. „Dajcie mi

kilka wolnych dni, świetnie, pojadę do Białowieży”. Wszyscy się dziwili, przecież wiadomo, jakie były czasy, paszport i pozwolenie na wyjazd na Zachód były wówczas szczytem marzeń.

Szpakowicz był jednak nieugięty. Później, kiedy jego filmy wysyłało na inne światowe przeglądy, on im nie towarzyszył. Każdą wolną chwilę spędzał w Białowieży, skąd wracał do warszawskiej wytwórni obładowany solonymi opienkami, puszczańskim miodem, a nieraz i butelczką tutejszego bimbieru. O powrocie do Białowieży marzył całe życie. Budował tu dom, w którym miał zamieszkać.

I właśnie na budowie domu przeżył się. Był rok 1981. Do Studia Miniatur Filmowych nadszedł telegram ze szpitala w Hajnówce z informacją, że Piotr Szpakowicz leży tu z rozpoznaniem zapalenia

pluc. Na drugi dzień Eugeniusz Gordziejuk przyjechał służbowym samochodem z wytwórni, żeby na miejscu zorientować się w sytuacji, może w czymś pomóc. Okazało się, że pomoc rzeczywiście jest potrzebna – w zorganizowaniu pogrzebu.

– Do dziś nie mogę o tym spokojnie myśleć – mówi Gordziejuk. – Taki silny, zdrowy, puszczański chłop, żeby w ciągu dwóch dni umarł na zapalenie płuc...

Białowieski dom Piotra Szpakowicza nigdy nie został zbudowany. Po malarzu-filmowcu zostało 49 filmów, kilka obrazów olejnych i akwarel, tubki z wyschniętą farbą, odnalezione w szufladzie jego starego biurka z szybą w blacie, które służyło mu jako stół montażowy do końca.

WYCZUWAJĄCA

ANNA KWIATKOWSKA

Nie do wszystkich mazurskich wsi dotarły wodociągi. A już na pewno z rzadka na kolonie, tak charakterystyczne dla tutejszych ziem. Problem powstaje wówczas, gdy trzeba kopać studnię. Gdzie, w którym miejscu? Wtedy jedzie się do Karwii pod Mragowem po kobietę, która wyczuwa wodę.

Z wielkim metalowym prętem w rękach, zgiętych w łokciach i ciasno przyciśniętych do boków, różdżkarka Zofia Damian chodzi po gospodarstwie. Jest bardzo skupiona. Pręt, uniesiony do góry, ani drgnie. Stara studnia – nie. Strumyk – tak samo.

– Tu nie ma wody – orzeka różdżkarka, choć studnia i strumyk lśnią ciemną taflą. – Tu cieknie z bagien.

Dopiero przy drodze pręt przemówił. Nagle tak zaczął wirować w rękach Damianowej, że kobieta pobiładła. A pręt gwałt się szybko i miarowo. Niebo-ziemia, niebo-ziemia... Dodatkowa próba z rozwidloną rosochą wierzbowa. I znowu tak samo. Niebo-ziemia, niebo-ziemia...

– Tu trzeba kopać. Woda musi być blisko. Sześciedem metrów.

Wierzbowa rosocha wypadła z dłoni Damianowej. Potrzeba było jeszcze go-dziny, by trzęsące się ręce różdżkarki całkiem się uspokoiły. Czasami boli ją też głowa. Kiedyś, gdy po długim chodzeniu wyszukała wreszcie wodę na górze u sąsiada, to tak się trzęsała, tak bardzo bolała ją głowa, że musiała wypić kieliszek wódki. Mąż ją namówił. Chłop wiedział, co pomoże. Więc wypita, zasnęła i obudziła się spokojna.

Wyszukane przez nią studnie znajdują się w Dłużcu, Gronowie, Popowie, pod Ryнем i, jak twierdzą ich właściciele, mają wody do nieprzebrania. Tylko w Gronowie nie dotarło do źródła, bo trafiono na glaz.

– A ja kamienia nie mogę wyczuć.

Za wyszukanie wody nie bierze zapłaty.

– Nie mam na to żadnej szkoły, nikt nie uczył, tylko tyle, co sama z siebie.

Zacząło się ze trzydzieści lat temu. Damianowie chcieli kopać studnię. Stara już nie wystarczała. Tylko gdzie, w jakim miejscu? W Mragowie mieszkał Mazur, który wyczuwał wodę. Stary Karpa. Przyjechał, wyciął z wiśni rosochę i zaczął szukać.

Groby niepamięci

Czaszkę zauważył operator koparki. Wkrótce wydobyto cztery kolejne. Gdy wiadomość o znalezisku obiegła Augustów, prawie nikt nie miał wątpliwości, że natrafiono na szczątki ofiar NKWD. Ta hipoteza, chociaż najbardziej prawdopodobna, nie jest jedyna.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

– Na pewno są to ludzkie kości. Przeleżały w ziemi nie mniej niż dwadzieścia i nie więcej niż sześćdziesiąt lat. Za wcześniej, żeby mówić o szczątkach – twierdzi dr Tadeusz Józwicki, specjalista od medycyny sądowej z Białegostoku. – Trzeba poczekać na dokończenie ekshumacji i na fachowe ekspertyzy.

Dzieci, nastolatek, dorosły

W budynku na rogu ulic Wojska Polskiego i ks. Skorupki mieści się obecnie Urząd Stanu Cywilnego. Podwórze wy-

Niezależnie od opinii eksperta, w Augustowie mówi się o „kolejnym Katyniu”.

– W tym budynku za „pierwszego sowieta” urzędowało NKWD – twierdzą niektórzy mieszkańcy – a zaraz po wojnie też jacyś bolszewicy i, na krótko, Urząd Bezpieczeństwa.

Inni zaprzeczają. Okupacja sowiecka 1939–1941 r. w Augustowie kojarzą się głównie z kaźnią na terenie Zarządu Wodnego, gdzie – w periodyku „Sybirak” pisze Waldemar Monkiewicz z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu w Białymstoku – ulokowało się dowództwo 86 oddziału wojsk pogranicza (...). Na stosunkowo obszernej posesji zbudowano parterowy, drewniany budynek o dwuspadowym dachu przeznaczony na areszt (...).

Ogrodzono go szczytnym płotem z desek wysokości około 3 m i drutem kolczastym (...). W budynku znajdowało się 7 cel, w tym jedna przeznaczona dla kobiet.

Do Zarządu Wodnego trafiali zatrzymani podczas nielegalnego przekraczania granicy sowiecko-niemieckiej.

Więźniów wymordowano 22 czerwca 1941 r. Ocalało jedynie kilka osób.

W cytowanym opracowaniu W. Monkiewicz wspomina również o innym areszcie w piwnicach Zarządu Miejskiego, gdzie więźniowie ocalili.

– Nie wiem, czy chodzi akurat o ten budynek, przy którym znaleziono kości – mówi W. Monkiewicz. – Relacje świadków są fragmentaryczne, ludzi zawodzi pamięć. Osobiście z rezerwą podchodziłbym do tezy, że natrafiono na szczątki ofiar NKWD. Trzy ze znalezionych czaszek należały do dzieci, a sowieckie służby specjalne, co by o nich nie

powiedzieć, raczej nie zajmowały się mordowaniem kilkulatków.

Natomiast powojenne komunistyczne represje w Augustowie kojarzą się z tzw. Domem Turka. Dawną cukiernię zamieniono wówczas na UB-owską katedrę. Krążył nawet makabryczny dowcip o tych, którzy „poszli na ciastka do Turka”. Dla wielu była to droga bez powrotu, jak w przypadku aresztowanych podczas ob-

ławy w lipcu 1945 r. Ich miejsce pochówku do dzisiaj nie jest znane i tylko symboliczny pomnik w Gibach przypomina o tragedii kilkuset mieszkańców Suwalszczyzny.

A może pospolita zbrodnia?

Nie zachowały się dokumenty pozwalające odtworzyć dokładne losy kamienicy przy ul. Wojska Polskiego w Augustowie.

– Przed wojną, jak się nie mylę, tam mieszkali Żydzi. Potem Niemcy wszystkich przesiedlili do getta na Barakach. A może kogoś zastrzelili na miejscu i zakopali na podwórku? – zastanawia się osiemdziesięcioletnia kobieta.

Jest i drugi, bardziej sensacyjny, wariant tej samej historii. Po wejściu hitlerowców żydowska rodzina znalazła schronienie u swoich aryjskich sąsiadów. Ci potakomili się na pieniądze i kosztowności. Zamordowali Żydów, zakopali zwłoki w anonimowej mogile.

Wersja najmniej prawdopodobna sięga już początku lat siedemdziesiątych. W Augustowie doszło wówczas do serii morderstw. Były one dziełem gangu, któremu ton nadawały siostry T., znane miejscowe prostytutki i pijaczki. Mieszkały kilkadziesiąt metrów od obecnego znaleziska. W pobliżu, już nie istniejącej knajpie zwabiały potencjalnych klientów i prowadziły w odludne miejsce, gdzie czekali współnicy. Zbrodniczej grupie udowodniono siedem zabójstw, wykonano dwa wyroki śmierci.

– A może – spekulują augustowianie – siostrzyczki miały na koncie więcej ofiar i dopiero teraz prawda wyszła na jaw?

– Bzdura! – ocenia emerytowany milicjant, który dobrze pamięta tamtą sprawę. – W śledztwie wyciągnięto wszystkie grzechy pań T. i ich kompanów. Poza tym banda mordowała pijaków, a nie dzieci.

Pytania bez odpowiedzi

Po kilkudniowej przerwie, już pod fachowym nadzorem, wznowiono prace przy badaniu i zabezpieczeniu tajemniczej mogiły. Nie wiadomo, jaki przyniesie efekt. Trzeba też poczekać na wyniki szczegółowych ekspertyz znalezionych kości.

– Nie wykluczałbym jeszcze jednej ewentualności – mówi W. Monkiewicz. – Z tego, co słyszałem, wiele lat po wojnie podwórko przy budynku na Wojska Polskiego było podwyższone i nasypywane przywiezioną ziemią. Może piasek wzięto z jakiegoś zapomnianego cmentarza i z nim „przywdrowały” ludzkie szczątki?

Ziemia niechętnie ujawnia swoje tajemnice. Jak będzie w tym przypadku?

W Białymstoku zapanowała moda na organizowanie debat w stylu brytyjskim

Debata oksfordzka po polsku

DOROTA NAUMCZYK

W miniony poniedziałek białostoczanie mieli okazję wziąć udział w trzeciej już w naszym mieście debacie w stylu oksfordzkim. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, ta – mimo że o Konstytucji – wywołała niewielkie zainteresowanie mieszkańców.

W Białymstoku zapanowała ostatnio moda na debatowanie w stylu oksfordzkim. Rosnąca popularność klasycznego stylu debatowania może tylko cieszyć, bo tradycja to nie byle jaka. Debata te – z jednej strony – przyczyniają się do wykształcenia nowej generacji osób aktywnych, umiejących sprawnie posługiwać się słowem. Z drugiej – dostarczają wielu emocji a nieraz i znakomitej rozrywki.

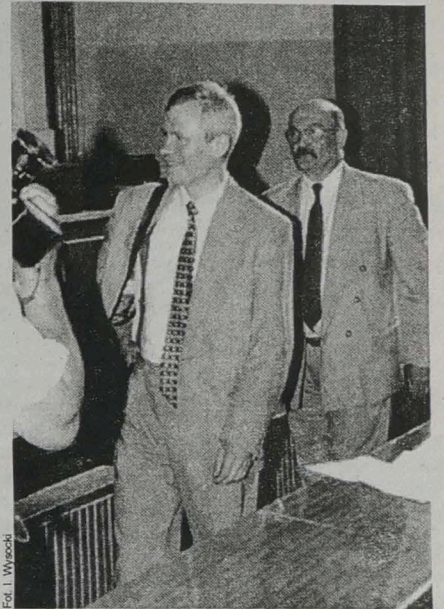
Z tego też zapewne powodu dwie pierwsze zorganizowane w Białymstoku debaty cieszyły się ogromną popularnością, przyciągając tłumy ludzi (po 300 osób). Nie były one co prawda wolne od pewnych błędów i niedociągnięć organizacyjnych (szczególnie druga z nich), ale z pewnością spełniły swoją rolę – wyciągnęły na światło dzienne pewne kontrowersyjne sprawy, przedstawiły szerokiemu grzmię poglądy różnych osób na określony temat, dając też możliwość wyrażenia własnego zdania każdemu z obecnych, a przede wszystkim – osobom niezdecydowanym pomogły w dokonaniu wyboru i opowiedzeniu się po jednej z dwóch debatujących stron.

Trzecia, poniedziałkowa debata oksfordzka, miała zupełnie inną formę i właściwie niezupełnie jasny cel. Przede wszystkim przybyło na nią niewiele, bo zaledwie około 70 osób. Tak małe zainteresowanie białostoczanie dziwi tym bardziej, że tematem debaty był niezwykle aktualny temat – przyjęcia lub odrzucenia projektu Konstytucji.

Publiczność, przybyła na poniedziałkową debatę, zajmując miejsca podzieliła się na dwie (prawie równe) części. Uczestnicy opowiadający się za tezą („Ta strona opowiada się za odrzuceniem Konstytucji w referendum 25 maja 1997 roku”) zasiadli po prawicy bestronnego marszałka, prowadzącego dyskusję, osoby występujące przeciwko tezie (czyli w tym przypadku za przyjęciem Konstytucji) – po jego lewej stronie. Z tyłu sali powinny być zająć miejsca osoby niezdecydowane (tak jak to bywało na poprzednich debatach), czyli takie, które dadzą się w efekcie debaty i przedstawianych argumentów przekonać do opowiedzenia się po którejś ze stron. Niestety, na poniedziałkowej debacie takich osób nie było. Po prostu przyszli tam jedynie tacy ludzie, którzy już dawno zdecydowali, jak będą głosować podczas majowego referendum konstytucyjnego.

Pytanie, w jakim celu została zorganizowana poniedziałkowa debata i dlaczego nadano jej miano „oksfordzkiej”, nasuwa się ponownie po bliższym poznaniu wypowiedzi mówców głównych obu spierających się stron. Zgodnie z założeniami debaty w stylu oksfordzkim, zadaniem pierwszego mówcy, otwierającego debatę ze strony popierającej tezę, jest zdefiniowanie tematu i przedstawienie 3-4 głównych argumentów swojej strony, drugi mówca powinien rozwinąć argumenty pierwszego mówcy, trzeci – obalić argumenty przeciwnej strony, czwarty zaś – podsumować argumenty swojej strony. Analogicznie przedstawiają się zadania czterech mówców głównych opozycyjnych wobec tezy. Takie są założenia debatowania w stylu oksfordzkim. Poniedziałkowa debata, mimo że zwana oksfordzką – niewiele z nią miała wspólnego.

Debatowanie nie powinno ograniczać się do wystąpienia poszczególnych mówców. Jest ono „grą zespołową”. Ważne jest ustalenie wspólnej strategii i możli-



Marek Jurek (ZChN) i Krzysztof Wolfram (UW) przed debatą oksfordzką

wie skrupulatne rozdzielenie ról między mówców danej strony. Wszyscy mówcy, opowiadający się po określonej stronie, powinni jednak trzymać się wspólnej linii argumentacji, a na poniedziałkowej debacie miało się wrażenie, że każdy sobie... Widocznie jeszcze nie dorosliśmy do debatowania w stylu brytyjskim.

Na poniedziałkowej debacie wśród osób opowiadających się za tezą (czyli odrzuceniem projektu Konstytucji w referendum) wystąpili: Marek Jurek (członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji), Adam Lipiński (wiceprezes PC), Dariusz Pionkowski (radny „Jedności” białostockiej Rady Miejskiej), Daniel Stypułkowski (członek Rady Krajowej Forum Młodych PC). Stronę przeciwną, czyli opowiadającą się za przyjęciem Konstytucji, reprezentowali: Krzysztof Budnik (prawnik, poseł Unii Wolności), Krzysztof Wolfram (poseł UW), Piotr Fiedorczyk (UW) i Romuald Ziółkowski (UW).

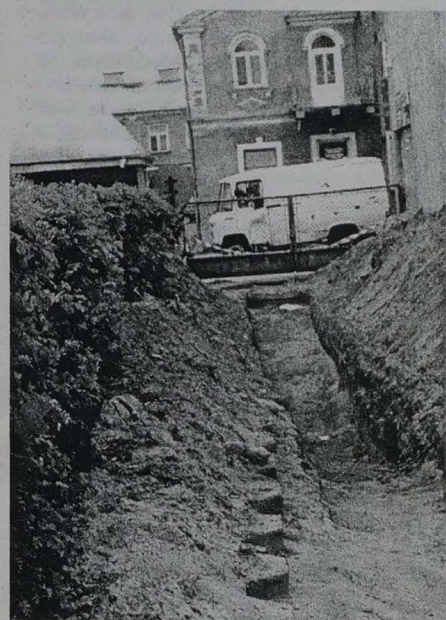
Przy takim podziale stron debatujących wyraźnie brakowało obecności przedstawicieli ugrupowań lewicowych. Może gdyby ich również zaproszono do tej wymiany opinii i poglądów, to debata miałaby ciekawszy przebieg i bardziej określony cel.

Poniedziałkową debatę rozpoczął swoim wystąpieniem Marek Jurek. Przedstawił konkretne zarzuty co do niektórych konstytucyjnych artykułów (art. 90, 91, 37, 48). Przeciwnicy Konstytucji zarzucali projektowi ustawy zasadniczej zagrożenie suwerenności państwa, zagrożenie dla rodziny, brak nawiązań do tradycji narodowej, a przede wszystkim rozbieżność i chaotyczność zapisów Konstytucji oraz to, że zbyt wiele w niej odwołań do innych ustaw. Natomiast zwolennicy przyjęcia Konstytucji w referendum 25 maja przekonywali o tym, że nasz kraj nie powinien przez kolejne lata funkcjonować bez znowelizowanej ustawy zasadniczej i – mimo że projekt Konstytucji nie jest doskonały – trzeba pójść na kompromis i go zaakceptować.

Adam Lipiński stwierdził, że projekt Konstytucji jest już wynikiem kompromisu, ale zawartego jedynie wśród środowisk liberalno-lewicowych, wyznających ideologię niezgodną z polskimi tradycjami i odległą od poglądów prawicy. Nazwał on ów projekt „bulem intelektualnym”.

Rzeczowymi głosami w debacie okazały się wystąpienia Krzysztofa Budnika i Krzysztofa Wolframa.

Budnik przekonywał, że każdy Polak musi samodzielnie przejść przez trud poznania tekstu Konstytucji i nie wolno mu bazować jedynie na opiniach polityków, Wolfram z kolei stwierdził, że najważniejszy jest zdrowy rozsądek i trzeźwy sposób patrzenia na sprawę ustawy zasadniczej, bo bez względu na to, czy Konstytucja zostanie uchwalona, czy też nie, ludzie będą żyli dalej...



W tym wykopie, na głębokości 1,5 m, robotnicy odkryli makabryczne znalezisko – szczątki ludzkie

łożone betonowymi płytkami, z których część przed tygodniem zerwano, aby umożliwić wykopy pod nowy kolektor sanitarny. Na głębokości ok. 1,5 metra robotnicy odkryli ludzkie szczątki.

– Trzy czaszki dziecięce, jedna nastolatka i jedna osoby dorosłej – rezultat wstępnych oględzin podsumowuje dr Józwicki. – Nie ma śladu ran postrzałowych.

WODĘ

– Ile on się u nas nachodził – opowiada mąż Damianowej. – Tam, gdzie poniemiecka studnia była powiedział, że wody mało. Odsunął się na cztery metry i jakby coś go do ziemi przyciągało. Rosocha zaczęła latać mu w rękach. Wziął ją ja – nic. Karpa stanął za plecami, chwycił mnie za ręce i wtedy poczułem, że ciągnie. Karpa położył rosochę do stawu, przyjechała moja kobieta. „Weź ty” – mówię. I tam, gdzie Karpie pokazywało, jej też rosocha się giała.

Potem Damianowie wykopali u siebie jeszcze jedną studnię, znalezione już przez panią Zofię.

Dobrze wskazuje rosocha wierzbowa, ale najlepsza jest wiśniowa. Pręt musi być stalowy. Mąż Damianowej zgubił koniec stalowego drutu i przyspawał je, żeby lepiej było trzymać. Nie zadziałało. Bez spawu drut gwałcił się na wodę, jak trzeba. Najlepiej szukać podziemnego źródła letnią porą. W zimie, gdy grunt zamrażnięty, nie wychodzi. Działanie rosochy zagłusza też zakopane w ziemi żelastwo i... człowiek. Jak ktoś drugi zegnę się pod rosochą, ta milknie.

Co to za siła sprawia, że wyczuwa się wodę?



Przy drodze pręt „przemówił”. Nagle zaczął wirować w rękach Damianowej. Tu trzeba kopać.

– Nie wiem – mówi różdzkarka z Karwii. – Czuję tylko, że nie mogę pręta utrzymać w dłoniach. Kiedyś z bratową byliśmy u kuzyna, co ludzki rękami leczył. Usiadł tam, on dłońmi zaczął krążyć nade mną. Raptem przerwał i zaczął mi się uważnie przyglądać. Nie szło mu... „Ona wodę wyczuwa” – powiedziała bratowa.

Wtedy już nie chciał mnie leczyć. Moja energia sprzeciwiała się jego.

Na mazurską kolonię w parę tygodni po wizycie Damianowej przyjechała ekipa studniarzy. Specjalistyczny sprzęt wwieźli w zaznaczone miejsce. Na ośmiu metrach trysnęło źródło. Fachowcy orzekli, że wody, bardzo czystej, ma do nieprzebrania.

Nie mają litości dla siebie ani dla innych. Ich przypadłościami można by obdzielić całą populację.

Najśmieszniejsi we wszechświecie

Za nami już ponad 170 odcinków nadawanego w Polsce serialu „Świat według Bundy”. W USA czy Niemczech przed telewizorami życie rodziny Ala obserwowały miliony widzów. U nas też nie jest najgorzej, szczególnie, iż u konkurencji serial brazylijski właśnie się skończył i seniorzy nie trzymają się już tak kurczowo pilotów. Przerzucamy więc na Bundy.



Pierwsze wrażenie jest raczej nie najlepsze. Jesteśmy jeszcze przekonani do gagów mogących powalić woła oraz do rodzinnego koszmaru w wykonaniu Bundy. Jedno jest pewne. Wiemy już kogo dotyczą kawały o blondynkach. Z minuty na minutę w Bundy rozpoznajemy wykoślawioną i przerysowaną do granic możliwości, modelową współczesną rodzinę. Skupia ona wszystkie złe cechy oraz posiada wszystkie wady, jakie mogłyby nam tylko przyjść do głowy. Z minuty na minutę jest coraz śmieszniej, śmieszniej...

Grający Ala – Ed O'Neill, rzeczywiście w młodości grał w futbol. Po ukończeniu uniwersytetu pracował jako nauczyciel. Po trzydziestce zainteresował się aktorstwem, a po czterdziestce otrzymał swoją życiową rolę, 52 tys. dolarów tygodniowo skutecznie łagodzi stres, jaki przeżywa Ed, gdy przechodnie na ulicy wołają za nim per Bundy.

Ideał pani domu – Peggy – brawurowo gra Katey Sagal. Zaczynała jako śpiewająca kelnerka, w chórkach towarzyszyła Bobowi Dylanowi. Po serii nieszczęść, jakie na nią spadły: straciła rodziców, poroniła, straciła dziecko i rozwiodła się; praca w serialu pomogła jej zapomnieć choć na chwilę o tych kataklizmach. Obecnie także prywatnie jest matką dwójki dzieci oraz żoną muzyka country.

W Kelly Bundy wcieliła się Christina Applegate. Ładnych parę lat temu, gdy była jeszcze nastolatką, często grała w serialach telewizyjnych. Rola głupiej blondynki skutecznie pozbawiła ją propozycji grania innych postaci. Z wykształcenia tancerka, mieszka w hollywoodzkiej willi, z dwoma kotami i dwoma psami.

David Faustino – Bud Bundy – posiada niebieski pas w taekwondo. Jest członkiem zespołu rapowego i współwłaścicielem klubu tanecznego. Gwiazda m.in. ponad 150 reklamówek, prywatnie stara się zachowywać na odwrót niż grana przez niego postać. Zapewnia mu to domową harmonię.

Pewne jest jedno, czy się to komuś podoba, czy też nie, „Świat według Bundy” stał się u nas hitem na miarę „Alfa”, czy „The Simpsons”. I niech trwa, choćby i 100 lat!

(MS)



Krytycy są zgodni – na 50. jubileuszowym festiwalu w Cannes królowało kino krwiste jak surowy befsztyk i miało intelektualnie. Na tym bezrybiu postanowiono nagrodzić Złotą Palmą dwa obrazy: „Smak Wiśni” Ab-basa Kirostami i „Węgorza” Shohei Imamura.

Pierwszy z filmów został wyprodukowany w Iranie i początkowo władze tego kraju nie chciały go nawet na festiwal puścić. Dzięki temu zadziałało znane światu kultury prawo o nagradzaniu reżyserów, pochodzących z krajów ciemionych politycznie lub religijnie. Jak twierdzi Barbara Hollender z „Rzeczpospolitej”, film ten jako europejski przeszedłby po

prostu bez echa, ale ze względu na zakazaną w Iranie tematykę (samobójstwo) został uznany za dzieło odważne i kontestujące.

Jednym z ciekawszych obrazów festiwalu był – nagrodzony Grand Prix i FIPRESCI – kanadyjski „The Sweet Hereafter” Atoma Egoyana, opowiadający o wypadku szkolnego autobusu, w którym giną wszystkie dzieci z jednego miasteczka. Film z takim pomysłem wyjściowym mógł zostać arcydziełem, ale reżyser nie udźwignął ponoć tematu do końca.

Poza tym generalnie królowała marmolada. Matthieu Kossowitz (wcześniej znakomita „Nienawiść”)

Postać multimedialna

Faraon na Podlasiu?

Sławę przyniosła mu rola księcia Ramzesa w „Faraonie”. Znamy go także np. z seriali „Doktor Murek” i „Królowa Bona”. Jerzy Zelnik – amant, pod którego spojrzeniem rozpalają się najbardziej niewzruszone serca – zakochał się w swojej żonie od pierwszego wejrzenia. Jego 16-letni syn Mateusz ma już za sobą pierwsze kroki na trudnej aktorskiej ścieżce.

W młodości był raczej niepokornym dzieckiem, którego rodzice po nocach spać nie mogli, martwiąc się niepewną przyszłością swojej pociechy. Po zdaniu matury złożył papiery na PWST i sprawił wszystkim niemałą niespodziankę, dostając się tam za pierwszym podejściem.

Na pierwszym roku Jerzy Kawalerowicz zaproponował mu rolę księcia Ramzesa w „Faraonie”. Ten swoisty egzamin zdał śpiewając, co otworzyło

przed nim bramy kariery aktorskiej. Jako wyjątkowo przystojny mężczyzna nie mógł wprost opędzić się od wzdychających na jego widok niewiast. Po wcieleniu się w Ramzesa szturm pań przybrał oczywiście na sile.

Jego pierwszą wielką miłością była poznana na planie filmowym piękna Barbara Brylska. Po zerwaniu leczył swoją zranioną duszę w ramionach bułgarskiej aktorki.

Po „Faraonie” zagrał w „Dziejach grzechu”, „Jej powrocie”, „Celach z oknami na morze”. Wcielił się także w doktora Murka i Zygmunta Augusta („Królowa Bona”). W telewizji można Zelnika obejrzeć również w programach poetyckich oraz spotkać w teatrze.

Swoją żonę spotkał w budynku PWST i legł rażony strzałą Amora. I choć pani Ula nie należała do jego wielbicielki, od 28 lat są ciągle kochającym się małżeństwem. Ich 16-letni syn Mateusz uczy się w I klasie liceum i ma już za sobą pierwsze próby aktorskie: w spektaklu dla dzieci oraz telewizyjnej reklamie.

Rodzina Zelników mieszka w podwarszawskim domku zbudowanym własnoręcznie przez pana Jerzego. Jednak marzą o przeniesieniu się na stałe na Podlasie, gdzie spędzają każde wakacje. (MS)



MULTIPILOTKI

Kasia Nosowska...

...ma zamiar jednak zalegalizować swój związek z tatą niespełna rocznego Mikolaja. Jak stwierdziła ostatnio, chce wziąć ślub, ale dopiero wówczas gdy schudnie, by w białej sukni wyglądać wyjątkowo pięknie.

David Bowie...

...sprzedał na giełdzie swoje obligacje za 55 mln dolarów. Rozeszły się one wśród inwestorów lotem błyskawicy, co zachęciło m.in. Pinka Floyda oraz Stinga do wzięcia pod uwagę takiego właśnie sposobu pozyskania kapitału.

Paul McCartney...

...otrzymał 2,6 mln pytań drogą internetową, od swoich fanów i wielbicieli z całego świata. Wśród nich znalazł się także prezydent Clinton. Jak wyliczono, by odpisać na nie, artysta potrzebowałby 5 lat. Zaden inny Brytyjczyk, włącznie z nowym premierem Tony Blairem i poprzednim, Johnem Mayorem, nie otrzymał w Internecie tak olbrzymiej liczby pytań, jak muzyk z grupy The Beatles.

Kilku odpowiedzi gwiazda jednak udzieliła. Stwierdził np., iż lubi grę „Oasis” i stara się słuchać tego, co grają jego dzieci.

Steven Spielberg...

...został sklasyfikowany dopiero na szóstym miejscu wśród najbogatszych mieszkańców Los Angeles. Los Angeles to przecież Hollywood z całą plejadą gwiazd, reżyserów i producentów filmowych, jednak to nie oni są najbogatsi. Na pierwszej pozycji znalazł się Rupert Murdoch – magnat prasowy – 3,2 mld dol. Steven Spielberg sklasyfikowany został najwyżej z reżyserów i aktorów, a posiadany przez niego majątek to miliard dol.

(MS)

Bezprzewodowe igrzyska Samsunga

Jeden z największych światowych koncernów elektronicznych Samsung Electronics będzie jednym ze sponsorów Igrzysk Olimpijskich. Firma dostarczy sprzęt oraz systemy łączności bezprzewodowej na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 1998 r. w Nagano w Japonii oraz Letnie Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w 2000 r. w Sydney w Australii.

Związki grupy Samsung ze sportem trwają od dawna. Posiada on 17 drużyn sportowych – od baseballu do badmintonu. Poza sponsorowaniem igrzysk Samsung wesprze też takie imprezy sportowe jak Igrzyska Azjatyckie Bangkok '98 oraz w latach 1997 – 99 „Puchar Narodów” Samsunga – międzynarodowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody.

Samsung zamierza wykorzystać sponsorowanie igrzysk olimpijskich do spopularyzowania na świecie jego technologii łączności bezprzewodowej – zwłaszcza telefonów i systemów Code Division Multiple Access (CDMA).

Technologia ta zyskuje coraz większą popularność w USA, Japonii oraz Chinach.

Samsung Electronics, który wytwarza produkty łączności bezprzewodowej od 1984 r., zamierza do 2000 r. stać się jednym z trzech największych producentów telefonów bezprzewodowych na świecie. Roczna produkcja tych urządzeń ma osiągnąć do tego czasu poziom 30 mln sztuk. Obecnie firma koncentruje się na takich urządzeniach jak telefony CDMA oraz GSM. Ma już podpisane kontrakty na dostawę telefonów CDMA do USA i Hongkongu, jak też telefonów sieci GSM do Europy. Będzie też dostarczać systemy przywoławcze m.in. do Chin, Rosji i Brazylii. Finansowe plany na ten rok zakładają osiągnięcie przez dział telekomunikacyjny Samsung Electronics sprzedaży na poziomie 4,5 mld USD, z czego 3,3 mld USD na rynku koreańskim, a resztę – z eksportu.

(es)

Gitarowi Desperados

O płycie Los Desperados „Wielkie przeboje w wersji gitarowej” – kolejnej pozycji z serii „Guitar Division”, wydawanej przez firmę Music Voice – praktycznie wszystko mówi jej tytuł. Znalazły się bowiem na niej m.in. gitarowe hity oraz znane tematy klasyczne i filmowe.

„Wielkie przeboje w wersji gitarowej” są debiutanckim materiałem Los Desperados – duetu gitarowego, tworzonego przez Marcina Czarnieckiego i Piotra Dębowskiego. Obaj oni ukończyli w 1994 r. Akademię Muzyczną w Łodzi w klasie gitary. Od tego czasu koncertują, głównie w krajach Europy Zachodniej – Francji, Włochach i Hiszpanii. Podczas jednego z klubowych koncertów na Korsyce mieli okazję wystąpić z samym Patem Metheny.

Los Desperados wykonują różne rodzaje muzyki – od klasyki przez flamenco, muzykę rozrywkową po jazz. Dzięki olbrzymiej różnorodności i przebojowości utworów, jak też wyjątkowej muzykalności i technice instrumentalnej Los Desperados, „Wielkie przeboje w wersji gitarowej” są propo-

zycją zarówno dla osób, lubiących dobrą muzykę gitarową, jak też jazzową czy filmową. W wykonaniu Marcina i Piotra można bowiem usłyszeć m.in. „Marsz turecki” Mozarta i „Walcis-moll” Chopina, tematy filmowe na czele z „Tańcem Zorby” Theodorakisa, jazzowe – Ala di Meoli i Pata Metheny, jak też tradycyjne przeboje gitarowe, m.in. „Rememberance from Alhambra” Tarrregi, „Maria Elena” Barcelaty czy „Romance de amor” Gomeza.

(es)



IV Międzynarodowe Spotkania Poetyckie

Maj nad Wilią

W dniach 12 – 15 bm. poeci wileńscy zaprosili do siebie kolegów po piórze z Polski, Czech i innych krajów. Wspólnie świętowano IV Międzynarodowe Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”, które w tym roku przebiegały pod hasłem „Śladami filomatów i filaretów”.

Organizatorem Spotkań jest od początku redakcja dwutygodnika „Znad Wilii” i jego wydawca oraz redaktor naczelny, poeta Romuald Mieczkowski wraz z miejscowym środowiskiem twórczym. Tegoroczna edycja „Maja nad Wilią” przypadła w okresie „wigilijnym”, poprzedzającym rok Mickiewiczowski: w 1998 r. przypada 200-lecie urodzin autora „Pana Tadeusza”.

Geograficznie Polska była reprezentowana dość szeroko: z Warszawy przybyli prezes Oddziału ZLP, krytyk i poeta Bohdan Urbankowski, poetka Marta Berowska oraz wydawca Romuald Karaś (w swojej oficynie „Pod Wiatr” opublikował już 37 tomików oraz pierwsze tomy antologii poezji wileńskiej). Zieloną Górę reprezentował m.in. poeta i pisarz Henryk Szykkin, autor promowanego niedawno w białostockiej Galerii Sienkiewicza albumu pt. „Wileńszczyzna w obiektywie”. Z Krakowa przyjechał m.in. poeta i wydawca Jacek Lubart-Krzysica, byli też literaci z Brzegu i Nysy.

Niestety, nie wszystkim udało się znaleźć czas na tę wspaniałą imprezę. Z Białegostoku np. została zaproszona czterookosowa grupa: Jana Leonczuka, prezesa Oddziału Związku Literatów Polskich i Wiesława Szymańskiego zatrzymały inne obowiązki, tak więc do Wilna pojechały tylko Anna Sołbut i niżej podpisana.

Literackim imprezom, które zbiegły się z trwającymi przez cały miesiąc Dniami Kultury Polskiej w Wilnie, sprzyjało wszystko: słoneczna pogoda, organizatorzy, którzy zapewnili wikt i dach nad głową, gospodarze spotkań autorskich w okolicznych miejscowościach. Tutaj nikt z gości nie liczył na honoraria, bowiem „Maj nad Wilią” ma zupełnie inny wymiar. Czas w ciągu czterech dni wypełniony był rozmowami o poezji i wędrownymi po śladach postaci znanych z kart książek. Polska prasa czujnie śledziła przebieg Spotkań, dzięki czemu na łamach „Kurieru Wileńskiego” i „Znad Wilii” natychmiast pojawiały się ilustrowane relacje.

Pierwsze literackie spotkanie miało charakter formalny i międzynarodowy – uczestnicy Spotkań zostali przyjęci w siedzibie Związku Pisarzy Litwy. O problemach edytorskich i twórczych opo-

wiadali w imieniu gospodarzy prezes Związku – Valentinas Sventickas, jego zastępca Eugenijus Alisanka i sekretarz Związku – Jonas Liniauskas oraz dyrektor Zrzeszenia Wydawców Litwy Vincas Akelis.

Obydwie strony poruszały sprawy dotyczące tłumaczeń. Faktem jest, że poe-

Białystok został zaproszony „na pierwszy ogień”.

Zaraz potem poeci rozjechali się po polskich szkołach w Wilnie na spotkania autorskie. Niżej podpisana trafiła najdalej – aż do Średniej Szkoły im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce. Programowym opiekunem był Wojciech Piotro-



Na podwórzu domu, gdzie mieszkał Adam Mickiewicz, poeci czytali swoje wiersze

zja litewska dopiero zaczyna pojawiać się w polskich przekładach: niedawno tom wierszy Marcelijusa Martinaitisa w tłumaczeniu Alicji Rybałko został wydany przez Fundację Pogranicze w Puńsku, a Romuald Karaś opublikował w swojej oficynie niewielką antologię poezji litewskiej, przełożonej przez Wojciecha Piotrowicza. Alicja Rybałko i Wojciech Piotrowicz to znane nazwiska poetów, którzy uczestniczyli w „Maju nad Wilią” wraz z liczną grupą kolegów. Byli wśród nich Aleksander Sokołowski (prezes sekcji polskiej przy Związku Pisarzy Litwy), Maria Łotocka, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i inni.

Pierwszego dnia spotkaliśmy się wszyscy pod pomnikiem Adama Mickiewicza, gdzie w obecności mieszkańców Wilna i młodzieży zostały złożone kwiaty. Granitowa postać wieszczka, dłuta Jokubonisa, stoi w sąsiedztwie kościoła św. Anny, a na jej podstawie widnieje napis: Adomas Mickevičius. W podwórzu pobliskiego domu w Zaułku Bernardyńskim, gdzie młody wieszcz mieszkał i pisał „Grażynę”, odbyły się pierwsze prezentacje wierszy wielu autorów. Mówiliśmy je nie bez wzruszenia, zwłaszcza że

wicz, poeta i znakomity przewodnik, „żywa encyklopedia” Wilna. Dzięki niemu aż do wieczora poznawaliśmy nie tylko kościół Piotra i Pawła na Antokolu i tajemniczą atmosferę cmentarza na Rossie.

Drugi dzień poeci spędzili w dalekich Druskiennikach, wędrując śladami Jana Czeczota, Józefa Piłsudskiego i Mikalajusa Čiurlionisa oraz czytając swoje wiersze nad wysokim brzegiem Niemna. Nazajutrz wyjeżdżaliśmy na Wileńszczyznę: Anna Sołbut spotykała się z młodzieżą w Białej Wace, ja – w Podbrzeziu. Wieczorem odbył się najbardziej uroczysty dla poetów moment: Środa Literacka w Celi Konrada (w klasztorze Bazylianów) i czytanie wierszy – znowu z Białymstokiem na sam początek.

Wieczorem w Polskiej Galerii Artystycznej, dzielącej siedzibę z redakcją „Znad Wilii” i prowadzonej przez Wandę Mieczkowską, miała miejsce biesiada artystyczna z udziałem pani ambasador RP – Eufemii Teichmann. Do późnego wieczora i nazajutrz toczyły się tutaj literackie dyskusje i rozmowy o przyszłości „Maju nad Wilią”.

KRYSTYNA KONECKA

Od deski do deski

LEKCJE ODDYCHANIA

Zanim Maggie i Ira Moranowie, przeciętne amerykańskie małżeństwo, rozpoczną swoją równie przeciętną i zarazem niezwykłą podróż w przestrzeni (do innego stanu) i w czasie (tropem wspomnień), błękitnooka Maggie uszkodzi dopiero co wyklepny samochód. Nie bardzo jej wychodzą w życiu różne rzeczy, a teraz jeszcze to: nagle wypowiedź w radiu synowej, która zwierza się, że wychodzi za mąż dla bezpieczeństwa, mimo iż jedyną jej prawdziwą miłością był mąż. Małżonek ów to Jesse, syn Iry i Maggie, skromnej pracownicy domu opieki. Jakże więc nie zahamować gwałtownie i nie zderzyć się z bagażówką. Podróż będzie długa i bardzo smutna, bo jej celem jest udział w pogrzebie męża najbliższej przyjaciółki Maggie, Sereny. Wystarczy czasu na przemyslenia egzystencjalne i rozmowy z mężem za kierownicą, a w czasie jazdy i po niej każda czynność będzie rozszczępiona na czworo – to już sprawa stylistyki autorki „Lekcji oddychania”, Anne Tyler. Pisarka cieszy się wzięciem wśród swoich rodaków, ale i

w Polsce przyjęła się, skoro wydawnictwo „Prószyński i S-ka” wcześniej sprawdziło ją publikując „Przygodkowego turystę”, a obecnie tę rzecz o codzienności rodziny Moranów. Codziennosc jest banalna, bardzo detaliczna, z dziwnym narzeczeństwem Jessego i Fiony, z narodzinami ośmiomiesięcznej wnuczki Leroy, która sypiała w szufladzie, nie mogąc doczekać się kołyski, z przygotowaniami młodszej córki Daisy do wyjazdu do college'u i masą nakładających się na siebie wspomnień. Wreszcie Maggie „ujrzała swoje życie jako zamknięty krąg – wiecznie powracające do punktu wyjścia i całkowicie wybite nadziei”. Niby nie nadzwyczajnego, ale to się czyta. (kon)

Anne Tyler, „Lekcje oddychania”, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, str. 329.



POCZTÓWKI

„Droży Mamo, Tato, Mernelle i Dub. Ostatnia pocztówka. Chyba muszę dopisać więcej. Kłopoty z brzością przez ostatni rok czy 2. Tylko węzełek – podróżuję piechotą. Mam nadzieję, że wszyscy zdrowi i firma w porządku. L. B.” Pierwszą pocztówkę Loyal wysłał do domu czterdzieści trzy lata wcześniej, w 1945 roku. Na tę ostatnią nikt już nie czekał. Rodzice nie żyli, farma dawno przestała istnieć.

„Pocztówki” E. Annie Proulx to rozpoczynająca się w początkach naszego wieku powieść o rodzinie Bloodów, farmerów z Nowej Anglii i ich niełatwym życiu, które – zdawało się – może wreszcie wyjść na prostą. Loyal, najstarszy syn Bloodów kochał ziemię, chciał i potrafił na niej pracować. Wbrew przywiązaniu do tradycji i starych metod ojców, snuł plany ulepszenia hodowli krów, poprawienia jakości gleby, stosowania nowych technologii w uprawach roślin i próbował wprowadzać je w życie. Starania Loyal'a mogły zacząć przynosić pożądane efekty, kiedy wydarzyło się coś, co całkowicie przekreśliło jego związaną z farmą przyszłość i zrujnowało spokój całej rodziny.

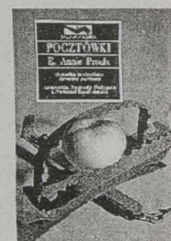
Loyal nagle wyjechał z domu. Na zawsze. Mówił, że wyjeżdża z Billy, swoją narzeczoną, która nie chce pracować na farmie, ale ona już wtedy nie żyła. To Loyal ją zabił. Kochał ją, nie chciał zrobić jej nic złego, ale stało się to, czego nie można odwrócić. Billy martwa leżała ukryta pod kamiennym ogrodzeniem pastwiska Bloodów, a Loyal uciekał.

W tym dniu, kiedy opuścił dom, rozpoczął odyseję, która miała trwać aż do końca. Przemierzając kraj wzdłuż i wszerz skazany był na samotność. Choć

był spragniony miłości, nigdy jej nie znalazł. Imał się najrozmaitszych zajęć, lecz jego serce wciąż tkwiło wśród pól i łąk rodzinnej farmy. Po niemal pół wieku tułaczki marzył o spokojnym, skromnym domu, w którym „mężczyzna i kobieta siedzą przy stole. Obrus z frędzlami zwisa aż do podłogi (...). Kobieta wybiera truskawkę w kształcie serca – nie jest to dzika truskawka – z pełnego owoców naczynia”. Ale jego marzenie nie miało nigdy szans na spełnienie. I nie spełniło się. Loyal stał się symbolem bólu i alienacji, będącej udziałem niejednego człowieka naszego wieku.

„Pocztówki” są debiutem literackim E. A. Proulx, uznawanej za największe objawienie ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych. Książkę nagrodzono w 1993 roku PEN/Faulkner Award. Kolejna powieść, „Kronika Portowa” (wydana w Polsce przez REBIS w ubiegłym roku), zdobyła jednocześnie aż dwie prestiżowe nagrody literackie: Nagrodę Pulitzer'a i National Book Award. (tm)

E. Annie Proulx, „Pocztówki”, przeł. Konrad Majchrzak, Dom Wydawniczy REBIS, seria: „Salamandra”, Poznań 1997, s. 376.



Nowości nadestane w maju

Ewa Kuryluk, „Grand Hotel Oriental”, z ang. przeł. autorka, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1997, s. 205.

Powieść ta dzieje się w Paryżu na początku XXI wieku. Jej bohaterem jest samotny cudzoziemiec, który ostatnie lata swego życia spędza w ruderze naprzeciw hotelu. Podgląda ludzi, traci rozum i zakochuje się w tajemniczej Mirage. Autorka, artystka, historyk sztuki i poetka, mówi o swojej ostatniej książce, że jest to powieść filmowa i poetycka zarazem.

George Orwell, „Folwark zwierzęcy”, przeł. Bartłomiej Zborski, Wydawnictwo Da Capo, seria „Lektura szkolna”, Warszawa 1997, s. 127.

Kolejne wydanie wstrząsającej rozprawy z totalitaryzmem i tyranią zawartej w prostej i zrozumiałej niemal dla każdego opowieści opatrzone notą tłumacza. (tm)

UWAGA!

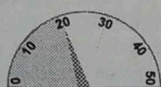
Za udzielenie prawidłowych odpowiedzi (po raz 42.) w błyskawicznym konkursie dla książkowych moli (7) nagrody wylosowali: Piotr Juszkiewicz z Białegostoku (prosimy o odbiór książki w redakcji) oraz Helena Bołtko z Sokółki i Elżbieta Wydra z Goldapi (nagrody przesyłamy pocztą). Gratulujemy.

Wideo

OD ZMIERZCHU

DO ŚWITU

(sensacja-horror)



Kiedy na końcu filmu kamera wolno odjeżdża odlatniając „zaplecze” rozrywkowej przygranicznej knajpy Titty Twister w Meksyku – dopiero wtedy widz jest w stanie otrząsnąć się z wrażenia i wygramolić z głębi fotela, gdzie został brutalnie wbity przez reżysera Roberta Rodriguez’a („El Mariachi”, „Desperado”) i scenarzystę Quentin’a Tarantino („Wściekłe psy”, „Pulp Fiction”). Tarantino zresztą występuje tu o sobie (w roli Richarda Gecko, który – w przeciwieństwie do swego brata Setha (George Clooney) – nie jest złodziejem z zasadami a psychopata.

Obaj straszni braciśzkowie uciekają z więzienia i kierują się w stronę granicy meksykańskiej, za którą czeka ich bezpieczny i dostatni żywot. Po sobie zostawiają trupy liczne przez skrupulatnego reportera. Pościg za bandytami trwa. Ich szanse maleją. Los im jednak sprzyja i stawia na drodze pastora Jacoba Fullera (Harvey Keitel) z dwójką dzieci – Kate (Juliette Lewis) i Scottem (Ernest Liu).

Wszystko dotąd przebiega jak w klasycznym filmie drogi z cyklu „ucieczka gangstera” z lekką domieszką psychothrillera, ale Rodriguez i Tarantino nie błądzą sobą, gdyby nie mieli w zanadrzu jakiejś przewrotnej

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

niespodzianki dla swych bohaterów i dla widzów. I oto, kiedy bracia Gecko z zakładnikami szczęśliwie przekraczają granicę trafiają do wspomnianego na samym początku lokalu dla kierowców ciężarówek i motocyklistów. Tu po zapadnięciu zmierzchu zmysłowa tancerka zmienia się nieco na twarzy słowami „podano do stołu” daje znak do rozpoczęcia się uczty wampirów w rytm ognistego rocka. Wampirów są całe zastępy, a zbawczy świt daleko... Czy połączenie tak odległych od siebie gatunków filmowych tworzy interesujące widowisko, mogą się państwo przekonać oglądając „Od zmierzchu do świtu”. Ja ten koktajl przeknąłem z mieszanymi uczuciami. (opr. mm)

„Od zmierzchu do świtu” (From Dusk till Dawn); reż. R. Rodriguez; wyst.: G. Clooney, Q. Tarantino, H. Keitel, J. Lewis i in.; USA 1995; 108 min. Od lat 15.

TRAINSPOTTING

(obyczajowy)



Najnowszy film Danny’ego Boyle’a (autor głośnego „Płytkiego Grobu”) opowiada o beznadziejnym życiu Marka Rentona (Ewan McGregor) i jego kumpli. Ta paczka szkockich młodzieńców jest zniechęcona, skłócona ze światem. Najlepszym lekarstwem na frustrację są dla nich narkotyki. Ale narkotyczny nałóg, to równia pochyła kończąca się przepaścią. Pewnego dnia Mark dostrzega tę oczywistość. Postanawia zerwać z przeszłością i nałogiem. „Trainspotting” jest momenta-

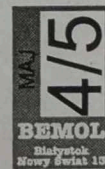
mi wstrząsającą kroniką zmagania – nieudolnych, tragicomicznych, zakończonych połowicznym sukcesem. Budzący skrajne opinie film jest adaptacją powieści Irvina Welsha (dostępnej także u nas), który nie ukrywa autobiograficznych korzeni swego dzieła. Obraz Boyle’a spodobał się widzom i był zauważony przez krytyków na całym świecie. W Polsce miał również wysokie notowania, o czym świadczy uznanie go za najlepszy film ubiegłorocznego Warszawskiego Festiwalu Filmowego. (mm)

„Trainspotting”; reż. D. Boyle; wyst.: Ewan McGregor, Ewen Bremner, Jonny Lee Miller, Kelly MacDonald; Wielka Brytania 1996, 93 min.

KONKURS • KONKURS • KONKURS

Czwarte pytanie w majowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przelać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video oraz Salon Płyty „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13.

4. Tarantino to prawdziwe „filmowe zwierzę” – reżyseruje, pisze scenariusze, nawet gra. Jego talent został doceniony w 1994 roku w Cannes. Proszę podać tytuł filmu Tarantino nagrodzonego wówczas Złotą Palmą.



KAJDANKI I WESOŁY BUS

W Urzędzie Miejskim w Białymstoku działalność gospodarczą zarejestrowało 48 agencji towarzyskich. Połowa z nich regularnie reklamuje swą działalność na łamach lokalnych gazet. Około 300 osób zatrudnionych w agencjach trudni się prostytutką. O tylu przynajmniej wie policja zwalczająca przestępstwa towarzyszące prostytutce – сутенерство, бійки, крадіжки, розбоје itp. Można jednak przypuszczać, że w rzeczywistości prostytutką w woj. białostockim trudni się dwa, a nawet trzy razy tyle pań i panów, chociaż tych ostatnich jest niewiele.

JOLANTA GADEK

„Absolutny odlot”, „Alexis”, „Adam i Piotr prywatnie”, „Nowość. Dziewczyny na telefon komórkowy”, „Szał”, „Zakazane rozkosze”, „Dziki i namiętny”, „Bezpruderyjne”, „Czysta pokusa”, „Drapieżne kocice” – tak brzmią niektóre z ogłoszeń zamieszczonych w rubryce towarzyskiej w jednym z białostockich dzienników. Większość z nich jednoznacznie sugeruje, na jakie usługi mogą liczyć klienci ogłaszających się agencji. Zdaniem policji, nie można jednak jednoznacznie twierdzić, że wszystkie agencje pośredniczą w nawiązywaniu kontaktów między klientami a dziewczynami lekkich obyczajów, a wszystkie pracownice agencji prostituuja się.

– Zgodnie z polskimi przepisami prostitucja nie jest karalna, karalne jest jedynie czerpanie korzyści z nierządu, czyli сутенерство – mówi podinsp. Krzysztof Kaspzak, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – To przestępstwo czasami trudno udowodnić, gdyż środowisko to jest bardzo hermetyczne. Kobiety nie chcą zeznawać przeciwko swoim szefom w obawie przed zemstą lub trudnościami ze znalezieniem pracy w innej agencji.

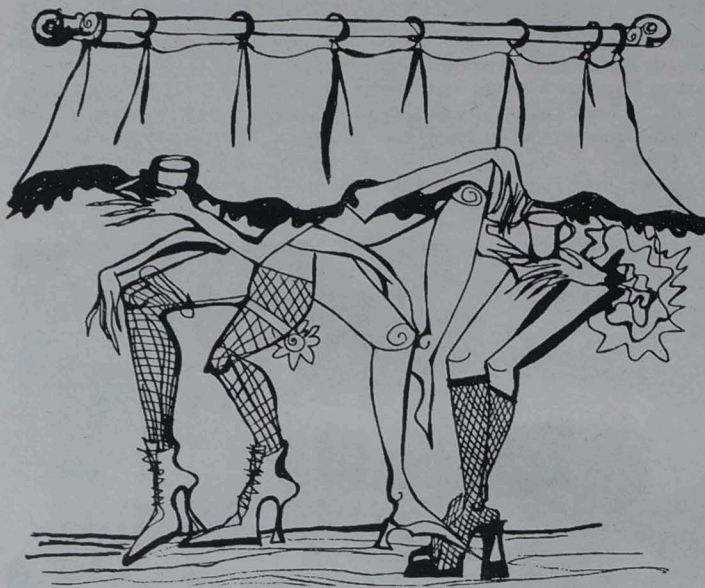
Te opory nikną dopiero wtedy, kiedy dziewczyny z agencji są bite, okradane lub szantażowane przez szefa i jego „goryli”. Zdarzały się przypadki poparzenia, przykuwania kajdankami do ka-

loryfera, straszenia. Czasami dochodzi do bójek pomiędzy nierzetelnymi klientami a kierowcami spełniającymi jednocześnie rolę ochroniarzy. Kiedyś cudzoziemcy, którzy zaprosili dziewczyny do swoich pokoi w jednym z hoteli położonych na obrzeżach Białegostoku, skorzystawszy z ich usług, odmówili zapłaty. Pobili opiekuna dziewczyn. Straszili, że mają kałasznikowy. Przestraszony właściciel agencji powiadomił o tym fakcie policję. Funkcjonariusze z kompanii antyterrorystycznej „odwiedzili” obywateli w hotelu, żadnej broni jednak nie znaleźli.

W innym przypadku po kontroli przeprowadzonej w jednej z białostockich agencji policja odeszkortowała znajdujące się tam cudzoziemki do granicy. W przestrachu właściciele agencji wyskoczyli oknem. Szefowie niektórych firm usiłują się uchronić przed takimi sytuacjami, sporządzając „czarne listy” osób nie płacących za usługi. Pracownicy nie przyjmują od nich zleceń. Czasami sporządzają też listy pozostałych klientów. Raz taki notes wpadł w ręce policji. Podobno sporo znanych osób było tym faktem zaniepokojonych...

Praktycznie co roku białostocka policja prowadzi kilka postępowań dotyczących сутенерства. Prokuratura kończy śledztwa aktem oskarżenia, sprawy trafiają na wokandę sądową, nie ogranicza to jednak skali zjawiska. Osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie zamykają agencje, po czym, wykorzystując nazwisko znajomego, rejestrują nową.

Agencje w pogoni za klientem i zyskami anonsują się pod kilkoma na-



zwami. Podają różne numery telefonów i adresy. „Biuro” urządzają w jednym z wynajętych mieszkań, w dwóch lub trzech następnych mieszkają dziewczyny. Pracownicy agencji dowożą dziewczyny pod wskazany adres i po określonym czasie odbierają je. Klienci mogą także korzystać z usług kobiet w lokalu agencji.

Z zakwaterowania w mieszkaniach wynajmowanych przez agencje korzystają głównie rosyjskojęzyczne pracownice. Stanowią one ok. jednej trzeciej wszystkich pań tam zatrudnionych. Wśród nich najwięcej jest Białorusinek, bo ok. 40 (o tylu przynajmniej wie policja). Na kolejnych miejscach plasują się Ukrainki i Rosjanki. Pań lekkich obyczajów z terenu innych państw powstałych po rozpadzie ZSSR jest zaledwie kilka. W ubiegłym roku właściciele agencji w Białymstoku zatrudnili kilka pań o bardziej orientalnej urodzie – mieszkanki Dalekiego Wschodu, Kazachstanu, Armenii. Nie cieszyły się one jednak popularnością wśród klientów i szefowie zrezygnowali z ich usług.

Godzina spędzona sam na sam z Ukrainką lub Rosjanką kosztuje ok. 120 zł.

Godzinowa stawka Polki jest wyższa o 25 proc. i wynosi ok. 150 zł. Przy czym kobiety z tej sumy dostają zaledwie od 40 do 50 zł. Reszta trafia do kieszeni właściciela agencji. Ponośzą oni co prawda koszty związane z zatrudnieniem ochroniarzy, opłaceniem reklam, rachunków telefonicznych, czynszu, jednak i tak zarabiają bardzo dużo. Zwłaszcza że z reguły oszukują fiskusa i nie płacą należnych podatków.

Pomimo niekorzystnego dla nich podziału pieniędzy, atrakcyjne dziewczyny uprawiające nierząd zarabiają bardzo dużo, jeśli ich „pobory” porównać do przeciętnego wynagrodzenia otrzymywanego przez sprzedawczyń sklepowe, nauczycielki, urzędniczki.

– Rekordzistki przyjmują nawet po 10 klientów w czasie doby – twierdzą policjanci prowadzący sprawy związane z сутенерством. – Przeciętna pracownica agencji przyjmuje od dwóch do czterech klientów dziennie, czyli otrzymuje ponad 100 zł. Zarobki te satysfakcjonują zwłaszcza panie rosyjskojęzyczne. W ciągu tygodnia są w stanie zarobić więcej niż przez miesiąc u siebie.

Większość szefów agencji w przeszłości była zatrudniona w innych agencjach w charakterze kierowcy czy ochroniarza. Część z nich to dawni taksówkarze współpracujący z agencjami. Zorientowawszy się, jak dużo można zarobić w tym biznesie, zakładają własne firmy, zwabiają dziewczyny atrakcyjniejszymi warunkami płacowymi. „Dziewczyny” to z reguły osoby w wieku dwudziestu kilku lat, chociaż zdarzają się i kilkunastolatki, i panie po czterdziestce. Co jakiś czas docierają do policji sygnały, że w agencjach zatrudniane bywają nieletnie, jednak, jak dotąd, nie udało się tego potwierdzić. Niektóre z agencji oferują również usługi mężczyznom spełniających na co dzień rolę ochroniarzy. Niektóre z anonsów nasuwają podejrzenie, że mogą to być usługi homoseksualne.

Problem prostitucji i czerpania z niej korzyści, zdaniem policji, nie zawęża się jednak tylko do agencji towarzyskich. Dziesiątki, a nawet setki kobiet – Polek i cudzoziemek prostituuje się okazjonalnie. Białorusinki odwiedzające Białystok w celach handlowych dorabiają sobie w ten sposób w hotelach, w których nocują lub na kwaterek prywatnych. Stawki są niższe, ale cała kwota trafia do kieszeni kobiety. Bywa i tak, że rolę sutenerów spełniają białostoccy taksówkarze, kelnerzy i barmani w nocnych klubach i restauracjach. Oczywiście nie za darmo.

W okolicy Sokółki co pewien czas pojawiają się panienki lekkich obyczajów określane mianem „tiryłki”. Pojawiają się wtedy, kiedy wydłuża się kolejka TIR-ów oczekujących na odprawę celną na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej. W Kuźnicy, Sokółce i okolicznych wsiach krążą legendy o „wesołym busie”, którym podróżują dziewczyny wzdłuż kolejki ciężarówek. Podobno za stosunkowo niską opłatę można zaprosić do kabiny na kilkadziesiąt minut Białorusinkę lub Rosjankę, czasami też – Polkę...

Warzywa na wakacje

AGNIESZKA ŻERO

Do wakacji zostało jeszcze trochę czasu. Niemniej jednak trwają już plany gdzie i jak je spędzić. Podobnie w domu dziennego pobytu dla dzieci przy ul. Proletariackiej w Białymstoku, zwanym przez jego użytkowników „Naszym Domem” lub Domem Rodzinnym. Chociaż miejsce spędzenia wakacji jest dla wszystkich oczywiste, ważne jest, w jaki sposób zorganizować pobyt jak największej liczbie dzieci i za co.

Jak co roku ks. Konkół zabierze je na wakacje do Jastarni, o ile zgromadzi odpowiednie fundusze. Nad morzem spędzą dwa tygodnie. Najpierw dzieci młodsze, a na drugim turnusie starsze. W Jastarni czeka na nie ośrodek wypoczynkowy, domki kempingowe ulokowane nad Zatoką Pucką. Władze miejskie przekazały ośrodek do dyspozycji księdza Edwarda i Stowarzyszenia „Droga”. Rokrocznie spędza tu wakacje ponad 500 dzieci z Białegostoku, dzieci z rodzin najuboższych lub niewydolnych wychowawczo, dzieci, które najprawdopodobniej nigdzie nie mogłyby wyjechać.

Od kilku lat Stowarzyszenie „Droga” puka do drzwi firm i instytucji z prośbą o wsparcie. Wakacje są jednym z powodów szukania sponsorów. Im więcej pie-



Dzieci wiedzą, że warzywa sadzą dla siebie

niedzy będzie można zebrać, tym więcej dzieci wyjedzie nad morze.

– Zbieramy na konkretne dziecko – zapowiada ks. Konkół.

Taki sponsoring funkcjonuje od dłuższego czasu i, jak zapewnia ojciec Konkół, zdaje egzamin. Bywa bowiem tak, że ktoś zna sytuację jakiegoś dziecka, zna to dziecko i właśnie jemu chce zafundować wakacje.

W „Naszym Domu” przebywa codziennie około setki dzieci. Przychodzą

tu po lekcjach lub przed nimi. Mają zapewnione wyżywienie i opiekę. Popołudniami odrabiają lekcje pod okiem opiekunów. W przypadkach, gdy dziecko nie ma gdzie zanoć, w Domu Rodzinnym prowadzone są dyżury.

– W rodzinach patologicznych zdarzają się sytuacje, gdy dziecko ucieka przed pijanymi rodzicami i chroni się po piwnicach, śmietnikach i czeka aż sytuacja się unormuje. To był jeden z powodów otwarcia „Na-

szego Domu” – mówią członkowie Stowarzyszenia.

Dom utrzymywany jest z tego, co uda się zebrać dzięki łaskawości ofiarodawców.

– Dlatego też musimy żyć oszczędnie – tłumaczy ojciec Edward.

Zaraz jednak dodaje, że ich kucharka, pani Zosia potrafi wyczarować cuda z ograniczonej i skromnej listy produktów. Gdy otrzymali 2 tys. kefirów, wszyscy myśleli, że dzieci przez parę dni dostaną 3 razy dziennie kefir, tymczasem pani Zosia wymyślała różne rzeczy – np. placki.

Dwa razy w tygodniu przychodzi lekarz. Pracuje społecznie, ale pojawia się regularnie, jak w pracy.

– Ola Szlag to nasze uzdrowienie chorych – uśmiecha się ojciec Edward. – Nie muszę się o to martwić, ona prowadzi całe leczenie i profilaktykę.

Jeszcze zanim Stowarzyszenie otrzymało od władz Białegostoku budynek przy Proletariackiej, organizowane już były letnie wyjazdy do Jastarni, rodzinnego miasta Edwarda Konkół. Opiekuje się nimi wolontariat Stowarzyszenia „Droga”. Część osób wyjeżdża do Jastarni rokrocznie, chociaż przyznają, że praca z dziećmi to nie tylko przyjemność. Niektórzy po pierwszym pobycie zaczęli się, że już więcej z dziećmi nie pojadą, w następnym roku pojawiali się ponownie.

– To swoisty urok Jastarni sprawia, że tam wracamy – mówi Rafał, chociaż

gdy pojechał pierwszy raz, dostał grupę chłopców, z którymi trudno było sobie poradzić. Podobnie chętnie wraca Eliza i Maciek.

– Ja się przyznam, że ze względu na te wyjazdy zgłosiłam się do Stowarzyszenia – mówi Marta, która trafiła tu za namową siostry.

Marta, uczennica IV klasy „ogólniaka”, przyszła zobaczyć, jak tu jest, rozejrzeć się, zastanowić i jak sama mówi „zakochała się w działalności Stowarzyszenia”. Jest tu od dwóch lat.

Część osób przyciągnął Andrzej Karolczyk, pedagog szkolny. Jak twierdzi młodzi, jest on takim pedagogiem, do którego się przychodzi. Namówił ich, przyszli, zobaczyli, zostali. Są z różnych szkół średnich i różnych klas. W czasie matur robią sobie przerwę na 2-3 tygodnie i wracają. Często po praktyce z dziećmi w Stowarzyszeniu i podczas wakacji, decydują się na studiowanie pedagogiki, psychologii lub pokrewnych kierunków. Ojciec Edward zaciera ręce. Rośnie mu nowa kadra.

Wszyscy więc, którzy chcą pojechać do Jastarni, przechodzą w „Naszym Domu” przeszkolenie. Są jednak osoby, którym taka praca nie odpowiada, albo nie darzą aż tak wielką sympatią rozwieszanej gromadki, sprawiającej różne kłopoty.

– Jest cała masa innych zajęć, gdzie przydaje się pomoc i trzeba solidnie popracować – mówi Agnieszka. – Gdy nie chcą iść z dziećmi do galerii, wybieram zajęcia kucharskie.

Stowarzyszenie dba o swoich sponsorów. Za każdą, nawet najmniejszą pomoc stara się podziękować. Podziękowanie za wakacje przybrało ostatnio formę ozdobnych cegiełek – domków.

W policyjnym środowisku panuje przekonanie, że jeśli nadinspektor Marek Papala utrzyma się na stanowisku komendanta głównego policji przez kilka lat, komendę główną oraz jednostki terenowe czekają duże zmiany strukturalne.

Policja w przeddzień rewolucji

W trakcie tworzenia są wydziały do spraw narkotyków, komendant zapowiada również wzmocnienie pionu prewencji, rozbudowę instytucji dzielnicowej i inspektoratu zajmującego się m.in. wyjaśnianiem skarg na policjantów. Mówi się też o połączeniu pionu dochodzeniowego z kryminalnym, pionu prewencji z drogówką, ucywilnianiu policji... O większości tych pomysłów mówi się od dawna. Ich zwolennicy uważają, że wpłyną one na efektywność policji. Przeciwnicy – że to kolejne posunięcia mające odwrócić uwagę opinii publicznej od faktu, że z niektórymi formami przestępczości policja sobie nie radzi.

JOLANTA GADEK

Wzrost przestępstw

Od początku roku w całej Polsce zanotowano gwałtowny wzrost liczby popełnianych przestępstw. W woj. białostockim do końca kwietnia popełniono ich o ponad 26 proc. więcej niż w analogicznym okresie minionego roku. Najwięcej, bo aż o 58 proc. wzrosła liczba przestępstw drogowych. Na drugim miejscu pod względem dynamiki uplasowały się kradzieże mienia prywatnego – było ich więcej o 41 proc. O 40 proc. wzrosła liczba gwałtów, o 16 proc. – liczba zabójstw. Mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego było natomiast bójek i pobić, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, podpaleni. Generalnie wykrywalność przestępstw w woj. białostockim wyniosła w ciągu pierwszych czterech miesięcy 68,1 proc. (średnia krajowa wynosi 58 proc.).

Wykrywalność przestępstw popełnianych na terenie KWP w Białymstoku jest dobra – powiedział w czasie konferencji prasowej inspektor Zbigniew Makuch, komendant Wojewódzkiej Policji w Białym-

stoku. – Oby zawsze taka była. I chociaż obniżyła się o 4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, to pamiętać należy, że ponieważ wzrosła liczba przestępstw, białostoccy policjanci wykryli o ok. 600 przestępstw więcej.

Dzielnicy – lek na wszystko

W społeczeństwie istnieje duże poczucie zagrożenia przestępczością. Mieszkańcy, zwłaszcza niewielkich miejscowości, domagają się zwiększenia obsady tamtejszych komisariatów i wydłużenia czasu ich pracy na całą dobę. Do niedawna w woj. białostockim policja stała na stanowisku, że rozdrabnianie sił jest niewskazane. Dlatego mieszkańcy białostockiego osiedla Dziesięciny bezskutecznie ubiegali się o utworzenie w ich dzielnicy nowego komisariatu, a mieszkańcy Siemiatycz o przekształcenie tamtejszego komisariatu w komendę rejonową. Co pewien czas podnoszono też temat podziału na dwie mniejsze jednostki jednej z największych komend rejonowych w kraju – KRP w Białymstoku. Odległość niektórych miejscowości znajdujących się na terenie jej działania wynosi bowiem kilkadziesiąt kilometrów.

Podział komendy i tworzenie nowych jednostek wiąże się z dublowaniem stanowisk biurowych i logistycznych – tłumaczono wtedy mieszkańcom i dziennikarzom. – **A mniejsze jednostki uboższe etatowo i technicznie nie będą tak skuteczne, jak większe, przężniejsze.**

Tymczasem inspektor Roman Kumik, zastępca komendanta głównego policji, w czasie ostatniego posiedzenia Sejmiku Samorządowego woj. białostockiego stwierdził, że decyzje dotyczące obywateli powinny być podejmowane jak najbliżej ich. Dlatego Komenda Główna postanowiła wzmocnić komisariaty, żeby były silnymi, samodzielnymi jednostkami, nawet je-

śli ma to odbyć się kosztem komend rejonowych i komend wojewódzkich.

Zamierzamy dwukrotnie zwiększyć liczbę dzielnicowych, poszerzyć ich kompetencje i odciążyć od prowadzenia spraw dochodzeniowych – powiedział inspektor Roman Kumik.

Takie samo stanowisko zajął inspektor Zbigniew Makuch, urzędujący na stanowisku komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku od 5 maja, w czasie niedawnego spotkania z dziennikarzami. Stwierdził mianowicie, iż jest zdecydowanym przeciwnikiem dużych policyjnych jednostek, a fakt, że w woj. białostockim funkcjonują tylko 4 komendy, nazwał „nieporozumieniem”. Jego zdaniem komend powinno być tyle, ile było powiatów przed 1975 rokiem. Dziś komend rejonowych nie ma w 4 dawnych powiatach – Siemiatyczach, Łapach, Mońkach i Dąbrowie Białostockiej. Największe szanse na utworzenie komendy rejonowej mają Siemiatycze, gdyż, jak powiedział komendant Makuch, i tak praktycznie tamtejszy komisariat pełni funkcję komendy rejonowej. Zapowiedział również, że prawdopodobnie podzielona zostanie białostocka komenda rejonowa. Na ile jednostek – na razie nie wiadomo.

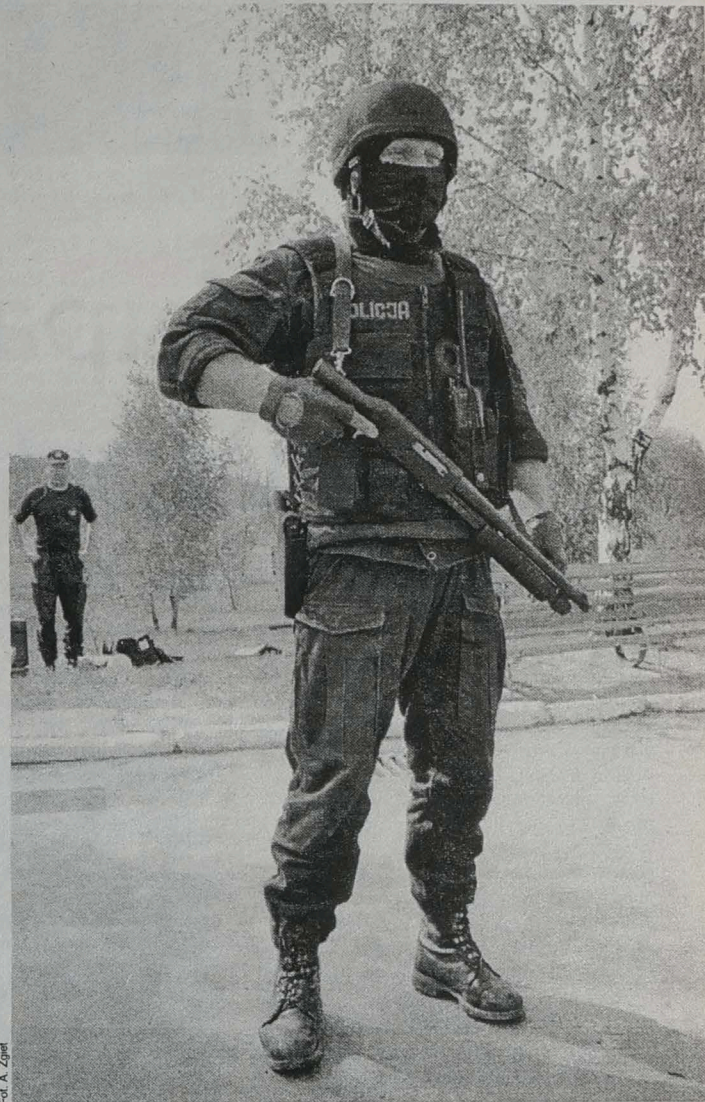
Muszę zobaczyć, jak wygląda sytuacja w Łapach i Mońkach – powiedział komendant Zbigniew Makuch. – **Jak będę już wiedział, złożę wniosek do komendanta głównego o utworzenie nowych komend, bo taka jest procedura.**

Dodał również, że jest orędownikiem tworzenia komend rejonowych średniej wielkości, sprawnych organizacyjnie i wykonawczo, nadzorujących pracę podległych komisariatów. Nie określił jednak czasu ewentualnej restrukturyzacji. Na to, czy zostanie ona wcielona w życie i czy poprawi stan bezpieczeństwa w województwie oraz czy sprawi, że obywatele poczują się bezpieczniej, przyjdzie jeszcze sporo poczekać. Sceptycy już dziś twierdzą, że same restrukturyzacje nie poprawią stanu bezpieczeństwa.

Komisariaty nie dostaną dodatkowych etatów – powiedział nam jeden z oficerów białostockiej KWP. – **W tym roku, jak zapowiedziano, priorytetowo dla Straży Granicznej. Policja nie otrzyma ich zbyt wiele. Żeby wzmocnić etatowo komisariaty, trzeba byłoby je skądś zabrać.**

Wzmocnić inspektoraty

Po tym, jak w jednym z komisariatów w woj. białostockim komendant zastrzelił młodego mężczyznę w trakcie przesłuchania, komendant główny policji nadinspektor Marek Papala zapowiedział działania zmierzające do wzmocnienia dyscypliny wśród policjantów. Miało temu służyć m.in. wyciąganie konsekwencji wobec bezpośrednich przełożonych funkcjonariuszy, którzy popełnili wykroczenie lub przestępstwo oraz rozbudowa Inspektoratu Komendanta Głównego Policji oraz inspektoratów komendantów wojewódzkich. Mówiono nawet o prowadzeniu pracy operacyjnej przez policjantów z inspektoratu wśród funkcjonariuszy. Miałaby ona polegać na sprawdzaniu ewentualnych powiązań mundurów ze światem przestępczym. Jak na razie, nie bliżej na ten temat nie wiadomo oprócz tego, że przyznano inspektoratom więcej etatów. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku ma otrzymać dwa dodatkowe etaty. Póki co, w tym roku wzrosła liczba skarg kierowanych do białostockiej komendy wojewódzkiej na policjantów. I chociaż potwierdza się tylko część z nich, jest to zjawisko niepokojące. Podobnie jak fakt, że jak przyznał komendant Zbigniew Makuch, w ciągu niecałych dwóch tygodni



Fot. A. Zych

dwaj białostoccy policjanci są podejrzewani o jazdę w stanie nietrzeźwym.

Nie będę tolerował łamania dyscypliny – mówił. Dodał także, że nie podda się naciskom i próbom interwencji, łącznie z naciskami ze strony matek policjantów, którzy popełnili wykroczenie.

Tymczasem wielu policjantów twierdzi, że skutecznym sposobem zwiększenia dyscypliny mogłaby okazać się... podwyżka płac w policji. Funkcjonariusze obawialiby się utraty dobrze płatnej pracy i w związku z tym sumiennie wypełnialiby swe obowiązki. Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że dla takich osób nie ma miejsca w szeregach policji.

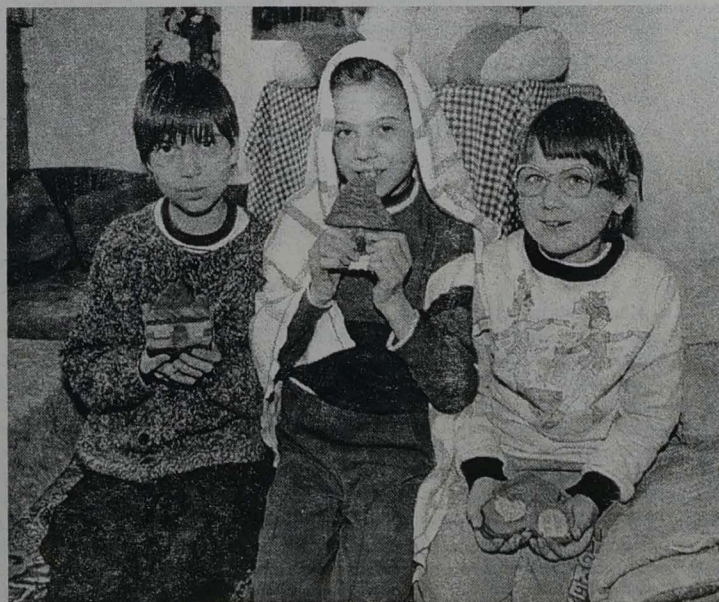
Pomysły i restrukturyzacje

Zgodnie z decyzją komendanta głównego w białostockiej komendzie wojewódzkiej, podobnie jak w innych jednostkach tego szczebla, zacznie funkcjonować wydział do spraw narkotyków. Jest to odpowiedź na wzrastającą liczbę przestępstw związanych z produkcją, przemytem i handlem narkotykami. Wiadomo jednak, że na ten cel również nie przeznaczono żadnych dodatkowych etatów. Jak się dowiedzieliśmy, w skład nowego wydziału będzie wchodziło 6 osób łącznie z naczelnikiem i sekretarką. Trafia tu policjanci z wydziału kryminalnego, dochodzeniówki, do spraw przestępstw gospodarczych i zwalczania przestępczości zorganizowanej – tak, żeby nie osłabić żadnego z wydziałów. Zdaniem niektórych policjantów i prokuratorów wydział ten, przy tak niewielkim składzie osobowym nie będzie w stanie spełnić pokładanych w nim nadziei. Dotychczas w wielu sprawach związanych z narkotykami prokuratorzy wszczynali tzw. śledztwa własne po to,

żeby móc zlecać poszczególne czynności różnym policyjnym jednostkom i tak może pozostać.

W dalszych planach komendy głównej jest rozbudowa pionu prewencji – zwłaszcza, jak zapowiadał nadinsp. Marek Papala, zwiększenie liczby funkcjonariuszy zajmujących się przestępczością nieletnich. Jak dotąd, jeden policjant z tego pionu musi zająć się środowiskami nieletnich z kilku osiedli, szkół podstawowych i średnich. Nie wiadomo, czy w ślad za tą zapowiedzią do komend wojewódzkich trafią etaty. Rozważane jest też połączenie pionów dochodzeniowych z pionem kryminalnym. Zgodnie z tym pomysłem oprócz wydziałów logistycznych w policji miałyby funkcjonować trzy, a nawet tylko dwa wydziały – kryminalny, prewencji, drogówka lub kryminalny i wydział prewencji i ruchu drogowego. Nie wiadomo jednak jeszcze, w jakich strukturach znalazłyby się moźolnie odbudowywane wydziały do spraw przestępstw gospodarczych i nowo tworzone wydziały do spraw narkotyków.

Część potrzebnych etatów można zyskać w trakcie zapowiadanej ucywilniania policji, czyli obsadzania na stanowiskach biurowych w komendach cywili, a funkcjonariuszy kierować do pracy typowo policyjnej – mówią policjanci zapytani o zapowiadane zmiany strukturalne. – **Wszystkie te zmiany jednak niewiele dadzą, jeśli policja nie otrzyma większej liczby etatów. W innym przypadku zmiany te pozostaną działaniami doraźnymi obliczonymi na uzyskanie krótkotrwałego efektu w postaci społecznego przekonania, że policja „coś robi”, żeby poprawić stan bezpieczeństwa. Przy takiej ilości funkcjonariuszy nie da się już długo zwiększać ich efektywności.**



„Podziękowanie” za wakacje w formie ozdobnych domków

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty” były już w swojej historii kołem zamachowym rozwoju Białostoczczyzny, pomnikiem przyjaźni polsko-radzieckiej, natchnieniem poetów i kolebką struktur solidarnościowych. Obecnie rozpaczliwie walczą o życie, pozbywając się niepotrzebnego balastu. Z 7 tys. załogi do końca roku pozostanie już jedynie 2 tys. słabo opłacanych i przestraszonych pracowników.



Czy koło historii przyniesie lepsze czasy dla BZPB „Fasty”

Podupadła duma Białostoczczyzny

MACIEJ SULIMA

Fasty założył w XV wieku Karol Chodkiewicz, wojewoda nowogrodzki i marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przybyli tutaj osadnicy zajmowali się hodowlą bydła na podmokłych łąkach, położonych nad rzeką Białą i Suprasłą. Jak można było przeczytać w 1954 r. w „Gazecie Białostockiej”: „A ponieważ trawa była gorzka, toteż i bydło było chude i niepozorne. Nazywano je pogardliwie »chwostami«” Tak też i nazywano całą wieś. Dopiero w XIX w. zmieniono nazwę na Fasty.

Koło zamachowe

Krajobraz tej okolicy na trwałe odmieniła decyzja ministra przemysłu lekkiego z dnia 1.10.1953 r., powołująca do życia Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty”. Budowa przedsiębiorstwa miała być kołem zamachowym rozwoju Ziemi Białostockiej i industrializacji miasta. Zakład dawał także ogromną szansę życiową młodym ludziom, z przeludnionych wówczas terenów wiejskich.

By był to twór spełniający wysokie aspiracje naszej młodej, socjalistycznej ojczyzny, prace nad projektem kombinatu podjęli kreslarze moskiewskiego biura projektów.

„Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy także szeroką pomoc techniczną i instruktażową. Na plac budowy sprowadzono najnowocześniejszą wówczas technikę, zastosowano również najlepsze przedsiębiorstwa organizacyjne. Efektem tego było wyprodukowanie już 3 października 1955 roku pierwszych kilogramów przędzy.” – tak wspominał początki zakładu na łamach pisma zakładowego „Fasty” w 1978 r. ówczesny dyrektor zakładu.

Ustytuowanie BZPB w odległości 4 km od ówczesnych granic miasta, wytyczyło nowe perspektywy jego rozwoju. Na terenie przyfabrycznym powstało osiedle mieszkaniowe, a teren między daleko wysuniętym przyczółkiem miasta wypełnił się stopniowo nowym budownictwem. Powstała jednocześnie nowoczesna sieć dróg łączących miasto z dzielnicą fabryczną. Zakład zbudował 3 ośrodki wypoczynkowe, dwa przedszkola i żłobek.

Od orki do betoniarki

Dał on zatrudnienie ponad 6 tys. osób i zbudował dla nich osiedle mieszkaniowe na Antoniuku. O sylwetkach ludzi, którzy trafili do „Fasty”, mogliśmy przeczytać w 1954 r. w „Gazecie Białostockiej”:

„W kombinacie znalazło pracę wielu mieszkańców biednej do niedawna wsi Fasty (...). Piotr Plachciński miał zamiar przenieść się do miasta. Już miał nawet gotowe projekty. Ale usłyszał, że w jego rodzinnej wsi budować się będzie wielki kombinat włókienniczy. Więc pozostał. Znalazł tu dobre płatną pracę, jako cieśla. Jego żona także pracuje w kombinacie – na razie jako sprzątaczkę.”

Lub też: „Podobnie i Dominik Drogowski z Tykocina. Jego żona Jadwiga, pracuje już 9 miesięcy w kombinacie przy betoniarnie. Jest przedownicą pracy. Drogowski pracował dotychczas przy orce i zwoźce zboża. Żona namawia go, aby przenieść się razem z nią do kombinatu. Opowiadała mu, że do pracy przyjmują tam także takich jak on – którzy nie posiadają żadnego fachu.”

Jak pięknie napisał autor tego artykułu o budowach socjalizmu – „ludzie dźwigają mury, mury dźwigają ludzi. Cechą bowiem naszego budownictwa jest to, że zmienia ono świadomość, psychikę ludzi.”

Pomnik braterskiej pomocy

O budowniczych „Fasty” możemy przeczytać: „Wydźwignęły ich mury kombinatu, gigantycznego obiektu Szczęśliwości na Białostoczczyźnie.”

„Fasty” stały się też „pomnikiem braterskiej pomocy”. „Kiedy dziś z dumą i radością obchodzimy dziesiątą rocznicę podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, składamy towarzyszom radzieckim słowa głębokiej wdzięczności i zapewniamy, że na maszynach ich produkcji, wykonując swoje zadania jak najlepiej, mnożyć będziemy osiągnięcia minionych dziesięciu lat władzy ludowej, wzmacniając naszą przyjaźń i siły światowego pokoju” – publikował na łamach „Gazety Białostockiej” naczelny inżynier BZPB.

Z okazji 25-lecia istnienia zakładu, Rada Państwa PRL uchronowała „Fasty” Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Goszczęderem w Białymstoku Stanisław Mach, ówczesny minister przemysłu lekkiego, powiedział podczas uroczystej akademii: „Dla Białostoczczyzny „Fasty” były wielką nadzieją i szansą. Dziś wiemy, iż spełnioną. Radość z powstania tak wielkiego zakładu przepełnia wedy serca wszystkich, pomagając wierzyć w przyszłość, mobilizowała do działania dla dobra budującej się Ojczyzny.”

W nadużywaniu alkoholu „Fasty” nie przodują

O „Fastach” nie zapominali też obywateli krajowe i zagraniczne. Było się przecież czym pochwalić. W murach za-

kładu gościli m.in. sekretarz ambasady ZSRR, przedstawiciele ambasady NRD, premierzy i ministrowie, sam I sekretarz Edward Gierek i Jerzy Łukasiewicz, minister przemysłu lekkiego CSRS, czy I sekretarz KC KP Litwy.

O istnieniu zakładu wiedziała więc nie tylko cała Polska, lecz również nasi sąsiedzi. O „Fastach” dużo się mówiło i pisało, a obywatele wyrażali swoje opinie.

„W nadużywaniu alkoholu „Fasty” nie przodują. W izbie wytrzeźwień fastowców spotyka się przypadkowo. Widocznie rola wychowawcza zakładu jest stosunkowo duża” – stwierdził zapytany w 1978 r. przez dziennikarza „Fasty”, lekarz z izby wytrzeźwień.

Pracownicy zakładu nie zapominali o swoich korzeniach, co roku śpiesząc do pomocy przy żniwach, przodując w czynach społecznych i na niwie codziennej pracy. Swoim wysiłkiem inspirowali też przy okazji poetów: Daleko, daleko za miastem/Wybudowano zakłady w Fastach/Zalodzie i dyrekcji powiedziano/By produkować bawełnę z elanem/To znaczy takie materiały/Który by wzięciu w mig się prostowały!.../Najważniejsze jednak, że załoga w Fastach/Jest chlubą nas wszystkich i naszego miasta/.../Pamiętajcie, że FASTY – to zakład wspaniały/Słynny jest on w Polsce, słynny na świat cały.” „Zalodzie Fasty” Stefan Aleutowicz.

Entuzjazm nad przepaścią

W epoce rozkwitu „Solidarności” i fali strajków, która przetoczyła się przez cały kraj, prym w naszym regionie wiodli robotnicy z „Fasty”. Zakład stawał kilka razy, demonstrując poparcie dla walczącego Wybrzeża i Śląska. Przywódcę ruchu solidarnościowego również liczyli się z siłą tego największego pracodawcy w północno-wschodniej części kraju. W czerwcu 1981 roku z robotnikami spotkała się Anna Walentynowicz i Andrzej Gwiazda. W szczytowym okresie populacji do nowego związku zapisało się ponad 4 tys. zatrudnionych w „Fastach” osób.

Przemiany końca lat 80-tych przyjęto w BZPB owacyjnie. Z miesiąca na miesiąc sytuacja zakładu pogorszała się. Masowcy, legalni i mniej legalni import tak, pup, i innych gwarantujących (?) pozyskanie dużej ilości ryb, jak też łowiący na niedozwoloną przynętę choć, zło wyrzucił, nie chciał kupić. Główni odbiorcy poszukiwali sobie tańszych może być nieporównywalnie większe. Nie dość tego, kłusownikami można stać się nieumyślnie, na przykład z braku rozeznania, że strumyk, w którym łowią, „na robaka”

Obecnie zakład zatrudnia ok. 2700 osób, lecz do końca roku pozostanie ich najprawdopodobniej niewiele ponad 2 tys., gdyż zwolnienia obejmą 650 pra-

cowników. Wyprzedzają się bezużyteczny majątek spółki, a prezsi zmieniają się co kilka miesięcy.

Kto winien?

Zamilkli poeci i ucichły fanfary. O „Fastach” Polska przypomina sobie jedynie przy okazji kolejnych zwolnień. Pracownicy są rozgoryczeni i raczej nie wierzą w rychłą poprawę sytuacji zakładu. Prezentacje słychać zarówno pod adresem państwa, które nie zrobiło nic, by sprywatyzować zakład, jak i III NFI, posiadającego 33 proc. jego akcji.

– Oni czekają na nasz upadek, by za grosze sprzedać zakład jakimś zagranicznym potentatowi – usłyszełszy od pracowników „Fasty”.

I już po robocie. I każdy się chwali. Że plany produkcji migiem – wykonali. (fragment „Zalodzie Fasty” Stefana Aleutowicza)

ANTONI REMIESZ

– Środowisko... jest tym domem, w którym wszyscy żyjemy, a rozwój jest tym, w czym wszyscy uczestniczymy, starając się poprawić nasze miejsce w tym domu. Środowisko i rozwój są zatem nierozdzielne – oznajmił Aleksander Usakiewicz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Miemiem rozwoju każdego województwa była, w poprzednim systemie ustrojowym, ilość dymiących kominów. Nawet na przeuroczym terenie Suwalskiego Parku Krajobrazowego, miały być kopalnie i komy. Duma socjalizmu.

Obecnie priorytetowym zadaniem z zakresu ochrony środowiska jest przywrócenie możliwie najlepszej czystości wodom powierzchniowym. Dlatego głównym kierunkiem jest skierowany na oczyszczenie. Są to inwestycje kapitałochłonne.

Suwalskie jeziora

Na 15 miast województwa suwalskiego tylko 7 dorobiło się nowoczesnych oczyszczalni mechaniczno-biologicznych. Są to: Lipsk, Biała Piska, Gżycko, Ryn, Suwałki, Olecko, Węgorzewo. Przy prawidłowej eksploatacji, powinny zapewnić całkowitą ochronę wód, gdyż wzbogacane są o dodatkowy proces chemicznego oczyszczania. Aktualnie ścieki w Suwalskim oczyszczane są biologicznie w 59 procentach, zaś tylko mechanicznie w 4 proc. Az 37 proc. Ścieków jest oczyszczanych biologiczno-chemicznie. Zaledwie 0,2 proc. Ścieków odprowadzanych jest do wód bez oczyszczania. Trwa modernizacja oczyszczalni mechaniczno-biologicznych w Augustowie, Elku i Piszku. W budowie są oczyszczalnie w Sejnie i Mikołajkach. Oznacza to, że w

bieżącym roku stan czystości rzek i jezior ulegnie dalszej poprawie. Tak by należało sądzić.

– Jest to rozumowanie obarczone wielkim błędem. Nie miasta są jedynymi dostawcami ścieków do jezior. Według oceny Wydziału Ochrony Środowiska UW w Suwałkach, źródłami zagrożenia są: gospodarstwa rolnicze sąsiadujące bezpośrednio z brzegami zbiorników, mieszczące doły na fekalia zwierzęce i ludzkie, a także bezpośrednio turyści w okresie letnim.

O tym, że nie jest dobrze z czystością wód, które są chlubą tego rejonu, świadczą wyniki badań jezior i rzek w tym województwie. Na przestrzeni ostatnich kilku lat ocenie poddano 200 jezior oraz 125 km rzek.

Badania prowadzono przy wykorzystaniu komputerowego systemu oceny jakości wody. Na 200 jezior zaledwie 12 odpowiada I klasie czystości. Najczystsze jeziora to: Buwheo, Busznica, Białe Wigierskie, Białe Filipowskie, Długie Sejneńskie, Dmitrowo, Długie Augustowskie (Kalejty), Hańcza, Jegłówek, Wielkie Wielki, Szurpily, Staw Wojciech.

W klasie II jest 105 jezior, a w III i poz. klasie (n.o.n. – nie odpowiada normom) jest 13 jezior. Niemal wszystkie jeziora zaliczone w klasy III są lub były składowiskami ścieków i zanieczyszczeń. Toteż wykazują tendencję postępującej eutrofizacji, co w potocznym nawiązaniu oznacza powolne konanie.

Pewna grupa wędkarzy powinna zastanowić się, zanim zaplanuje wypad na ryby i wykupi zezwolenie na wędkowanie. Do najbardziej zanieczyszczonych, nie odpowiadających żadnej z 3 klas czystości, zaliczane są: Olecko Małe (w nawisławie PZW Łowiskowi Specjalne w podwyższonej opłacie), Jedźlewo, Mikołajskie, Boczne, Jagodne, Tajno, Szymon, Lipińskie, Grajewko, Zoledy, Kolesne i Kotek.

W odniesieniu do wymienionych 12 jezior doskonale pasuje idiom: **Prawdziwy turysta z wody** (jeziorowej oczywiście) nie korzysta.

Zdaniem naukowców z Zakładu Użytkowania Wód Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie, przywrócenie „Kwiczom” cech zdrowego akwenu, jest bardzo długotrwałe, a być może niemożliwe.

Wymiarach ochronnych i wielu zakazów, kwalifikuje sprawcę do sporę rodziny kłusowników, małych i dużych.

Kłusownik licencjonowany

W statystykach wymiaru sprawiedliwości, najbliższymi rodzinie kłusowników stanowią świadomi swego czynu, gdyż znający zasady połowu ryb, członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego.

Jak wiadomo, podstawową przesłanką odpowiedzialności karnej jest w i n a czyli więź psychiczna z czynem zabronionym. Od wielu wieków dąży się do karania za winę, a nie wyłącznie za zło wyrządzone (niska składowość czynu). Od czasu kiedy Arystoteles zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia stanu psychicznego sprawcy w chwili popełnienia czynu karalnego, Temida stara się poznać mechanizm działania „kłusownika lub, jak niektórzy to ujmują, złodzieja.

Zanim działacze Polskiego Związku Wędkarskiego zdolali uchwalić regulamin amatorskiego połowu ryb, a szeregów leżko go wazy, historia znała różne dokumenty regulujące połowy ryb.

WODA DROŻSZA OD MLEKA

W dniach 19-20 maja w Augustowie odbyła się X Krajowa Narada Prezesów Zarządów Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska. Temat zasadniczy: Źródła finansowania inwestycji z zakresu ochrony środowiska.

Rzeki suwalskie

W lepszej kondycji, zdawać by się mogło, gdyż same się oczyszczają, są rzeki. Rzeki mają dużą zdolność oczyszczania, jeżeli są duże a ilości ścieków małe. W przypadku rzek suwalskich jest odwrotnie.

Do niedawna uznawane za wody pstrąga i lipienia, Czarna Hańcza, Marycha, Szeszupa, Goldapka są wodami II i III klasy.

Zadna z suwalskich rzek, a badaniami w 1995 i 1996 objęto Goldapę, Marychę, na odcinku do j. Pomorze, Węgorapę, Legę, Szelmętkę, Orzycę nie odpowiada I klasie czystości.

Nie przeszkadza to jednak, by wiele z nich były sklasyfikowanych przez PZW do łowisk górskich, na które obowiązują specjalna, zwiększona zresztą, opłata za prawo wędkowania. Dobry bajer – pół roboty.

Az 33 proc. odcinków głównych rzek nie odpowiada żadnej z III norm (Marycha, Orzyca, Czarna Hańcza, Węgorapa). Głównym źródłem zanieczyszczeń są niewystarczająco oczyszczone i odprowadzane ścieki komunalne. Znikomy wpływ na zanieczyszczenie suwalskich rzek mają wczasowicze i turyści.

Za najczystszy kompleks jeziorny uznawane są wody, objęte ochroną, na obszarze Suwalskiego Parku Krajobrazowego. W kilku gospodarstwach należących do ekologicznych, w kuchni na makiatach zachowały się napisy: *Złowa woda – zdrowia doda*.

I pomyśleć, w tym rejonie miały dominować komy kopalni rudy i hut.

Rzeki białostockie

Dokładnie 15 lat temu, 27 maja 1971 roku, ówczesne prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku opublikowało zarządzenie nr 18/71.

W zarządzeniu dokładnie zaplanowano, jakie mają być klasy czystości wód powierzchniowych.

Dokładnie cała rzeka Narwę, z wyjątkiem ujścia rz. Orlanki koło m. Chraboty, gdzie miała być III, została zaplanowana do klasy I. Nawet poniżej ujścia Suprasli, koło Złotorji, która za pośrednictwem Białki niosła cały ładunek fekalii z aglomeracji Białystok, miał być jednaka!

– Oceniając zarządzenie z 1971 roku, należy stwierdzić, że zostało opracowane zaa biurka. To były niczym nie poparte założenia. Tak sobie założono, że musi być I klasa czystości Narwi, Suprasli. To był okres wspaniałego rozwoju planowania – wyjaśnił Grzegorz Bok, Naczelnik Wydziału Analiz i Oceny Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Białymstoku.

Polskie Normy wymieniają trzy klasy czystości wody, ale bardzo ogólnikowo określają do jakich celów mają one służyć. Teoretycznie, podkreślam – teoretycznie, woda I klasy nadaje się do spożycia przez człowieka i przeznaczona jest do hodowli ryb lososiowatych. Naturalny skład wody nie musi odpowiadać parametrom stawianym I klasie. Przykładem jest rzeka Leśna koło Hajnówki. Według 3-stopniowej skali jest to III klasa, a praktycznie w jej zlewni nie występują żadne ścieki.

W każdej klasie czystości bada się około 50 parametrów fizykochemicznych, bakteriologicznych, biologicznych i stąd wymagania stawiane poszczególnym klasom są bardzo duże. Oceny dokonuje się w ten sposób, że jeżeli jeden

wskaznik przekracza dopuszczalną normę, to on powoduje obniżenie klasy.

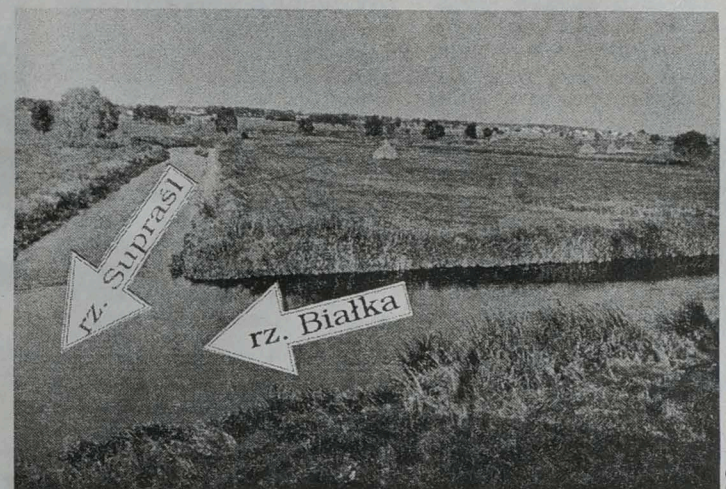
– W Białostoku jest tylko jedna rzeka spełniająca wymagania stawiane I klasie. Jest to górny odcinek Łososnej – informuje Grzegorz Bok.

Sól ziemi

Nigdy nie udaje mi się odnaleźć w pamięci momentu, w którym po raz pierwszy uświadomiłem sobie jakie znaczenie ma woda. Cena jednego litra wody do picia – kryniki lub augustowiarki, zapakowanej w petę, jest wyższa od 1 litra mleka zapakowanego w woreczek foliowy.

Dlaczego jest taka relacja? Jeżeli dokonać oceny zasobu wód powierzchniowych woj. białostockiego, to rzeka Narwę ze zlewnią ma decydujące znaczenie w kształtowaniu stosunków wodnych. Od lat podnoszona jest sprawa sposobu zabezpieczenia zwiększających się potrzeb wodnych aglomeracji białostockiej głównie z zasobów rzeki Suprasli. Założenia wykorzystania wód zgromadzonych w zbiorniku Siemianówka zostały oprotowane, gdyż nie spełniają wymogów wody pitnej.

– Coraz widoczniej zaznacza się niekorzystny wpływ wód ze zbiornika Siemianówka na jakość wody rzeki Narwy. W okresie intensywnego zakuwatu głonów przy niekorzystnych warunkach hydrologiczno-meteorologicznych, a w 1996 roku miało to miejsce



W tym miejscu występują wszystkie pierwiastki z tablicy Mendelejewa

siatką lub wędką bez zezwolenia właściciela edykt króla Jerzego przewidywał grzywnę dziesięć szylingów, z przeznaczeniem na biednych miejscowej parafii z zamianą na karę aresztu do jednego miesiąca.

Jest rzeczą zatrwającą, że w 1996 roku ponad 70 procent spośród złapanych przez straż rybacką kłusowników, to znaczy osób naruszających dozwolone sposoby pozyskiwania ryb, stanowią członków Polskiego Związku Wędkarskiego.

W stosunku do winnych wykreślenia wędkarskiego (to tak dla uproszczenia), koleżeńskie sądy okręgowe nie wyciągały wniosków. By nie być gotosłownym dodam, że w jednym z okręgów, w którym kłusownictwo nie należy do zjawisk odwytnych, sąd okręgowy nie zebrał się ani razu w ciągu roku. Ow sąd więc, nie jako instytucja, ale zespół indywidualnych legitymujących się – jak można sądzić – odnaznaczeniami za zasługi dla Wigry i Czamej Hańczy w latach 1878-91, aż trykrotnie donosił do Komisarza do spraw Chłopskich w Suwałkach, że miejscowi wieśniacy tłuką osiećmi szczupaki w okresie tarła. Sprawę zlecono policmajstrówi, który winnych ujęć nie zdołał.

Eljasz Pasenszel, dzierżawca jeziora Wigry i Czamej Hańczy w latach 1878-91, aż trykrotnie donosił do Komisarza do spraw Chłopskich w Suwałkach, że miejscowi wieśniacy tłuką osiećmi szczupaki w okresie tarła. Sprawę zlecono policmajstrówi, który winnych ujęć nie zdołał.

Przykładem uregulowania tej formy złodziejstwa, pod względem prawnym, może być edykt króla angielskiego Jerzego II, panującego w latach 1727-1760. Kłusownictwo rybackie było zagrożone wysokimi karami – za kradzież ryb groził areszt sześciomiesięczny. Za łowienie

Elektronicy z giletem

Do tradycyjnych metod kłusownictwa wkroczył postęp. Licencjonowany wędkarz, z kartą wędkarską, na łódź napełnianą silnikiem elektrycznym z akumulatora, prócz wędek i robaków zabiera przetwornicę prądu. Jest to urządzenie bezpieczne dla wędkarza i śmiertelne dla ryb. Mieści się w chlebaku. Zwykli podbierak z doprowadzonym przewodem z przetwornicy stanowi krzesło elektryczne dla węgory, szczupaków, linów i nie tylko.

Urządzenie takowe można kupić na bazarze na Kawalerijskiej za 180 zł.

To wszystko, co napisałem do tej pory, jest wprawdzie opisem stanu bieżącego, ale niebawem powinno przejść do historii, a jeśli nie w całości, to przynajmniej częściowo.

Nowa ustawa o rybactwie śródlądowym obowiązująca od 1 lutego 1997 zwiększa uprawnienia Państwowego Straży Rybackiej oraz przewiduje surowsze kary za kłusownictwo. Również bardzo poważne premium PZW, zajmujące się niejaką profesjonalnie ochroną wód przed kłusownictwem w Białostoku zredagowało, poczem umieściło notkę prasową, że uznaje za wskazane zwracanie uwagi kolegom wędkarzom na obowiązki przestrzegania zasad regulaminu amatorskiego połowu ryb”.

(A.R.)

Nazaret nad Atlantykiem

Nazare to niewielkie miasteczko portugalskie, malowniczo położone nad Atlantykiem. Co starsze przewodniki turystyczne, reklamując je, jako największą atrakcję podawały...woły, wylegające się na złocistym piasku plaży. To było jednak dawno, dzisiaj nabrzeże pokrywają setki koszy, przypominających małe namioty, w których zażywający morskich i słonecznych kąpiei chronią się przed upałem.

A z wołami to było tak. Nazare ma szeroką, piękną plażę, zataczającą łuk o długości czterech kilometrów. Od stuleci służyła ona rybakom. Nie ma tu zatoki, która stanowiłaby naturalny port, dlatego kutry stały na plaży. Za każdym razem przed wyjściem w morze trzeba było ściągać je do wody, a potem wyciągać znowu na piasek tak daleko, aby nie zmyły ich fale przyprływu. Używano w

tym celu wołów, ale i rybacy z całymi rodzinami musieli się przy tym sporo natrudzić. Cała procedura nazywała się z arabska *atre xavega*.

Potem zwierzęcą siłę pociągową zaczęto zastępować traktorami. Dzisiaj trzeba mieć nie lada szczęście, aby sfotografować tu jakiegokolwiek woła. Miasteczko stało się modnym kurortem, na plaży stawia się setki koszy plażowych, przypominających małe namioty. Słońce operuje tu tak mocno, że bez ochrony nikt nie wysiedzi. Coraz mniej mieszkańców żyje tu z rybołówstwa, stare kutry stanowią ozdobę plaży. Ale połowy jeszcze się odbywają, rano ryby i inne „dary morza” sprzedawane są bezpośrednio z łodzi, reszta suszy się potem na specjalnych rusztowaniach, ustawianych nawet na nasłonecznionych chodnikach.

Nazare położone jest niezwykle malowniczo, nad pionowym urwiskiem opadającym do oceanu oraz u stóp tego 110-metrowego klifu, zamykającego plażę od strony północnej. Dzieli się też na górne (O sitio) i dolne miasto (A praia). Dolne to właśnie plaża i część miasteczka, zabudowana ciasno małymi białymi domkami. Na skarpe dostać się można kolejką, zbudowaną przez szwajcarską firmę w 1958 roku, albo wijącą się serpentynami droga.

Od górnej części zaczęła się historia Nazare. Na wysuniętym balkonie skalnym stoi romańska kapliczka, której wzniesienie legenda przypisuje rycerzowi pierwszego portugalskiego króla Alfonsa Henriquesa, o imieniu Roupinho.

Otóż rycerz ten, pędząc za jeleniem, omal nie spadł ze skały. Uratowała go Matka Boska, Nossa Senhora de Nazare. Od XII w. wyobrażając ją drewnianą figurką stała w kapliczce, dopóki w XVIII wieku nie przeniesiono jej do barokowego kościoła. Przez wiele wieków była najważniejszym celem pielgrzymek w Portugalii. Odwiedzali ją królowie i konkwistadorzy, modlił się przed i po wyprawie do Indii Vasco da Gama.

Nossa Senhora de Nazare ma opisaną historię. Miał wystrząść ją sam Święty Józef (stąd nazwa miasteczka: Nazare, czyli Nazaret). Za pośrednictwem Łukasza Ewangelisty trafiła do św. Hieronima. Jeszcze za czasów rzymskich znalazła się w klasztorze pod Meridą. Ukryta została przed Maurami w jednej z grot dzisiaj Nazare, gdzie odnaleziono ją w roku 1179, rok przed ocaleniem rycerza Roupinho.

Mieszkańcy Nazare, którzy obecnie utrzymują się przede wszystkim dzięki turystom, ku ich zadowoleniu utrzymali tradycyjne stroje. Mężczyźni noszą kraciate spodnie i wielobarwne koszule, na głowie zaś krasnoludkowate czapki w



Nazare: górne miasto

kształcie stożka, które zastępują im kieszenie. Natomiast kobiety, prócz białych bluzek i barwnych chust, nakładają siedem krótkich marszczonych spodniczek na inny dzień tygodnia. Demon-

strują je turystom, ale tylko wtedy, gdy ci dokonują większych zakupów przy ich straganach.

Tekst i fot.
ANIELA ŁABANOW



Obelisk upamiętniający wyprawę Vasco da Gamy w Nazare „oblegany” jest przez zmęczonych turystów



Rybacy w tradycyjnych strojach i stare kutry

Sondaż Białostockiej Szkoły Biznesu

Plany urlopowe białostoczan

Aż 58% białostoczan nie planuje żadnych wakacji w bieżącym roku. Ponad 60% planujących w tym roku letni wypoczynek ma zamiar przeznaczyć nie więcej niż 500 zł w przeliczeniu na jedną osobę. Tylko 3% ankietowanych może sobie pozwolić na luksusowe wczasy powyżej 1500 zł na osobę.

Białostocka Szkoła Biznesu – Centrum Doradczę przeprowadziła sondaż na temat tego jak białostoczanie spędzili wakacje w 1996 roku i jakie mają plany urlopowe na rok bieżący. Badanie przeprowadzono telefonicznie na losowo wybranych 180 osobach.

Miejsce wypoczynku

W rankingu popularności regionów turystycznych w Polsce zwyciężyły Mazury (26%) przed wybrzeżem Bałtyku (21%) i górami (18%). Dość popularnym miejscem wypoczynku okazały się wczasy u rodziny, bądź znajomych na wsi – tak odpowiedziało 12% respondentów. W porównaniu do roku ubiegłego preferencje białostoczan co do miejsca urlopu zbytnio się nie zmieniły. Nieznacznie wzrosło zainteresowanie mazurskimi jeziorami (o 3%) i wyjazdami zagranicznymi (o 2%).

Należałoby nadmienić, iż Polska staje się powoli niekonkurencyjna w zakresie cen, jakości ofert oraz niepewnej pogody. Ceny wielu wycieczek zagranicznych niewiele się różnią od krajowych.

W tym sezonie za granicę zamierza wyjechać 29% ankietowanych (tj. o 2% więcej niż w roku ubiegłym). Najpopularniejszym krajem okazały się Włochy (27%), przed Hiszpanią (18%) i Niemcami (20%) oraz Grecją (14%) i Francją (14%). Wśród wymienionych krajów pojawiły się również takie kraje jak Słowacja, Austria, Tunezja.

Forma wypoczynku

Białostoczanie zdecydowanie wybrali prywatne wyjazdy – tylko co dziesiąty ankietowany zamierza skorzystać (bądź już skorzystał) z pośrednictwa biur podróży. Do task powróciły pola kempingowe, na których będą biwakować nie tylko licealiści i studenci, ale całe rodziny (30%).

Bardzo popularną formą wypoczynku są również domki kempingowe – taką formę wypoczynku zadeklarowało 24% badanych. Natomiast ośrodki wczasowe odwiedzi 18% respondentów. Wyjazdy grupowe nie cieszą się dużą popularnością. Przeważają wyjazdy indywidualne, bądź rodzinne.

Ile przeznaczymy na urlop?

Korzystanie z usług turystycznych jak i związane z nimi wydatki są oczywiście ściśle uzależnione od możliwości finansowych.

Ofert o najniższych cenach wypoczynku, jak podaje Instytut Turystyki w Warszawie, jest około 20%. Są one skierowane głównie do ludzi młodych, korzystających z taniej bazy noclegowej oraz amatorów tanich

kwater prywatnych i wypoczynku agroturystycznego na łonie natury.

Spośród ankietowanych osób, które w tym roku wyjadą na urlop, 30% zamierza wydać na jedną osobę do 200 zł. Natomiast co trzeci ankietowany stwierdził, że wyda od 200 do 500 zł na osobę. 13%

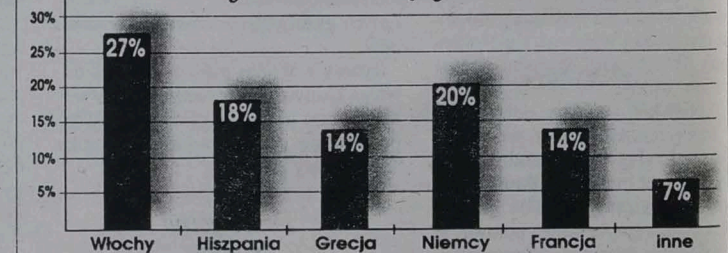
respondentów deklaruje, że przekroczy 800 zł na osobę. Powyżej 1000 zł na osobę przeznaczy najmniej, zaledwie 9% badanych (w tym 3% przeznaczy więcej niż 1500 zł).

Białostoczanie zdecydowanie wolą podróżować własnym samochodem, takich odpowiedzi udzieliło 53%. Ale w porównaniu do roku ubiegłego jest to mniej o 7%. Z usług PKP skorzysta w tym roku 24%, a PKS-u 16% badanych. Nieznacznie do roku ubiegłego wzrasta (o 2%) zainteresowanie autostopem (5%).

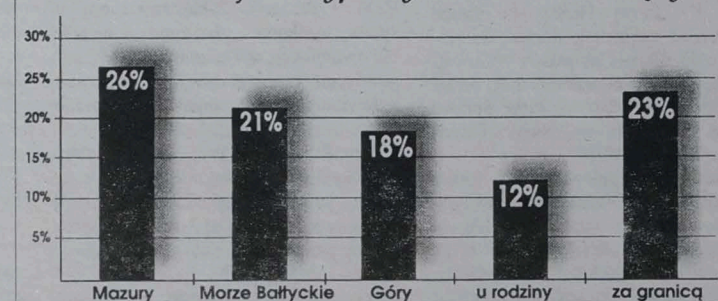
ALICJA ALEKSIEJUK

BIAŁOSTOCKA SZKOŁA BIZNESU

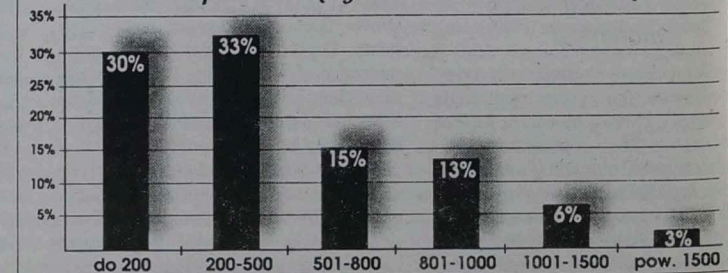
Kraje, do których białostoczanie planują się wybrać w bieżącym roku



Planowane miejsce wypoczynku w roku bieżącym



Kwota, jaką białostoczanie mają zamiar przeznaczyć na urlop w bieżącym roku w zł na osobę



DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Pokarm bogów

Do nieco zapomnianych olei roślinnych należy OLEJ RYCYNOWY, tłoczony z nasion rącznika. Zawiera on unikalny hydrokwas o właściwościach silnie przeczyszczających, stąd jego zastosowanie w lecznictwie. Mimo niezbyt przyjemnego zapachu jest doskonałym środkiem do pielęgnacji włosów, brwi i rzęs, gdyż poprawia ich wzrost oraz nadaje puszystość i połysk. W recepturze łagodnych tuszów do rzęs, odżywek i brylantyn do włosów zazwyczaj odnajdujemy rycynę.

Do wyrobu najlepszych mydeł i luksusowych, najdelikatniejszych środków piorących służy OLEJ KOKOSOWY; ma on tę zaletę, że pieni się nawet w twardej morskiej wodzie. Pozyskuje się go z owoców palmy kokosowej, typowej rośliny klimatu tropikalnego i podzwrotnikowego. Owoc, z punktu widzenia botaniki, jest – podobnie jak sliwka – pestkowcem, ale budową bardzo przypomina orzechy, toteż tak jest zwyczajowo nazywany. Dojrzały orzech kokosowy wypełnia płynne bielmo gromadzące ok. 30% tłuszczu i ok. 5% białka tak wysokiej jakości, że może zastąpić mięso. Przez 7 miesięcy bielmo jest galaretowate i bardzo smaczne. W ciągu kolejnych 5 miesięcy twardnieje i staje się kopra zawierającą już 70% oleju. Część kopry mieści się na płatkach (tzw. wiórki kokosowe), a pozostałość tłoczy na gorąco. W temperaturze pokojowej olej ma konsystencję masła.

Podobną strukturę ma OLEJ KAKAOWY tłoczony z nasion kakaowca. Zawiera on cenne tłuszcze kosmetyczne: palmitynowy, linolowy i stearynowy. Służy do wyrobu kremów, pomadek, fluidów i różu. W farmacji wykorzystuje się go w produkcji czopków i globulek, ponieważ topi się

w temperaturze ciała ludzkiego, a więc umożliwia szybkie wchłonięcie środków leczniczych. Pozostałe po wydzieleniu oleju wytkoki przerabia się na proszek, czyli na powszechnie znane kakao. Z nasion starannie prażonych i odpowiednio miazdżonych otrzymuje się masę czekoladową.

Ojczyzną kakaowca są tropikalne lasy Południowej Ameryki, ale nie znamy okoliczności żyjących. Konkwestadorzy Hermando Corteza zdobywający Meksyk w 1519 roku zobaczyli już tylko drzewka uprawiane przez Azteków. Najbardziej zadziwiły ich kwiaty wyrastające bezpośrednio z pni i grubszych gałęzi (zjawisko to nosi nazwę kauliflorii). Podobnie rozmieszczone są owoce – krwistoczerwone jagody wielkości 30 cm. Wewnątrz, w soczystym miąższu znajduje się kilka rzędów mocno upakowanych nasion. Roślina kwitnie cały rok, ale tylko 0,5% kwiatów wydaje owoce, reszta opada! Naukowa nazwa kakaowca – Theobroma cacao, powstała z połączenia greckich słów: theo – bóg i bromos – pokarm.



HOROSKOP

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Już w środę bądź czwartek będziesz mógł zdecydować się na wyjazd. Co oczywiście nie oznacza, że nie przesuń terminu. Okaż więcej odwagi. Nawet jeżeli mogą dosięgnąć Cię niezashedzone kłopoty. Jeżeli teraz odwrócisz głowę, nigdy nie zrozumiesz, jak wiele straciłeś. Spotkania z przyjaciółmi i w rodzinnym gronie.

RAK 23 VI – 22 VII
Odlóż różne sprawy na bok i znajdź więcej czasu dla siebie. Przez nadchodzące dni Twoja praca i dom spokojnie będą funkcjonować. Jeżeli tylko zechcesz, nawiążesz interesujące znajomości. Korzystaj póki możesz. Już niedługo nawał nowych obowiązków.

LEW 23 VII – 23 VIII
Spore szanse na realizację całkiem poważnych planów. Ułożenie ich zajęło Ci dużo czasu, ale warto było. Nie jest za wcześnie na myślenie o urlopie. W końcu nigdy nie przepadałeś za prażącym, letnim słońcem. Całkiem nieźle możliwości finansowe.

PANNA 24 VIII – 23 IX
Masz okazję wyjścia poza krąg rutynowych działań i zajęcia się czymś nietypowym. To jest zupełnie nowe zadanie. Przygotuj się niezwykle starannie. Zwiążesz ze Twoją pracą, chociaż nie jest zła, to nie przynosi wiele satysfakcji. W życiu uczuciowym będzie Ci sprzyjać szczęście. Finansowo w normie, ale ograniczaj telefoniczne rozmowy.

WAGA 24 IX – 23 X
Przydadzą się zdecydowane posunięcia. Może w taki sposób rozwiążesz chociaż część finansowo-rodzinnych problemów. Systematyczne rozmowy z Bykiem przyniosą rezultaty. Możliwe, że ktoś zdoła przekonać Cię do swoich racji. Niewykluczone, że współpraca da nieźle efekty.

SKORPION 24 X – 22 XI
Nie kieruj się wyłącznie intuicją. Nawet Ty możesz się mylić. Dodatkowa praca przyniosła nie tylko satysfakcję, ale i pieniądze. Świetna atmosfera w domu. Zawsze wolałeś rodzinę od towarzyskich spotkań. Rozsądny Baran ma na Ciebie dobry wpływ.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie musisz zmieniać przyzwyczajeń. Najtrudniejsze momenty chyba masz już za sobą. Dokonanie trafnego wyboru nie wydaje się trudnym zadaniem. Rady przyjaciół poddyktowane są życzliwością. Jednak do niczego nie jesteś zobowiązany. Sporo przyjdzie. Będzie z czego wybierać.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Okres wytężonej pracy zbliża się do końca. Już zaczynasz myśleć o wyjeździe, najlepiej daleko i na dłużej. Nie przejmuj się spadkiem energii. Po takim wysiłku to naturalne. Na rozwiązanie pewnych spraw zostało jeszcze kilka dni. Weekend spędzisz na działce. Zajęcia w ogrodzie cenisz na równi z towarzyskimi przyjaciółmi.

WODNIK 21 I – 19 II
W domu miłe niespodzianki. Nie powinieneś rezygnować z czegoś naprawdę dla Ciebie ważnego. Kolejna okazja długo może się nie pojawić. Każdemu czasami coś się przytrafia, ale niepotrzebnie nie ryzykuj. Późne powroty do domu ogranicz do minimum.

RYBY 20 II – 20 III
Oszczędzanie przyniosło efekty. Spokojnie możesz zaplanować duże wydatki. Nie zwracaj uwagi na rodzinne rady, sam dobrze wiesz, co jest najistotniejsze. Spróbuj swoich sił w nowej dziedzinie. Satysfakcja z kontaktów z kimś spod znaku Bliźniąt. Warto zainwestować w wypoczynek naprawdę wysokiej klasy.

BARAN 21 III – 20 IV
Spokojem i opanowaniem osiągniesz więcej niż nerwową bieganią. Chociaż atmosfera jest nieco gorąca, nie musisz rezygnować ze zmian. Masz wystarczająco dużo fantazji, by nie przejmować się reakcjami otoczenia. Sprawy zawodowe doprowadzisz do zadowalającego podsumowania.

BYK 21 IV – 21 V
Nie obawiaj się mówić o swoich uczuciach. Nie wszystko musi Ci się podobać. Rozmowny Skorpion wart jest bliższego poznania. Wywiążesz się z dawnej obietnicy, od razu odczujesz ulgę. Pogoda powoduje, że jesteś zmęczony. Zwiążesz w pracy bądź bardziej uważny.

KOSMETYCZKA RADZI

Zamiast plaży

Choć od kilku sezonów lansowana jest jasna kamacja, nadal wiele osób woli mieć opaleniznę. Aby mieć brązową cerę, nie trzeba leżeć godzinami na plaży i smażyć się na słońcu. Można skorzystać z usług solarium lub zaopatrzyć się w samoopalacz.

W solarium można opalić sobie zarówno całe ciało, jak i np. tylko twarz. W zależności od rodzaju cery do wyboru są seanse opalania na łózkach o mniejszej lub większej liczbie lamp. Przeciętnie 15-, 20-minutowy seans kosztuje około 6 zł. Opalenizna uzyskana w solarium jest praktycznie taka sama jak „naturalna”. Zwolennicy solarium twierdzą, że jest łagodniejsza, bo bardziej równomierna. Inni wolą opaleniznę uzyskaną pod wpływem promieni słonecznych. Podczas opalania w solarium trzeba korzystać, tak samo jak na plaży, z kosmetyków słonecznych, czyli preparatów z filtrami przeciw promieniowaniu ultrafioletowemu oraz łagodzące skutki opalania (nawilżające mleczka, emulsje, aerozole, kremy).

Kto nie może się opalać, np. ze względu na uczulenie na słońce lub delikatną skórę, może stosować samoopalacze. Preparaty te mają postać mleczek lub kremów. Ich ceny zaczynają się od 5 zł. Rozprowadza się je na tych partiach ciała, które chcemy, żeby były brązowe. Trzeba pamiętać, żeby rozsmarowywać je równomiernie. „Opalenny” nie widać od razu; pojawia się z reguły po kilku godzinach.

Przy wyborze samoopalacza warto pamiętać, że barwią one skórę na brąz w różnych odcieniach, od bardzo delikatnych brzoskwiniowych po dość ciemny brąz. Łatwo więc wybrać odpowiedni odcień do swojej cery. Brązowe zabarwienie znika po kilku tygodniach.

Przy pierwszym użyciu lepiej zdecydować się na jaśniejszy kolor. Przed użyciem samoopalacza warto zrobić peeling skóry (w ten sposób usunie się stary, zrogowaciały naskórek). Brązowe zabarwienie skóry będzie wtedy trwalsze i ładniejsze. Po zastosowaniu samoopalacza można się opalać na słońcu. Skóra będzie się tak samo opalała jak bez niego. Bardzo łatwo się jednak poparzyć. Dlatego koniecznie trzeba stosować kosmetyki (mleczka, balsamy, kremy) z filtrami UV.

Monika

MODA

Biel i tygrysie pręgi

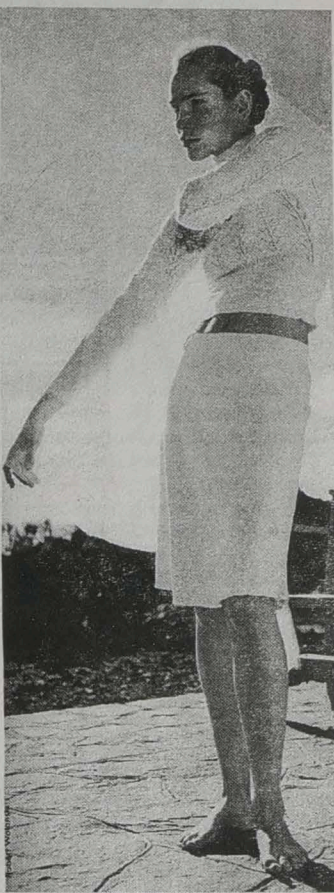
Lato przyszło wcześniej niż się spodziewaliśmy. Ciepło, słonecznie, upalnie. Nawet, jak deszcz popada to tylko na chwilę.

Dyktatorzy mody na sezon letni proponują biel. Delikatne tkaniny, oszczędne formy i coś białego. Biel to czyste światło, ukojenie, ale i (kobieta) potrzeba zmysłowości i jej uwidocznienia. Niektórzy twierdzą, że biel to brak koloru. Ale jaki to odpowiednik dla oczu, serca i duszy...

Naturalna barwa łączy rozmaite materiały: dzianinę, bawełnę, jedwabny woal. Ważne, by tkanina była delikatna, miękka, a najlepiej przejrzysta. Idealnym partnerem dla bieli jest powściągliwy krój – np. biały bawełniany komplet złożony z żakietu z marynarskim kołnierzem i spodni-cygaretek. W białych sukienkach proste, ale wyrafinowane owalne dekolty czyni z sukienki na ramiączkach kreację. Na upały najlepsze są sportowe wygodne fasony, przewiewny len i bawełna. Jeśli komuś nie wystarcza kolor biały, w sportowych kreacjach używa tkanin w kolorze beżowym. Osobny trend w modzie stanowi bowiem powrót do klasycznych strojów w stylu kolonialnym, może tylko wyraźniej doprawione kolorystyką i deseniem futer drapieżników.

Czasem do takiego klasycznego stroju w stylu kolonialnym – beżowa koszula i spodnie z wiskozy – wystarczy dodać „dziką” chustkę na głowę i buty na obcasach z imitacji skóry węża. Albo do bawełnianej szmizjerki w kolorze piasku zakładamy na szyję chustkę w pręgi lub ćetki. Automatycznie przychodzi to na myśl tęsknotę za safari. Jeśli bluzka imituje skórę tygrysa najlepiej, by była z jedwabiu, spodnie, łagodzą usposobienie bawełnianą bielą. Prawda, że to już było? Może tylko w innych zestawieniach i z inaczej rozłożonymi akcentami stroju.

AGA



ZDROWIE DO KONTROLI

Opryszczka

Opryszczka warg i twarzy, zwana „zimnem” albo „febrą”, to choroba skóry, wywołana przez zakażenie wirusem opryszczki pospolitej. Pierwotnie zakażenie się nim można już w trzecim roku życia, co przebiega na ogół bezobjawowo. Wirus na stałe pozostaje w organizmie człowieka w stanie utajonym. Uaktywnia się, zwłaszcza gdy organizm jest osłabiony, pod wpływem różnych czynników, takich jak zmęczenie, stres, silne przeżycia, przeziębienia, infekcje gorączkowe, poparzenia słoneczne, uszkodzenia naskórka, menstruacja.

Opryszczka warg i twarzy, zwana „zimnem” albo „febrą”, to choroba skóry, wywołana przez zakażenie wirusem opryszczki pospolitej. Pierwotnie zakażenie się nim można już w trzecim roku życia, co przebiega na ogół bezobjawowo. Wirus na stałe pozostaje w organizmie człowieka w stanie utajonym. Uaktywnia się, zwłaszcza gdy organizm jest osłabiony, pod wpływem różnych czynników, takich jak zmęczenie, stres, silne przeżycia, przeziębienia, infekcje gorączkowe, poparzenia słoneczne, uszkodzenia naskórka, menstruacja.

– Nie ma na razie sposobu na usunięcie wirusa z organizmu – mówi mgr farmacji Katarzyna Jakrzweska z firmy GlaxoWellcome.

– Chorzy cierpiący na opryszczkę powinni unikać przegrzania w lecie i przechłodzenia zimą. Aby zmniejszyć częstotliwość nawrotów opryszczki, należy też dbać o wzmocnienie odporności organizmu, spożywając np. więcej witamin B i C. Ponadto należy pamiętać o przestrzeganiu podstawowych zasad higieny oraz unikać całowania innych osób, aby nie przenosić wirusa. Nie wolno też rozdrapywać pęcherzyków i strupów, gdyż

może to spowodować rozprzestrzenienie się zakażenia.

Firma GlaxoWellcome przez trzy miesiące prowadziła serwis informacyjny Infolinia Zovirax dla osób zainteresowanych opryszczką wargową. Telefonujący mówili o domowych sposobach radzenia sobie z tą szpecącą dolegliwością. Wymieniali takie stosowane środki jak spirytus, ocet, cebula, miód. Skutecznym środkiem zapobiegającym opryszczce i łagodzącym je przebieg jest krem Zovirax. Zastosowany we wczesnej fazie może całkowicie zahamować rozwój choroby.

(a)

W uzupełnieniu przepisu autorka podaje, że „można tę wereszczakę gotować z wołowem mięsem”. EWA zwykle, zanim przedstawi jakąś potrawę czytelnikom, sama ją wypróbowała. Tym razem jeszcze nie zdążyła, bowiem prosto z litewskich wojaży została zagoniona do pracy. Niemniej może sobie wyobrazić to wielkie mięswo, ufarbowane na czerwono burakowym rosołem (czyli kwasem na razowym chlebie). Odważniejsze panie mogą zaryzykować przyrządzenie wereszczaki. No, nie tak od razu z 5 funtów „świnich schabków”. Można zacząć od funta.

EWA

NA TALERZU

Wereszczaka

Wereszczaka to słowo, które każdemu, kto ukończył szkołę podstawową, kojarzy się nie z kuchnią, a z literaturą. Konkretnie z Adamem Mickiewiczem i jego młodzieńczą miłością, Marylą Wereszczakówną. Tymczasem w rodzinnych stronach wieszczą, czyli na Litwie, wyraz wereszczaka oznacza też znakomitą mięsną potrawę.

Już w 1904 roku danie to prezentowała autorka „Kucharki litewskiej”, W. A. L. Zawadzka. Również dzisiaj można podjąć się przyrządzenia go, chociaż EWA nie poleca szaleństwa co do

Nie lubię kobiet biznesu

Z Karolem Strasburgerem
rozmawia Andrzej Leśniewski

Jakie znaczenie w Pana życiu odgrywa popularność i wszystko co się z nią łączy?

Miałem to szczęście, że popularność zdobyłem sobie dość wcześnie, bo już w szkole filmowej po zagraniu głównej roli w filmie Agent numer 1. Tak naprawdę to nie musiałem o nią usilnie zabiegać. Niektórzy aktorzy mówią, że im na tym nie zależy, ale tak naprawdę to każdemu z nas bardzo zależy, aby być rozpoznawanym i zauważanym.

Jeżeli zbyt długo tej popularności nie ma, aktor staje się zgorzkniały i stara się za wszelką cenę ją przywrócić. Nigdy nie dramatyzowałem znaczenia tego zjawiska, teraz traktuję popularność jak coś naturalnego, myślę, że nigdy nie przewróciło mi się w głowie z tego powodu. Niekiedy odczuwam zjawisko falowania popularności w moim życiu, raz się wznośi, a raz opada.

Jedynym negatywnym objawem tego zjawiska to brak anonimowości. Wielokrotnie zdarzało się tak, że młodzież biegła za mną z aparatami, prosiła o autografy. Proszę sobie wyobrazić taką wycieczkę złożoną z kilkudziesięciu osób plus kierowca. Czasami bardzo mnie to denerwuje. Oczywiście, zawsze powtarzam, że jest to również miłe, ale niekiedy chciałbym być tylko sam ze sobą, przeżyć nie zauważonym.

Nawet kiedy siedzę w kawiarni, w której nie ma nikogo znajomego, to muszę mieć świadomość, że moja obecność i zachowanie będą zarejestrowane i przekazane.

Aczkolwiek ja nie zachowuję się specjalnie na pokaz, zwirowałbym gdybym swoje zachowanie dostosował do ludzi. Generalnie niezbyt interesuje mnie to, co ludzie o mnie mówią, nie czynię specjalnie wysiłków, aby się przypochlebiać, przymilać innym. Jestem na tyle miły, na ile wymaga tego kultura, gdybym nie był aktorem, to zachowałbym się tak samo jak teraz.

Wielokrotnie był Pan uznawany za najbardziej przystojnego polskiego aktora. Czy kobiety były wobec pana kiedykolwiek natarczywe, zaborcze, naprzykrzały się Panu albo składały propozycje matrymonialne, etc.?

Zdarzały się sytuacje, kiedy do teatru przychodziły młode dziewczyny i prosiły, aby się z nimi spotkać, wielokrotnie wydzwaniały do mnie panie w różnym wieku i mówiły kocham pana, bardzo mi się pan podoba i tym podobne. Dostawałem również dziesiątki listów, były między innymi również propozycje matrymonialne. Szczególnie wiele było ich po serialu „Polskie drogi”, w którym zagrałem rolę młodego porucznika Niwińskiego. Takie propozycje traktowałem zawsze jako adresowane nie do mnie tylko do postaci, którą grałem.

Widziałem, że dziewczyny są zakochane i zabiegają o kontakt z aktorem, którego sobie wymarzyły. Czemuż one były winne, że akurat ja im się podobałem, było to zupełnie naturalne i należało to uszanować. Starałem się zawsze delikatnie dać im do zrozumienia, że nie jestem zainteresowany i na ogół to skutkowało.

Jakimi cechami powinna być obdarzona kobieta, aby wzbudziła w Panu szacunek i zainteresowanie? Czy bardziej pociągają Pana kobiety ciepłe, naturalne, czy też przebojowe i niezależne?

Uważam, że kobieta powinna być obdarzona tym, co nazywamy kobiecością. Ja nie lubię tak zwanych kobiet biznesu, o ostrych męskich cechach charakteru, które ciągle o coś walczą, eksponują na każdym kroku swoją niezależność. Mężczyzna powinien być męski, zaradny, a kobieta delikatna, subtelna, miła i naturalna, wtedy wszystko jest w porządku. Obecnie wszystko się zachwiało, kobiety chcą za wszelką cenę dorównać mężczyznom, a niektórzy mężczyźni zaczynają niewieścić. Bardzo mi się to nie podoba...

Oczywiście, dobrze byłoby, aby ta kobiecość nie była słamazarna, aby kobieta nie zachowywała się jak głupia gaska.

Jedną z najważniejszych cech, jaką cenię sobie u płci pięknej jest mądrość. Jeżeli kobieta jest mądra, to wie na czym polega i jakie znaczenie w życiu ma to jej naturalne ciepło.

W jakim stopniu zawód, który Pan wykonuje wpływa na Pana życie osobiste?

Ten zawód wpływa na mnie mobilizując, nie pozwala być leniwym. Chcąc go wykonywać poprawnie, muszę cały czas dużo pracować, utrzymywać się w dobrej kondycji, przejawiać własną aktywność. Niekiedy mówię takie momenty, że nie chce mi się czegoś wyko-

nyać, wtedy filozoficznie patrzę na życie i myślę, że to nie ma sensu, gdyby nie było tej mobilizacji, to nie dałbym sobie rady.

Jeżeli chodzi o negatywy, to mam świadomość niestałości, niestabilności mojego zawodu. To mnie niepokoi.

Każdemu z aktorów wydaje się, że jeszcze rok może więcej, a wszystko się może skończyć, więc łapie swoje pięć minut, bo jeżeli przykładowo zachoruję lub ulegnę wypadkowi, to nie będę mógł żyć na tym poziomie, na którym żyję obecnie.

Czy bardzo obawia się Pan upływającego czasu?

Nie mogę powiedzieć, że bardzo martwię się tym, co może stać się za jakiś czas, kiedy będę już starym człowiekiem, aczkolwiek przyszłość napawą mnie niekiedy niepokojem. To wszystko jest źle wymyślone przez naturę, moim zdaniem, cały czas zmierzamy do końca, w którym będziemy musieli pożegnać się z tym światem. Niekiedy chciałbym zatrzymać czas, aczkolwiek wiem, że są ludzie, którzy uważają, że to dobrze, że czas mija, ja jednak się do nich nie zaliczam.

Patrząc na swoje życie prywatne, osobiste, obserwuję, że ulega ono poprawie. Z roku na rok jestem coraz bardziej sprawny, przykładowo lepiej gram w tenisa, lepiej jeżdżę na nartach. Wiem jednak, że przyjdzie taki moment, że natura mnie zwycięży. Mam kolegów aktorów, którzy są w wieku siedemdziesięciu i więcej lat, a nadal z powodzeniem występują na scenie. Byłbym omdleńcem, gdybym nie chciał być wiecznie młody i sprawny, niestety, nie jest to możliwe.

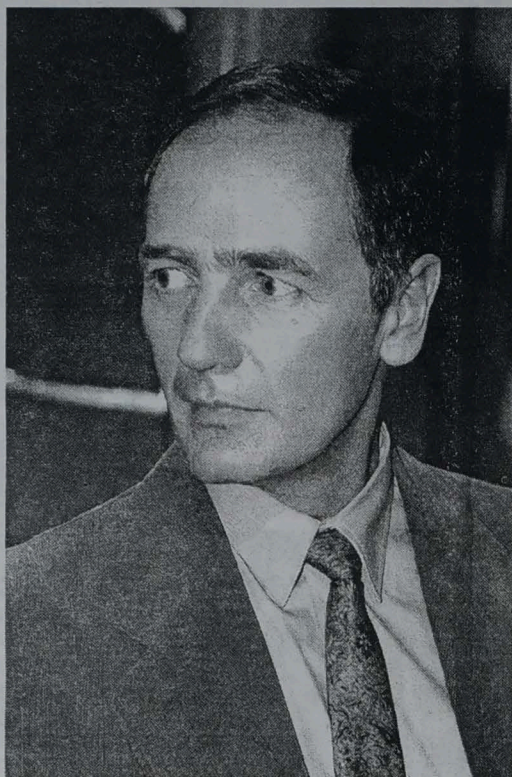
Jest Pan jednym z najbardziej wyśportowanych polskich aktorów. Uprawia Pan między innymi już bardzo długo gimnastykę sportową. Czy wykorzystywał Pan swoje umiejętności w scenach filmowych, które wymagały dublowania przez kaskaderów?

Sport jest dla mnie odskocznią, gdy byłem jeszcze na studiach, zapadły mi wtedy w pamięć słowa mojego profesora, który powiedział, że zawód nie może być wszystkim, że trzeba mieć jakąś pasję, hobby, bo inaczej można zwirować. Oczywiście, że wykorzystywałem swoje umiejętności w niektórych scenach. Przykładowo w „Kolumbach” musiałem uciekać po dachach, miałem wtedy pole do popisu, aby gdzieś zeskoczyć, biec po krawędzi dachów.

Wytrawny widz zawsze dostrzeże, czy to biegnie aktor, czy jego dubler. Starałem się sam wykonywać niebezpieczne sceny po to, aby film był wiarygodny. Aczkolwiek nigdy nie popisywałem się dodatkowymi skokami czy karkołomnymi wyczynami, ponieważ uważam to za oznakę małostkowości i narcyzmu aktor-skiego.

Nigdy nie zdarzyło się Panu kusić losu?

Tak. Kilka lat temu uległem poważnemu wypadkowi. Było to podczas występów w cyrku z okazji imprezy „Artyści dzieciom”. Wymyśliłem sobie wtedy skok śmierci, który obecnie dość często wykonywany jest przez młodych ludzi, a polega na skokach z mostów na uwięzi. Nie skakałem wtedy na linach z gumy tylko na rozkręcających się linach. Nie-



stety, liny na próbie generalnej zerwały się i spadłem z wysokości 10 metrów, gdybym spadł o dwa metry dalej, tam, gdzie stały krzesła, to pewnie nie rozmawialibyśmy teraz ze sobą. Podczas upadku doznałem wstrząsu mózgu, miałem połamane żebra, coś mi się pourywało wewnątrz, ale na szczęście wszystko zagoiło się i pozostało. Gdy teraz wspominałbym sobie tak beztrošno tamten wypadek, to myślę, że miałem ogromne szczęście, że wyszedłem z tego z życiem, ponieważ takie upadki bardzo często kończą się tragicznie.

Od dwóch lat jest Pan gospodarzem znanego na całym świecie teleturnieju „Familiada”. Obserwując Pana na ekranie odnoszę wrażenie, że chyba dobrze czuje się Pan w tej roli?

Tak teraz mogę powiedzieć, iż rzeczywiście czuję się dobrze w tej nowej dla mnie roli. Gdy zaczynałem ten program, miałem sporo obaw, było to dla mnie wyzwanie i duża niewiadoma. Obawiałem się tego, czy poradzę sobie z gospodarzeniem w tym teleturnieju. Na początku moja praca miała charakter tymczasowy, każda ze stron miała zagwarantowaną możliwość wycofania się. Po pewnym czasie zacząłem angażować się osobiście w ten program. Zrozumiałem, że ja nie mogę zagrać prowadzącego jak aktor, że ja muszę być sobą, dawać siebie prywatnie. Moją naczelną zasadą, której staram się trzymać od początku jest to, że najważniejszymi osobami w studio są uczestnicy, a nie prowadzący. Moim zadaniem jest im pomagać i tworzyć wspólnie z nimi naturalny klimat podczas programu. Również moim pomysłem było to, aby zawsze z członkami rodzin porozmawiać o tym kim są, czym się zajmują na co dzień. W takim momencie zmieniam się w dziennikarza, wcześniej zastanawiam się nad pytaniami jakie mógłbym im zadać, aczkolwiek mam ograniczone pole do działania. Nie chcę zadawać pytań z dziedziny polityki czy religii, ponieważ mamy podobnych tematów w mediach aż nadto.

Jakie kryteria musi spełniać rodzina, aby mogła wystartować w programie?

To nie są kryteria wiedzy, najważniejsze jest to, aby ludzie byli sympatyczni i ciekawi, lubili się bawić. Obecnie mamy bardzo dużo zgłoszeń, niekiedy rodziny czekają nawet rok. Myślę, że ten teleturniej ma więcej plusów niż minusów. Po pierwsze, nikt za nic nie płaci, po drugie, nie można przegrać. Każdy, kto weźmie udział, coś wygrywa, niekiedy jest to 500, 2000, a nawet zdarzały się wygrane

w wysokości 30 tysięcy złotych. Rodzina, która zostaje na noc w Warszawie, otrzymuje za darmo dobry hotel. Bardzo często miałem sygnały, że uczestnicy byli rozpoznawani w swoim mieście na ulicy. Ludzie gamą się, chcą się sprawdzić. Siedząc przed telewizorem wygodnie w fotelu każdemu z nas wydaje się, że wszystko wie, a gdyby przyszło nam stanąć przed kamerą, to większości z nas trzęsłyby się nogi. Poległo już wiele osób, mamy odcinki specjalne, w których występowali aktorzy, reżyserzy, dziennikarze, muzycy, czyli osoby oswojone z kamerą i tak samo się męczą jak osoby, które pierwszy raz są w telewizji. Trzeba trafić w sposób myślenia, to jest rodzaj loterii, o powodzeniu decyduje nie tylko wiedza, ale i refleks, konstruktywne myślenie w stresie. Niekiedy podziwiam tych ludzi jak odpowiadają, jeden z zawodników miał półtorę sekund na odpowiedź i moje pytanie, oczywiście poradził sobie. Niektórzy natomiast są tak zestresowani i przejęci, że jakby ich zapytać, to nie wiedzieliby prawdopodobnie jak się nazywają.

Czy rzeczywiście pytania zadawane są stuosobowej losowo wybranej grupie Polaków?

Tak. Zresztą Amerykanie, którzy są właścicielami tego programu, skrupulatnie nas kontrolują. Najczęściej są to osoby spośród zgłaszających się do programu uczestników, niekiedy przeprowadzane są ankiety na ulicach. Ja nie zajmuję się celowo stroną organizacyjną, ponieważ nie chcę mieć odpowiedzialności na te pytania, nie wiem także jacy ludzie będą przyjeżdżać. Chcę być obiektywny, nie zaprzysiężam się z rodzinami. Ja mam tylko pomagać, aby dobrze się czuli w studio. Oni grają o pieniądze, aczkolwiek nie tylko, niektórzy z uczestników chcą się pokazać przed kamerami, jeżeli mają ku temu okazję, zdarza się także, że czasami mają jakieś swoje plany związane z tym, że nie wszyscy w to uwierzą.

Czy jest Pan zadowolony z tego, co dotychczas Pan osiągnął, z wyboru zawodu, ze swoich dokonań?

Myślę, że tak. Podsumowując tych ładnych parę lat pracy generalnie dostrzegam więcej pozytywnych jej symptomów niż negatywnych.

Ten zawód daje mi satysfakcję, kiedyś długo się zastanawiałem nad jego wyborem, myślałem o politechnice i o szkole morskiej... Teraz próbuję czegoś innego, czyli dziennikarstwa, oczywiście, w pewnym sensie mam na myśli prowadzenie teleturnieju w telewizji.

Ostatnio mniej gram, aczkolwiek nie zrezygnowałem zupełnie z występowania na scenie. Od wielu już lat jestem w teatrze „Maska”, obecnie jeździmy po Polsce z „Panem Tadeuszem”. Staram się nie tracić kontaktu ze sceną, występuję w skeczach, zdarzało mi się też na niej śpiewać. Chcę być człowiekiem wszechstronnym. Prowadzenie teleturnieju daje mi okazję sprawdzenia się w nieco innej roli, do poznawania nowych ludzi i do poszerzania wiedzy w różnych dziedzinach.

Cały czas muszę dbać o siebie, uprawiam przeróżne sporty, aby w miarę dobrze wyglądać przed kamerą. Zdaję sobie sprawę z tego, że to nie jest na zawsze. Wszystko się może nagle skończyć, jeżeli aktor pracuje tyle lat w tej branży to byłoby mu trudno zająć się czymś innym, przykładowo biznesem czy handlem. Ja już ukształtowałem się w jednym kierunku i ciężko byłoby mi od tego odejść gdybym nagle musiał. Ja nie potrafię przepychać się łokciami, staram się zawsze dążyć do kompromisu pod warunkiem wszakże, że ktoś nie przejawia złej woli.

Zostałem wychowany w sporcie, w dobrym znaczeniu rywalizacji, konkurencji. Rozpychanie się łokciami jest czymś pozytywnym, jeżeli jest to czysta rywalizacja, dwóch biegnie obok siebie i żaden nie chce odpuścić.

Dziękuję Panu za rozmowę.



W Białowieży w rezerwacie pokazowym żyje czteroletni wilk Kazan. Los dzikiego zwierzęcia w niewoli zawsze wzbudza współczucie, Kazan jednak i tak miał szczęście. Gdyby nie interwencja ludzi wrażliwych na wilczą dolę, zakończyłby pewnie życie uwiązany łańcuchem do budy w wiejskiej zagrodzie. Jako szczenię trafił bowiem w ręce prywatne – oczywiście, wbrew obowiązującemu prawu. Przez jakiś czas, po odebraniu wilka poprzedniemu właścicielowi, Kazanem opiekowali się pracownicy białowiejskiego Instytutu Ssaków Polskiej Akademii Nauk, w końcu trafił do rezerwatu pokazowego. Ma ładny wybieg, jednak niewielki. Tuż obok stawiane jest nowe ogrodzenie, które wydzieli o wiele większy teren dla wilka. Prace te finansuje międzynarodowa organizacja ekologiczna Flaxfield Nature Consultancy. Przy budowie nowego wybiegu pracują ochotnicy z Anglii i Holandii.

(jaw)

Fot. M. Kość

PO STRUNACH

Powrót psychodelii

Na koniec ponownie zdawałam do Akademii (Muzycznej – red.) w Gdańsku, tym razem na wydział wokalistyki. Zrobiłam niesamowite wrażenie na komisji, ale okazało się... że w ogóle nie umiem śpiewać.

Justyna Steczkowska dla „Machiny”

Jesteśmy oddaleni o milion mil od tych jednowymiarowych bitypopowych zespołów. **Cass (SKUNK ANANSIE) dla „Tylko Rock”**

To pieniądze są źródłem wszelkiego zła. A właściwie męska jazda seksualna – mężczyzna chce mieć kobietę, a żeby ją mieć, musi ją zdobyć, a żeby ją zdobyć, musi mieć pieniądze, a żeby mieć pieniądze, mężczyźni popełniają czasem straszne rzeczy, więc to raczej nasze kutasy są źródłem wszelkich problemów. **Ice T dla „Machiny”**

Przypuszczam, że nie potrafię przestać pisać o kobietach. **Fish dla „Metal Hammera”**

Konkursowe 1997 minut muzyki

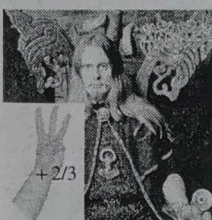
Stowarzyszenie Muzyczne Brok N' Roll oraz agencja koncertowa Riff Corporation ogłaszają konkurs dla zespołów i wykonawców dowolnego gatunku muzyki rozrywkowej, którzy nie mieli i nie mają podpisanego kontraktu płytowego. Konkurs odbędzie się w ramach Festiwalu BROK N' ROLL (Mielno, 18 – 20 lipca), podczas którego zostanie pobity rekord Guinnessa w kategorii długości grania muzyki. Festiwal, w ramach którego wystąpią także gwiazdy polskiej muzyki rozrywkowej, ma trwać bez przerwy 1997 minut, czyli 33 godziny i 17 minut!

Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać do 10 czerwca 1997 r. pod adresem: RIFF CORPORATION, ul. Jagiellońska 78, 03-301 Warszawa pakiet, zawierający: kasety magnetofonową z przynajmniej 4 utworami, zdjęcie zespołu, krótką informację o wykonawcy z adresem zwrotnym, numerem telefonu i dokładnymi danymi personalnymi członków zespołu oraz – o ile istnieje – nagranie video.

W jury zasiadają przedstawiciele jednej z wytwórni fonograficznych, agencji koncertowej i znani muzycy. Najważniejszą nagrodą, jaką można zdobyć, to Grand Prix w postaci kontraktu fonograficznego lub umowy menedżerskiej z agencją koncertową. Ponadto do wygrania są instrumenty muzyczne i sprzęt grający. O kwalifikacji do konkursu organizatorzy powiadamić będą listownie. DJ B.

ENSLAVED „Eld”

Osmose Prod./Morbid Noiz Prod.



Biorąc pod uwagę tytuł drugiego albumu ostatnich Wikingów z ENSLAVED – „Frost” (mróz) i nowego – „Eld” (ogień), można powiedzieć, że po szorstkich mrozach nadszedł czas lodowatego ognia. Trudno bowiem wyobrazić sobie muzykę zimniejszą od tej na „Eld”. Nawet w najbardziej brutalnych, black'owych fragmentach, tak dzikich i krwawych jak mogły być chyba tylko bitwy Wikingów, lodowata atmosfera nie ginie. Nie oznacza to, że płyta jest monotonna. Wiele kapel nie byłoby w stanie wykorzystać tylu pomysłów na całej płycie, co ENSLAVED wprowadza w jednym kawałku. Najlepszym tego przykładem jest „793 (Slaget Om Lindisfarne)”: po monumentalnym wstępie słychać okrzyk jakiegoś Wikinga, akustyczną gitarę, a potem gitarowa ściana staje się tym dla podniosłej pieśni, zachęcającej (?) do walki. Po kulminacyjnej rzezi następuje spokojniejszy fragment, pełen za to ciekawych rozwiązań rytmicznych i brzmieniowych... Akurat ten utwór jest najdłuższy na „Eld” i dalszy jego opis zająłby drugie tyle miejsca. Ale właśnie tak wygląda cała płyta – wspaniała muzyczna opowieść, sławiąca czasy wojowników z mroźnej Północy. DJ BĘBEN

Nagrodę ufundował
„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13

O „Karmie” i karmie, lecie 1967 roku i „zapadaniu się” w muzykę rozmowa z Kasią Nosowską i Piotrem Banachem z zespołu HEY

? Co oznacza tytuł Waszego nowego albumu „Karma”?

Piotr Banach: To metamorfoza pierwotnego tytułu, który brzmiał „Taka karma”. Jest to takie nasze powiedzonko, które oczywiście nie dotyczy jedzenia dla kotów czy rybek. Ale jest to też coś więcej niż tylko powiedzonko. Nam wszystkim, a szczególnie Kasi, bardzo bliskie jest pojęcie karmiczne. Polega to na zgadzaniu się z tym, co przypisuje nam los, chociaż nie ma to nic wspólnego z fatalizmem. Oznacza po prostu akceptację naszego życia.

? Kasiu, czy doświadczenia, związane z Twoją solową płytą,

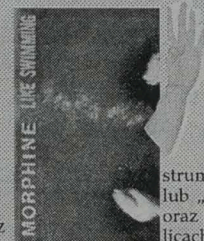
miały jakiś wpływ na nowy album HEYA?

Kasia Nosowska: Podczas pracy nad solową płytą po raz pierwszy poczułam się tak naprawdę, do końca wolna. Poczuliśmy, że nie musimy robić niczego specjalnie po to, żeby przypadła się publiczności czy komukolwiek innemu na świecie, oprócz – samej sobie. To odczucie totalnej wolności zostało przeniesione na najnowszą płytę HEYA. Myślę, że będzie tak już zawsze.

? „Karma” częściowo poświęcona jest ruchowi hippisowskie-mu. W jaki sposób do niego nawiązujecie?

K.N., P.B.: Płyta jest holdem dla roku 1967. Inspirowana jest muzyką – chociaż tego nie słychać, a przede wszystkim atmosferą tamtego lata. Lato roku 1967 – lato miłości, dzieci – kwiaty, pierwsza

MORPHINE „Like Swimming” Rykodisc/Music Corner Rec.



„Like Swimming” jest już czwartą płytą, pochodzącą z Bostonu tria, które do tej pory cieszyło się w Polsce niestety ograniczoną – i to ogólnie mówiąc – sławą. Może zmieni się to za sprawą tego albumu, zawierającego muzykę równie interesującą, jak niecodziennie jest instrumentarium zespołu. Tworzą je bowiem 2-strunowy (!) bas lub „tritar” (1 struna od basu i 2 struny gitarowe), saksofony oraz perkusja. Sama muzyka oscyluje natomiast gdzieś w okolicach rocka, bluesa i jazzu. Jeżeli komuś zestaw ten kojarzy się ze smęczącymi czy rozimprowizowanymi Murzynami, jest w dużym błędzie. Choć czerni – a raczej mroku – jest w muzyce MORPHINE dużo. Mroku, smutku, zadymionych czy zamglonych miejsc. Jednocześnie jest ona jednak pełna ekspresji i chłodnego transu. Świetna płyta zespołu, o którym niejaki P.J. Harvey (uważająca „seksualność” za bodaj najważniejszą kategorię muzyczną) mówi, że jest jednym z najseksowniejszych. DJ BĘBEN

„TO JEST ROCK” Pomaton/EMI

To rzeczywiście jest rock i to w różnych odmianach, choć nieobecność w tak zatytułowanym zestawie Hendrixa i Zeppelina mocno zastanawia. Z klasyki gatunku wyjęto „Smoke On The Water” Deep Purple, „We Will Rock You” Queen, „Born To Be Wild” zespołu Steppenwolf i „Another Brick In The Wall” Pink Floyd. Cukierkowy heavy metal lat 80. reprezentują Whitesnake i Foghorn, jest też świeży Lenny Kravitz, więcżony żywy Iron Maiden i Marillion – jeszcze z panem Rybą. Słowem, dla każdego po ulubionym cukierku. Niżej podpisany smokół z umiarkowanym entuzjazmem. (tola)

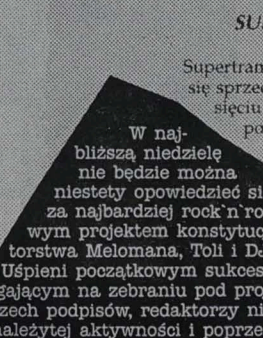


SCARFACE „The Untouchable” RAP-A-LOT Rec./Pomaton EMI



Rap wciąż pozostaje muzycznym zjawiskiem, które, podobnie jak filmy z Batmanem, nie mogą u nas liczyć na powodzenie równe temu, co się dzieje w Ameryce. Tam gangsterzy rapu już dawno wyszli z getta i zostali komercyjnymi gwiazdami, a ich płyty tłoczy się w milionach egzemplarzy. Cała promocja świetnie popchnęła jeszcze – prawdziwa lub jeśli kto woli sfingowana – śmierć Tupaca Shakura. U nas prawdopodobnie nawet Liroy porwany przez Marsjan nie zmieniłby ogólnej sytuacji. O płycie obywatela zważyć się Srama Na Twarzy wypada, mimo powyższego, powiedzieć parę komplementów. Materiał nagrany jest bardzo gustownie, momentami wręcz pastelowo, często wpada w ładny, funkujący rytm. Obowiązkowych błędów też jest w sam raz: nie za dużo, nie za mało. (tola)

SUPERTRAMP „Some Things Never Change” EMI/Pomaton EMI



Supertramp to gwiazda rocka z Krainy Kangurów, której udało się sprzedać do tej pory 50 mln płyt na całym świecie. Po dziesięciu latach przerwy możemy sobie pobożać z ich 10. albumem, który wypełnia wytrawne dźwięki dla wtajemniczonych. Supertramp w Roku Pańskim 1997 to rock, jazz, pop, soul, country i Bóg wie co jeszcze, a wszystko to wymieszane precyzyjnie przez lidera grupy – Ricka Daviesa. Nie zabrakło w tym zestawie sztuki i muzycznego doświadczenia, dzięki któremu jednak materiał brzmi całkiem letnio, bez śladu młodzieńczej wery i radości tworzenia. Tak to przynajmniej odebrały moje uszy... (tola)

Pytanie na najbliższy tydzień dotyczy tytułu nowego hitu (i jednocześnie nowej płyty) Kazika. Brzmi on:

a) „Paragraf 22”, b) „12 groszy”, c) „48 godzin”.

Na numerowane odpowiedzi czekamy do 3 czerwca, również pod adresem: wspolczesna@telbank.pl

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt kompaktowych, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

płyta THE DOORS, „Sergeant Pepper” BEATLESÓW, psychodelia... Nasza płyta w założeniach też miała być psychodeliczna i przynajmniej momentami jest właśnie taka. Poza tym zbieżność dat – mamy rok 1997, minęło od tamtych wydarzeń 30 lat. Aktualnie ma miejsce ekspansja techno, które jest po prostu inną formą, nowym wcieleniem psychodelii. Muzycznie się to oczywiście różni, ale idea i wibracja jest ta sama. Gdy obserwuje się kulturę techno – przyjęcia „kwasowe”, masowe imprezy rave – można dojść do wniosku, że psychodelia powraca. Zbliża się Era Wodnika, czuje się to w powietrzu. Stąd nasze nawiązanie – również designem płyty – do prekursorów tego wszystkiego, do roku 1967.



? Na promującym płytę singlu ukazała się piosenka „Ze”. Dlaczego właśnie ją wybrałiscie?

K.N., P.B.: Ukazała się na singlu, gdyż jako pierwsza była całkowicie gotowa. Ale też dlatego, że jest reprezentatywna dla całego albumu. Nikt po wysłuchaniu płyty nie powie: „No tak, ale ta piosenka z singla była najlepsza, a reszta to jakieś g...”. Nie ma takiego niebezpieczeństwa, gdyż płyta trzyma równy poziom przez cały czas i jest pewną całością. Chcieliśmy, aby nie była ona traktowana jako „muzyka w tle”, np. przy wykonywaniu jakichś czynności domowych czy prowadzeniu samochodu. Kierujemy tę płytę do tych ludzi, którzy są fanami muzyki jako takiej i nie traktują jej w kategoriach czysto użytkowych. Miłośnicy płyty „Fire” i przebojów takich jak „List” czy „Moja i twoja nadzieja” nie znajdą na nowym albumie wiele dla siebie, jeżeli są skostniałi. Mamy nadzieję, że trafimy z tą płytą do tych, którzy rozwijają się, naprawdę lubią muzykę i traktują ją bardzo poważnie.

? Na ile w warstwie muzycznej nowy album różni się od poprzedniego?

K.N.: Zdecydowanie płyta jest bardziej dojrzała, więcej się dzieje. Mam wrażenie, że nasze poprzednie płyty robiliśmy w taki sposób: po prostu nagrane i już. Ta nowa jest taka „miększa”. Nie tylko słychać gitarę, perkusję, bas, drugą gitarę i tekst – tam się dzieje o wiele więcej. Słychać, że jest to już piąta płyta.

P.B.: Generalnie muzyka się nie zmieniła. Nadal jesteśmy zespołem rockowym. Nie przesłaliśmy na reggae ani na techno, aczkolwiek ich elementy można usłyszeć. Pojawiają się perkusyjne loopy, które były już na płycie „Ze”. Teraz są może tylko bardziej słyszalne. Jeśli mielibyśmy mówić o jakiejś różnicy, to tym razem postawiliśmy nie tyle na melodyjność, ile na transowość. Chcieliśmy uzyskać efekt „zapadania się” w muzykę tak, aby ktoś, kto zasiadzie w fotelu i włączy sobie naszą płytę, nie mógł wstać z tego fotela, dopóki nie wybrzmi ostatni dźwięk. Dla uzyskania efektu transowości piosenki są dłuższe niż na poprzednich albumach. Dla jednych ten album może być monotony, dla innych – transowy i wciągający. To tylko kwestia podejścia.

? Czy myślicie już o nagraniu kolejnej płyty?

P.B.: Na pewno nie myślimy o kolejnej płycie HEYA. „Karma” kosztowała nas dużo emocji i musi upłynąć trochę czasu, aby nasz naturalny rozwój doprowadził do chęci nagrania następnego albumu.

K.N.: Myślimy raczej o płycie naszej dwójki – tzn. mojej i Piotra. Ale na razie tylko myślimy.

Za „PolyNews”: DJ BĘBEN

NAIMEE COLEMAN „Silver Wrists” Pomaton EMI



Naimee pochodzi z Irlandii, a dokładniej z Dublina. Tam też rozpoczynała swoją karierę. Ma 20 lat i „Silver Wrists” to jej debiutancka płyta. Wpływów muzyki rodem z Irlandii można się zresztą na tym krążku doszukać.

Dokonania Naimee nie powalają swoją odkrywczością, a skojarzenia z Sinead O'Connor są jak najbardziej uzasadnione. Bardzo podobny głos i zbliżone aranżacje. Słucha się tego nieźle, a kilka kawałków może stać się przebojami. Radziłbym jednak poszukać własnej drogi. Naśladownictwo nie jest chyba najlepszą drogą w działalności artystycznej. Meloman

KREATOR „Endless Pain”

Modern Music Rec./Koch International Poland

Nagrana przed 12 laty debiutancka płyta KREATORA nie jest wybitnym osiągnięciem pod względem artystycznym. Słuchając, że chłopaki są młode, nie zawsze grają równo itp. Niewiele było jednak wówczas w Europie kapel, grających tak ekstremalną muzykę. Zawarty na „Endless Pain” charakterystyczny, bardzo szybki i brudny thrash z jadowitym wokalem szybko więc zdobył sobie wielu – zwłaszcza w Polsce – fanów. Zresztą do dziś ta klasyczna już teraz płyta nie straciła ze swojej szalonej energii. DJ BĘBEN



KREATOR „Pleasure To Kill”

Modern Music Rec./KOCH International Poland

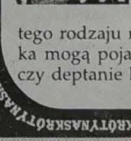
Od razu przyznam się, że tak wysoka ocena tej płyty jest wynikiem mojego sentymentu do niej. Jakich 10 lat temu przegrywałem ją kilka razy, gdyż zawsze wydawało się, że „coś się przesterowało”. Nieco później zrozumiałem, że to „tylko” tak ekstremalne brzmienie... Zespół – lepszy technicznie, powiększony też o drugiego gitarzystę – osiągnął na „Pleasure To Kill” szczyt swojej muzycznej agresji i wściekłości. Poza „Intro” nie ma tu chwili oddechu: szalone tempo, chore solówki, jeszcze bardziej jadowity wokal Petrozzy i totalnie brzmące bębny Ventora. Tej płyty wstyd nie znać. Kolejne – od „Extreme Aggression” – już rozczarowywały. O tym – następnym razem. W ramach reedycji KOCH wydał bowiem jeszcze 3 płyty. DJ BĘBEN



CAPTAIN JACK „Operation Dance” CDL / Pomaton EMI

Duetu Captain Jack nie trzeba chyba przedstawiać fanom dance. Co innego Czytelnikom „Po Strunach”. Kawałki z ich debiutanckiego albumu „The Mission” miałyby nie być nieprzystosowane do tanecznej sieczki uszy jeszcze nie tak dawno. Któż – chcąc nie chcąc – nie słyszał sztandarowego „Captain Jack”?

Na swoim drugim albumie duet wciela się w tajnych agentów. Niestety, muzyki nie udało im się utajnić. Fani tego rodzaju muzyki będą usatysfakcjonowani. U zwolenników np. rocka mogą pojawić się oznaki zdenerwowania, jak choćby rwanie taśmy, czy deptanie kompaktu. I jak tu przyznać paluchy?! Meloman





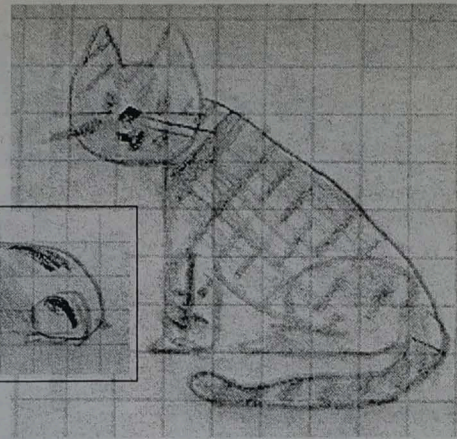
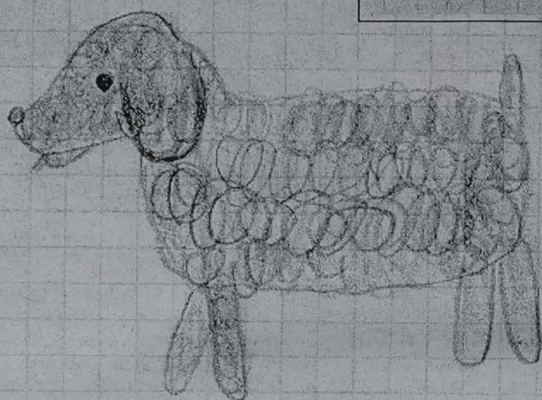
Kiedy świeci słońce i jest ciepło, czas mija dużo szybciej, niż kiedy pada deszcz. Czy też to zauważyliście? Trochę szkoda, że maj już się kończy, to przecież taki piękny, zielony, kwitnący miesiąc. A poza tym w maju cudownie śpiewają słowiki. Ja bardzo lubię ich wieczorne trele. Cóż, trzeba będzie na kolejny maj trochę poczekać, ale każde czekanie można sobie umilić. Choćby rozwiązując łamigłówki...

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 189 otrzymują: Asia Łopata z Białegostoku, Marek Sochoń z Elku oraz Łukasz i Marcin Górecki z Łap. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

March

nasze ZWIERZAKI

Kochani, bardzo się cieszę, że odpowiadziście na moją prośbę i przysyłacie portrety swoich ulubieńców. Ustawiam ich w kolejce i postaram się, aby wszystkie były zaprezentowane w naszym kąciku, bo wszystkie są tego warte. Czekam też na kolejne Wasze prace.



Artur Łaniewski z Pochwałek: „Mam aż trzy zwierzątka w domu. Chomik jest mój, a pudel i kot babci. Pudel - Romik często bawi się ze mną na podwórku. Jest już stary. Ma 11 lat. Kotka - Kicia nie lubi jak się ją rusza. Ma 6 lat. Jest trochę leniwa. Często śpi cały dzień. Chomik - Kulka zawsze potrafi mnie rozвесelić. Często z nim się bawię, chociaż już mi dwa razy uciekł z klatki, ale wrócił. Kocham wszystkie zwierzęta”.

WSPÓŁCZESNA
1992
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

ELIMINATKA

1	2	3	4	5
Z	M	I	Z	E
K	L	W	O	W
N	A	A	Ł	O
O	I	Ś	O	W
I	T	L	E	A
Z	Ż	C	T	D
A	A	O	O	A

W rzędach pionowych wykreśl lub zamaluj litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter, czytanych poziomo, ułóż hasło będące rozwiązaniem eliminatki.

1. Ma bródkę i daje mleko. 2. Walczą na niej zapaśnicy. 3. Poważny taniec, np. angielski. 4. Metal do wyrobu biżuterii. 5. Inaczej usterka.

TERAZ JA!

Jak zapowiadałem, przedstawiam dziś osoby, które wylosowały nagrody specjalne za przygotowane samodzielnie zadania. Oto one:

Ela Kupraszewicz z Białegostoku, Małgosia Szpot z miejscowości Gucje Wielkie oraz Emilka Wasilewska z Sejnika. Elę zapraszam po odbiór nagrody do redakcji, Małgosi i Emilce nagrody prześlemy pocztą. Jeszcze raz zachęcam – przede wszystkim tych, którzy dotąd nie próbowali – do tworzenia i przysyłania własnych oryginalnych łamigłówek.

13	14	15
14		
15		

16	17	18
17		
18		

ŚCIĄGAWKA

ALT – niski głos kobiety lub chłopięcy.
KADR – klatka filmu fotograficznego lub taśmy filmowej.

Aby zaliczyć to zadanie wystarczy rozwiązać cztery dowolne kwadraty.

1. Może być rysunkowy. 2.

Drzewo liściaste. 3. Śnieg lub deszcz w meteorologicznym języku. 4. Jedna klatka filmu fotograficznego. 5. Duży koszyk. 6. Do merdania. 7. Nocny ptak. 8. Może być drogowy. 9. Sport uprawiany na ringu. 10. Ekspozat. 11. Kolor w kartach albo rodzaj poloneza. 12. Przeżycie przestachu i zaskoczenia. 13. Polski zespół rockowy. 14. Najdłuższa rzeka na kontynencie afrykańskim. 15. Niski głos kobiecy. 16. Poluje na myszy. 17. Zakrywane przez powiekę. 18. Część dużej powieści.

9	10	11	12
10			
11			
12			

KWADRATY magiczne

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

SYLABÓWKA

	1	
2		
		3
	4	

Do poszczególnych krutek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.

POZIOMO: 1. 24 godziny. 4. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. PIONOWO: 1. W puszkach do malowania. 2. Wojskowy bębniasta. 3. Zatyka butelkę. 4. Niejedna w atlasie.

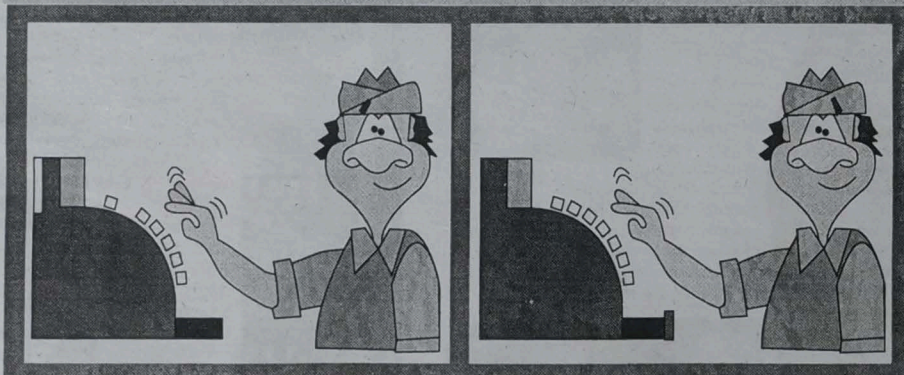


Dziękuję za kolejne pozdrowienia, rysunki, kolorowe kartki. Szczególnie dziękuję za „majowe gorące życzenia” od Marty Gusiewskiej. Czekam na listy od Was, zwłaszcza na te, w których znajdę przygotowane przez Was zadania. Najciekawsze (chodzi oczywiście o zadania, nie listy) z przyjemnością zamieszczę w kąciku „Teraz ja”.

Marek.

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się obrazki zamieszczone niżej?



KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

STERNIK-AUTOMAT	KIERUJE STATKIEM	BRAMKA	IMIĘ LERSKIEJ	WPROST - STAROŻYTNE SUR, WSPAKNACIE GRAWERSKIE	ŚCISKA SERCE
DAWNA PRADNICA	DUŻY PORT W JAPONII	UZNAJE TYŁKO Z SAKRAMENTY	ŚWIĘTUJE 22 IX	ZMARTWIENIE	CZAPECZKA NA LUBIE
23	13	7	4	11	27
PRZEDSZANIEC				CUDOWNY KIELICH	1
ASCETA INDIJSKI			9		15
6	8		WAWRZYN		SZTUCZNE WŁÓKNO
ŚWIATYŃIA BUDDYJSKA			MIASTO WE FRANCJI, NAD RANCE		OZDOBA ROŚLINY
ZAJĘCIE SKRYBY		25		DYNASTIA ANGIELSKA, BOCZNA LINIA PLANTAGENETÓW	30
	28			PODERWANIE SIĘ	
MIASTO WE WŁOSZACH				NECENIE ZWIERZYNY	3
UTRZYMANKA	14		21	JEZIORO W GRECJI	10
		29		MORZE W ŁADZIE	22
					18
STOLICA ALBANII	12	20	5	KRAJNA PODLEGŁA WŁADZY BANA	19
					16

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

1. Litery uszeregowane od 1 do 30 tworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

SYMPTOM, OBJAW	ZATYCZKA BECZKI	POLSKA NESCA	GRA Z KUJEM	ZWIERZE O CENNYM FUTRZE	DYKCJA	KULA
*	ESENCJA	WYDRA MORSKA			BIGOT	W KORYCIE
			JEDNO Z IMION SZTAU-DYNGERA	*		
BEZWŁAD				ZMAGANIA SPORTOWE	*	
SOBÓTKA		*				
	*		CHODZI PO PLECACH			
ŁOWIECKA OBLAWA		*		LANY NA ANDRZEJKI		
MIĘKKI METAL	*					
			PIERSIOWA ALBO SCHODOWA	*		*

2. Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

ROŚLINA NA SYROP	OPRÓŻNIANIE WOZU	CZEŚĆ NADAJNIKA	NA SPRZEDAŻ	POGANIN	BŁĘDNY RYCERZ, DONKI-SZOT	RZEŻ
POD POD-SZEWKĄ	ŚPIEWA Z „MAANAM”	WYSPA NA ATLANTYKU		96 KWAD-RANSÓW		
6		25	14	ROŚLINA OZDOBNĄ	1	
BRONI LUB AKUMULA-TORA		7	12	16	MIASTO W BRAZYLII KOŁO POR-TO ALEGRE	AUTOR „DZWONÓW BAZYLI”
		18		5		9
NADANIE OBYWATEL-STWA			SKOJARZ Z KOKĄ	4	SOLENI-ZANTKA Z 25 PAŹDZIE-RNIKA	
100 CENTÓW	15		NAD PARA-PETEM			
		MNISZKA BUDDYJ-SKA W JA-PONII	PRZYRZĄD GIMNAS-TYCZNY	SOSNA ŚRÓDZIEM-NOMORSKA	23	
POCISK					19	
MASZYNA DO ŁĄCZE-NIA BLACH	17		11	24	13	
	8	3		10	20	
COŚ NIEZWYK-LEGO			26	2	WASZMOŚĆ PAN	
KARALUCH						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 26 tworzą rozwiązanie – aforyzm Tadeusza Dołęgi-Mostowicza

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne roz-wiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie wszystkich zadań zostanie rozlosowana nagro-da pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 20, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 20”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

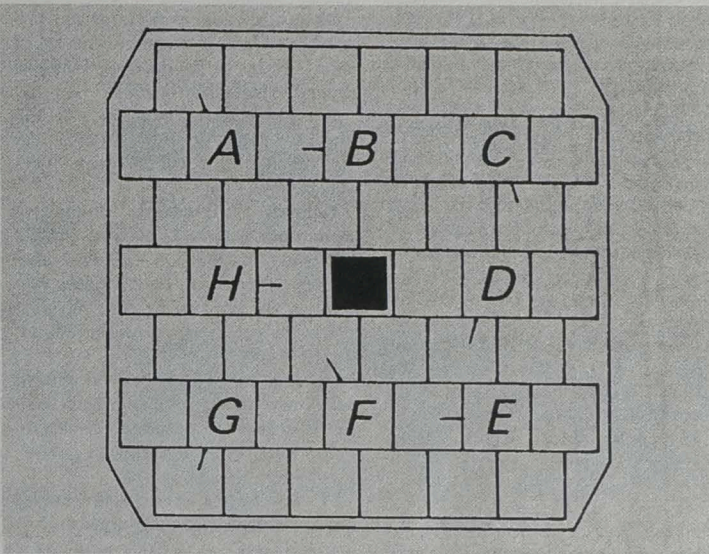
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.
Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 18, nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma Anna Bućko z Białegostoku.
Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali:
Andrzej Burak z Siemiatycz, Jan Sokołowski z Suwałk oraz Stanisław Zaniewski z Białegostoku.
Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. (jn)



4. ALFABETKA

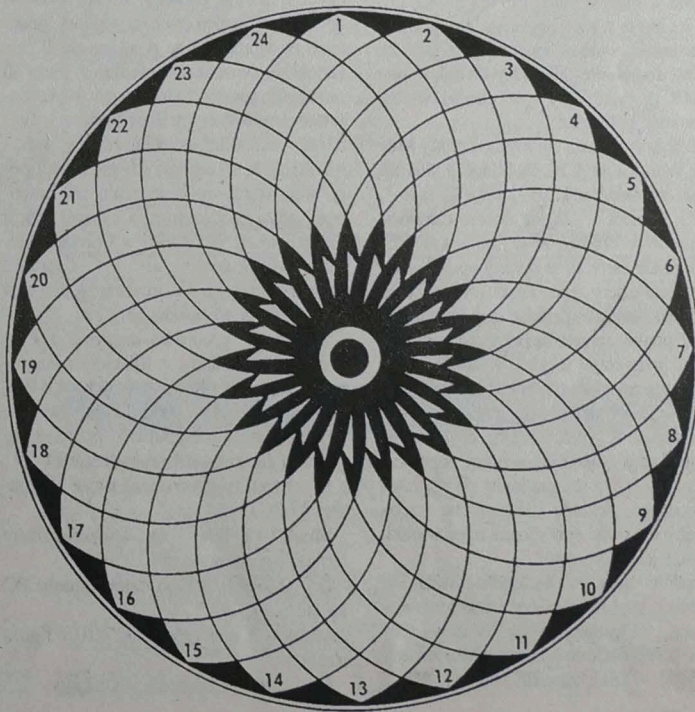
Pierwsze litery wyrazów zostały już wpisane do diagramu. Znaczenie słów po-dano w przypadkowej kolejności.
PRAWOSKRĘTNIE: zadra – dokuczliwy ciężar – Cosel lub Marica – materiał wy-buchowy – zbrojny oddział tatarski – smętna profesja – odmiana czerwieni – ludowa twórczość artystyczna.

HELLES



5. ROZETA

W magazynie nr 19 zamieściliśmy omyłkowo diagram rozety 25 x 25, zamiast 24 x 24. Za błąd przepraszamy i powtarzamy to zadanie z właściwym już diagramem.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) klęska żywiołowa, 2) koczownik, 3) ustawiona wzdłuż schodów, 4) ryba z rodziny babek, 5) dawniejszy płaszcz zimowy, 6) łączy ramię z przedramieniem, 7) ekonomista francuski (wieloryb + dostojnik etiopski), 8) w boskich lub kwiatowych kielichach, 9) rosyjski pedagog i filozof, działający od 1935 r. w Pol-sce, 10) stopień naukowy, 11) podobny do płótna, 12) zakład przemysłowy, 13) od-niość zwycięstwo kosztem olbrzymich strat, 14) narzędzie drwala, skublica, 15) płynię przez Fairbanks, 16) lek znoszący skurcze mięśni gładkich, 17) obchodzi imieniny 29 sierpnia lub 27 października, 18) wygnaniec, 19) dawna portmonetka, 20) padół, 21) pracownica szpitala, 22) imię żeńskie z importu, 23) kumpel, 24) drewniany strop.
LEWOSKRĘTNIE: 1) inna na garnku niż na babce, 2) krótki utwór literacki, 3) prestiż, autorytet, 4) jeleni po zrzuconiu wieńca, 5) wskazówka, 6) ptak o przysłowiowo pięknej szyi, 7) autor „Ulicy Ogrodowej”, 8) podstawa kompasu okrętowego, 9) grecki bóg słońca, 10) akt prawny, 11) bohater utworu literackiego, 12) „stanowa” tkanina, 13) pod piętnem, 14) pierwiastek chemiczny o symbolu Zr, 15) mityczne piekło, 16) stopień wojskowy, 17) grała rolę Karwowskiej w „Czterdziestolatku”, 18) regulator chodu zegarka, 19) pomieszczenie dla pilota, 20) haracz, 21) ośrodek wypoczynkowy nad Sanem, 22) atrybut malarza artysty, 23) używał pseudonimu „Rębajło”, 24) rzym-ska bogini sądów.



HELLES

Puchar UEFA dla Schalke 04

Gdzie te gwiazdy?

Pilkarze Schalke 04 Gelsenkirchen zdobyli Puchar UEFA. Niemcy w dwumeczu pokonali włoski Inter Mediolan. O ich triumfie zdecydowały rzuty karne, gdyż po 120 minutach gry Włosi, na stadionie Giuseppe Meazza, zdołali jedynie wyrównać stan rywalizacji z pierwszego meczu. Tak więc nie udało się Interowi po raz trzeci w tej dekadzie zdobyć tego trofeum.

Pierwsza część gry była nudna. Żadna z drużyn nie potrafiła wypracować sobie klarownych okazji do zdobycia gola. Najgroźniejszą miał w 4 minucie bohater

meczu z Gelsenkirchen Belg Mark Wilmots, lecz jego uderzenie wspaniale obronił Gianluca Pagliuca.

Druga połowa meczu to nieustanne ataki Interu dążącego do strzelenia upragnionego gola. Zaraz na jej początku kilkakrotnie Francuz Youri Djorkaeff próbował zaskoczyć Jensa Lehmana, ale ten wciąż pozostawał z czystym kontem. Dopiero na pięć minut przed końcem meczu Ivan Zamorano trafiając czubkiem buta w piłkę znalazł drogę do siatki.

W ostatnich sekundach regulaminowego czasu gry gospodarze ponieśli jednak

stratę. Boisko za drugą żółtą kartkę musiał opuścić Salvatore Fresi.

Mimo osłabienia bliżsi rozstrzygnięcia meczu na swoją korzyść byli w dogrywce piłkarze Interu, a najsukuteczniejszy ich gracz w tegorocznej edycji Pucharu UEFA Maurizio Ganz trafił nawet w poprzeczkę. Dodatkowy czas meczu nie przyniósł zmiany wyniku i o tym komu przypadnie trofeum decydowały rzuty karne. Niemcy strzelali je bezbłędnie (Anderbruegge, Thon, Max, Wilmots). Natomiast zagraniczne gwiazdy Interu niemiłosiernie pudłowały. Ani kilkunastominutowy bohater kibiców Zamo-



UEFA CUP

rano, ani Holender Aron Winter nie znaleźli drogi do siatki.

Defensywny styl Schalke przyniósł im sukces, który pozwolił podopiecznym Huuba Stevensa na występy w rozgrywkach Pucharu UEFA także w przyszłej edycji.

(paw)
Fot. PAP/CAF

RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. Hetman Białystok – Piaseczno (sobota, 24 maja o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), **LKS Łomża – Mazur Karzew** (sobota, 24 maja o godz. 17 na stadionie przy ul. Zjazd 18 w Łomży), **Olimpia Zambrów – Legia II Warszawa** (sobota, 24 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga. Narew Choroszcz – Warfama Rolimpex Dobre Miasto (niedziela, 25 bm. o godz. 16 na stadionie przy Alei Niepodległości w Choroszczy), **Mlekovita Ruch Wysokie Mazowieckie – Tęcza Biskupiec** (niedziela, 25 bm. o godz. 17 na stadionie przy ul. 1 Maja 14 w Wysokim Mazowieckim), **Agro Lega – Wigry Suwałki** (sobota, 24 bm. o godz. 16 na stadionie w Chelchach), **Cresovia Siemiatycze – Marcovia Marki** (sobota, 24 bm. o godz. 17 na stadionie przy ul. Nadzecznej 29 w Siemiatyczach), **Orzeł Kolno – Wissa Szczuczyn** (niedziela, 25 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Wojska Polskiego 40 w Kolnie), **Nida Ruciane-Nida – Ostrovia Ostrów Maz.** (sobota, 24 bm. o godz. 15 na stadionie w Rucianem-Nidzie).

Klasa okręgowa. Suwałki. Rominta Goldap – STP Suwałki (sobota, 24 bm. o godz. 15). **Niedziela, 25 bm. o godz. 15: Mamry Giżycko – Mazur Pisz, Czarni Olecko – Sparta Augustów, Orkan Drygaj – Vega Węgorzewo, Pomorzanka Sejny – Kłobuk Mikołajki**

Białystok. Włókniarz Toyota Białystok – Supraślanka Supraśl (niedziela, 25 bm. o godz. 11 na stadionie przy ul. Antoniuszkowskiej 60 w Białymstoku).

Klasa „A”. Suwałki. Beldan – Druglin (sobota, 24 bm. o godz. 15). **Niedziela, 25 bm. o godz. 15: Polonez – Olimpia,**

Unia – Płomień, Orzeł – Polonia, Kormoran – Mazur.

Łomża. Niedziela, 25 bm. o godz. 16: Victoria – Warmia, Skra – ŁKS II, Orleń – Fortuna, Biebrza – Iskra, Ziemowit – Znicz, Sparta – Unia

Klasa „M” juniorów starszych. Mazur Elk – Legia Warszawa (niedziela, 25 bm. o godz. 14 na stadionie Miejskim przy ul. Piłsudskiego w Elku).

Klasa „M” juniorów młodszych. Mazur Elk – Legia Warszawa (niedziela, 25 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Piłsudskiego w Elku).

Kolarski Memoriał Bogusława Skoczenia. Piątek, 23 maja na Osiedlu Białostockim (godz. 16 – 19 start i meta przy SP nr 26 ul. Radzyńska 11). Sobota, 24 bm. na Osiedlu Wygoda (godz. 11 – 14.30 start i meta przy ul. Traugutta).

Otwarty turniej koszykówki drużyn osiedlowych o puchar prezydenta miasta Białostocka (niedziela, 25 maja o godz. 9 na boisku osiedlowym przy ul. Towarowej w Białymstoku).

IV mistrzostwa Białostocka karate dzieci (niedziela, 25 maja o godz. 15 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

Mistrzostwa okręgu w badmintonie. Sobota, 24 bm., młodzicy (godz. 10), juniorzy (13), weterani (15). Niedziela, 25 bm., juniorzy starsi (godz. 10), seniorzy (13). Miejsce rozgrywek – sala SP 32 ul. Pietrasze w Białymstoku.

Turniej tenisa ziemnego (sobota, niedziela, 24–25 bm. na kortach w Zwierzynicy. Losowanie w piątek, 23 bm. o godz. 18 na kortach. Zgłoszenia, tel. 42 15 03 lub 44 83 12).

(mark)

**INTER
MEDIOLAN**

1:0

**SCHALKE 04
GELSENKIRCHEN**

ZAMORANO (85)
Karne: 0:1 – Anderbruegge, 0:1 – Zamorano, 0:2 – Thon, 1:2 – Djorkaeff, 1:3 – Max, 1:3 – Winter, 1:4 – Wilmots.

Do przerwy: 0:0. Czerwona kartka: Fresi (90, Inter). **Żółte kartki:** Fresi, Zamorano, Djorkaeff (Inter), Eigenrauch, Lehmann, Thon, Wilmots, Latal (Schalke). **Sędziował:** Jose Garcia-Aranda Encinar (Hiszpania). **Widzów:** 80 000.

INTER: Pagliuca – Fresi, Pistone, Bergomi (70 Angloma), Paganin, Sforza (81 Winter), Ince, Djorkaeff, Zanetti (120 Berti), Ganz, Zamorano.

SCHALKE 04: Lehmann – Buekens, Linke, Thon, Eigenrauch, de Kock, Latal (110 Held), Nemec, Mueller (98 Anderbruegge), Max, Wilmots.



BRYDŻ

Strefa

Jednym z elementów gry w brydża jest umiejętność licytowania odpowiednich kontraktów na odpowiedniej wysokości. Teoretycy nazywają to trzymaniem strefy. Oczywiście, opracowano do tego całe teorie, które każdy szanujący się brydżysta ma w małym palcu lub też mu się tak zdaje. Jedną z nich wymaga znajomości co najmniej wyższej matematyki, jako że trzeba dodać siłę połączonych rąk – podzielić to przez trzy i wychodzi wtedy wysokość kontraktu.

Do tego celu służą tak zwane punkty Miltona Worka – czyli każdy honor w talii ma swoją wartość. I tak: as ma 4 PC, król 3, dama 2, walet 1. Jak się dobrze człowiek zastanowi to dojdzie, że w talii jest 40 PC, a jak rozda karty, to te punkty zostaną rozdane na cztery ręce. Teraz wystarczy za pomocą licytacji sprzedać swoje punkty, dodać punkty sprzedane przez partnera, podzielić przez trzy i wyjdzie wysokość kontraktu, np. ręka N zawiera 12 PV + ręka S 14 PC = 26 PC dzielone na trzy daje wynik w granicach 8 koma coś tam, czyli możemy grać na wysokości trzech, acz bezpieczniejsze na dwóch, a jeszcze lepiej na wysokości jednego. Jeszcze tylko trochę trzeba umieć rozgrywać i już można mieć wyniki. Prawda, jakie to proste?

Łapanie strefy jest szczególnie ważne w meczach, stąd też trenerzy i szkoleniowcy zwracają na to dużą uwagę. W mojej drużynie (GW) ostatnio nastąpiły duże zmiany kadrowe – kilku zawodników odeszło, a

przyszła młodzież, a młodzież z natury nie wierzy w nic, dopóki sama czegoś nie sprawdzi. Mówię im – nie grajcie pełną strefą, bo tylko gracze doświadczeni mogą sobie na to pozwolić, a oni oczywiście grają (pełna strefa odzywyki na wysokości jednego 12-21), itd. itd. Ja jednak swoje wiem, że tak się kiedyś musiało źle skończyć. Graliśmy ostatnio mecze o awans do sześciu najlepszych zespołów, grających następnie mecze o awans do II ligi. Dzięki organizatorom zjazdu, a mam tu na myśli panów Wincentego Wybranowskiego i Wiesława Sienkiewicza – brydżystów makrologów (według oceny wszystkich) grali w najlepszych jak do tej pory warunkach, że o jedzeniu nie wspomnę, gdyż jeszcze dostają sfinansowania jak u psa Pawłowa. A było to w Ośrodku Metodyczno-Szkoleniowym w Czartorii. Tam też zdarzyło się rozdanie, które muszę Państwu przedstawić.

W meczu przeciwko drużynie z Ciechanowa dostaliśmy z Mirkiem następujące karty: N-, KW, AKxxxx, AKWx, renons. i S-, Ax, Dxx, Dxxx, xxx, a licytowaliśmy następująco, przeciwnicy milczeli jak zakłeci (trzymali strefę).

Ja – 1 trefl (wieloznaczne może być nawet 37 PC)

Mirek – 1 BA (skład zrównoważony bez starszych czwórek).

Ja – 2 kier (silny od dziewiętnastu PC na kierach).

Mirek – 3 kier (góra BA 7-10 z figurą trzecią).

Ja – 4 trefle Cue Bid krótkościowy

Mirek – 4 piki Cue Bid

Ja – 7 kier (doszedłem do wniosku, że skoro Mirek przeszedł bezpośrednio do cue bidu wartości treflowych raczej nie ma, stąd mieściła mu się tylko dama karu). Zadowoleni zapisujemy kontrakt i czekamy na naszych młodszych partnerów z sali zamkniętej. Wychodzą uśmiechnięci, czyli raczej nie jest źle. Andrzej Filipiuk od drzwi melduje „w jednym rozdaniu nie złapałmy strefy”. Czekam zatem na relację, a dotyczy ona opisanego rozdania. Otóż, na drugim stole licytacja była następująca:

S W N E
– 3 trefl 4 trefl 4kier (niezłapa-
(blok) (siła) nie strefy?!!!
pas pas pas (cichy pogrzeb???)

♠ Ax
♥ Dxx
♦ Dxxx
♣ xxx

♠ D10xxxx
♥ x
♦ x
♣ xxx
A. Filipiuk

♠ KW
♥ AKxxxx
♦ AKWx
♣ renons

A oto całe rozdanie:

Wynik rozdania bez dziesięciu po partii 1000 – dla przeciwnika. Na naszym stole +2210, co dało 15 punktów meczowych dla GW. Dziś już przekonałem ich „strefę”, ale bratki nie cieszą się przedwcześ-

nie, na razie jeszcze pozwalam grać wam pełną strefą, a co dalej, zobaczmy.

A oto cała tabela po meczach eliminacyjnych:

1. Vega Węgorzewo	308 p.
2. Gazeta Współczesna	304
3. Wilno	294
4. Singleton Łomża	277
5. SM Pisz	273
6. Sparta Augustów	265
W drużynach walczą o awans	
7. Warmia Olsztyn	265 p.
8. I + Grajewo	260
9. Achle Ciechanów	255
10. Promyk Ciechanów	255
11. Łączność Olsztyn	252
12. Czarni Olecko	248
13. PRIM Elk	241
14. OSiR Hajnówka	237
15. Evita Biskupiec	234
16. OSiR Mragowo	227
17. Gwardia Olsztyn	202
18. Heximp Olsztyn	139

(Od miejsca 7 do 18 grupa spadkowa)

Obudził się PRIM Elk, zdobywając w zjeździe 121 p., ale powiększył tylko szansę na utrzymanie się w lidze.

1 jeszcze komunikaty. 31 maja, w Zambrowie, godz. 10 w Domu Kultury turniej brydża sportowego. 1 czerwca, godz. 10 w Siemiatyczach w Domu Kultury – „Turniej Miast”. 25 maja, godz. 10, w Ośrodku Żeglarskim, ul. Nadzeczna 70 – Mistrzostwa Augustowa, organizowane przez Ośrodek Żeglarski PTTK i MOSiR Augustów.

ANDRZEJ MER
MIROSLAW HANUSZ

NA RYBY

Pocieplało

Wszystkie ryby nagle oszalone – pomysłom słońcem, podobnie jak wędkarze, rozpoczęły wykonywać dość dziwne ewolucje. Rosówki i inne dżdżownice dopuściły się szaleństwa i po ciepłym majowym deszczu, masowo wyległy na glebę, by rozkoszować się nagłym ociepleniem. Można było je zbierać na chodnikach i asfaltowanych deptakach. Wiadomo, wiosna, przyroda...

Pomysłowość ludzka w przeobrażaniu przyrody nie ma w zasadzie granic. Ale pomysłowość „plemienia zahaczonych” w tej materii jest wręcz szokująca. Czego ci wędkarze nie wymyślą i do swoich potrzeb nie nagną? Ile to wymyślił odmian żyłek, spławików, ciężarków a sztucznych much, to i policzyć nie idzie.

Znana jest teoria „małej patelni”. Znana też jest praktyka uzupełniania wymiarów ryby do wymaganych centymetrów – „naciąga” się rybkę werbalnie, wizualnie, na oko, a nawet ręcznie, aż zagra. Do tradycji należy na zawodach spławikowych odstępianie od leszcza i krapia; obowiązuje jedna odmiana ryby – wszystko co ma mniej jak 25 cm to krap i basta!

Ale nowością będzie odkrycie nowych gatunków pstrąga stołowego tj. do konsumpcji. Podaje ową rewelację wg stwierdzonych faktów z życia wędkarskiego. Oto geneza.

Od pewnego czasu zaczęła mi się obijać terminologia pstrągów używanych w gwarze wędkarskiej między namiętymi pstrągarzami – gliścianami.

Utkwił mi w pamięci fragment takiej pogawki:

– Wojtku, jak tam poszło na Płosce?
– Nieźle! Oplaciło się!
– Ile?
– Dwanaście sztuk!!!
– Jakie?
– Cztery koszykowe, dziesięć kieszonkowych i reszta portfelowce.
– No to klawo. Pojadę jutro.

Jak się to ma do zawodów o Pstrąga Białki Białostockiej, pozostawiam bez komentarza.

Przyznaję, że zaskoczyła mnie ta rozmowa. Co się za tym kryje? Gang, czy slang? I oto, niespodziewanie wyszło sztydło z worka. Chodziło o nowe odmiany pstrąga potokowca, wsiedlanego przez PZW do Supraśli.

Kolega Wojtek, wędkarz z licencją pstrągową (na wody krainy pstrąga i lipienia), został przyłapany wraz z kolegą na gorącym uczynku przez Straż Ochrony Przyrody i wykazał się wspaniałym połowem:

2 pstrągów potokowych z odmiany koszykowej, te które można już od biedy brać i trzymać w koszu, gdyż zbliżają się do 25 cm z naciąganiem;

4 pstrągów potokowych z odmiany kieszonkowej (poniżej wymiaru 25 cm); ostrożnie noszą je w kieszeniach kamizelki wędkarskich;

6 pstrągów potokowych z odmiany portfelowej (poniżej 15 cm), chowa się je w tajnej przegródce szaszki.

Można jedynie mieć cichą nadzieję, że sąd koleżeński w kole do którego należy Zbyszek, doceni inwencję i pomysłowość, wyróżniając go wśród innych. Odnosnie odmiany leszcza-krapia „wyhodowanego” na zawodach, radzę przekonać się w czasie najbliższych zawodów spławikowych. O kalendarzu imprez PZW za tydzień.

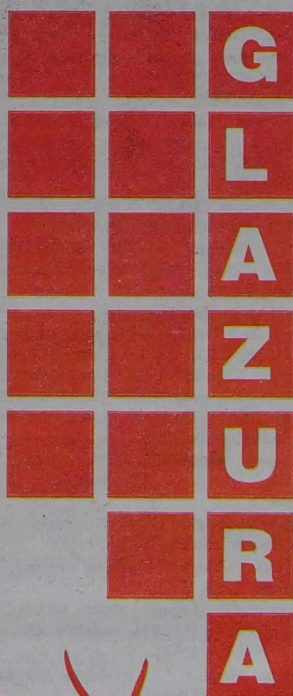
13 maja, a zatem w dzień uznawany za feralny, na Zalewie w Siemiatyczach padł największy szczupak Podlasia. Padł nie ze starości, połakomił się na płotkę założoną na haczyk wędkę p. Jana Bielińskiego. Szczupak długości 117 cm, waga 17,7 kg, lat około 20, łowca lat... o tym innym razem.

REMIESZ



TERAZ
DEKOR

1000722a



**WIOSENNA
PROMOCJA!**

TAPETY

GRESY GAT. I
OD 25,00 zł*

**ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIE**

DEKOR

ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

*cena hurtowa bez podatku VAT

RIGIPS
SUCHY TYNK
Akcesoria
NISKIE CENY

UPUSTY 15% - 20%

1002888

HEBUD
Białystok, ul. Zwycięstwa 39
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44
godz. 7-16, sob. 8-14

Firma budowlana
zleci

do wykonania prace:

- Pokrycia papą termozgrzewalną.
- Prace remontowo-budowlane (wymiana stolarki, szpachlowanie ścian, roboty malarskie).
- Układanie glazury i terakoty – duże ilości.
- Stany surowe budynków.
- Ściany działowe z bloków PRO-MONTA.
- Roboty elektryczne budynków mieszkalnych.

Pisemne oferty należy kierować do sekretariatu firmy „Budbaum” Sp. z o.o. w Białymstoku, ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 13.
(1002967)

DAEWOO - FSO **AUTO** 1001600a

TRUCKI w każdej wersji:
• Cargo • Przedłużane • 5-osobowe
oraz specjalistyczne kontenery
chłodnie - izotermi

Citroën C-15
Pakiet ubezpieczeniowy PZU
Montaż zabudów

Białystok - ul. Elewatorska 14, 520-734
Łomża - Stawiskowa 34, 163-358, Siemiatycze - ul. Kościuszki 11, 552 834

Na Dzień Dziecka

LEGO

NOWOŚCI MAJA
już w sklepach!

Importer LEGO - GALTEX zaprasza sklepy!
(Uwaga! nie prowadzimy sprzedaży detalicznej)
Białystok, ul. Handlowa 3, tel. 420-715

FIMOT Regionalny Dealer samochodów 1002392d

Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Cargo VAN, Caro

specjalistyczne: kontenery, izotermi, furgony, chłodnie

OBN Leasing
Sp. z o.o., ul. Żabia 20,
15-448, Białystok,
tel. 515-725.

Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt profesjonalny serwis

CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR
Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11
Autoryzowany dealer
DAEWOO Motor Polska Lublin

rewelacyjne warunki kredytowe
– bez I wpłaty – spłata do 6 lat
– bez zryntów
możliwość pozostawienia samochodu
używanego w rozliczeniu profesjonalny serwis

furgon kombi oferuje wszystkie
wersje samochodów
dostawczych LUBLIN II

funkcjonalne
bezpieczne
ekonomiczne
na polskie drogi

skrzyniowy

Gotówka
Raty
Atrakcyjny
leasing

ZAPRASZAMY
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44, Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40,

Dynamiczna szybko rozwijająca się
firma branży inwestycyjnej
**POSZUKUJE PRACOWNIKÓW NA STANOWISKO
HANDLOWCA**

na terenie Elku.

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. średniego
- samodzielności, operatywności, systematyczności
- łatwości nawiązywania kontaktów
- dobrej elokwencji

tel. (0-87)218-103.

(1002760)

PLEXI - PCV
POLIWEGLAN KOMÓRKOWY

- PLEXI PMMA
- PCV - VEKAPLAN S. SAL. SF
- POLIWEGLAN KOMÓRKOWY
- Decarglas
- PLYTY PIAKOWE (do reklam)
- FOLIE SAMOPRZYLEPNE - ORACAL

**5-11% RABATU
ODBIORCOM
HURTOWYM**

**ATRAKCYJNE BONIFIKATY
STAŁYM ODBIORCOM**
PLEXI PCV POLIWEGLAN PRZycinamy NA WYMIAR

KURSOR
HURT DETAL
15-399 BIAŁYSTOK
UL. OCTOWA 2
TEL. 442 432
FAX. 454 989

McDonald's....w Polsce!
Poszukujemy młodych, energicznych osób
do pracy w charakterze

MENEDŻERÓW

Restauracji McDonald's w Łomży

Czekamy na wszystkich chętnych, którzy gotowi są rozpocząć szkolenie i pracę w zakresie: kierowania ludźmi, kontroli produkcji, obsługi gości i sporządzania analiz dotyczących działalności restauracji.

Oferujemy dynamiczną i atrakcyjną pracę w młodym zespole z dużą możliwością awansu.

Doświadczenie w gastronomii nie jest wymagane
Wykształcenie wyższe preferowane

Jeżeli masz 21 - 30 lat, szukasz odpowiedzialnej i przynoszącej satysfakcję pracy przyslij niezwłocznie swoją ofertę zawierającą życiorys i zdjęcie.

McDonald's Polska
Dział Personalny
00-803 Warszawa
Al. Jerozolimskie 56c/3
z dopiskiem "Mgr Łomża"

RESTAURACJA INNA NIŻ WSZYSTKIE!

ŠKODA **AUTO POLSKA S.A.**
Autoryzowany dealer ELK, ul. Łukasiewicza 1c,
s.c. FILIPKOWSCY tel./fax (0-87) 10 48 40

FELICIA LXI/GLXI FELICIA KOMBI LXI/GLXI FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW
Przy zakupie Kombi - niespodzianka za 1.000 zł!!!

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
Punkt informacji Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63
Na miejscu zryczałtowane ubezp. OC i AC 3,3%

**Zapraszamy!!!
Krótkie terminy!!!**
• KREDYT • LEASING

CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR
Autoryzowany Dealer
Polonez - Caro, Atu, Truck - wszystkie typy
Citroën C-15, DaeWoo Espero, Nexia, Tico

Nexia - upust ekologiczny 2000 zł
lub ubezpieczenie OC i NW gratis, AC - 1%

Nowa gwarancja na samochody DAEWOO
Tico: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
Nexia i Espero: 3 lata, 100 000 km, nadwozie - 6 lat

Leasing
Wypożyczalnia samochodów
Atrakcyjne ceny
ZAPRASZAMY
Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44, Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40,

**Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego
w Białymstoku**

zleci

przewóz truskawek z punktów skupu na terenie woj. białostockiego do Chłodni w okresie od 20.06.1997 r. do 20.07.1997 r. samochodami krytymi (samochód „Star” 6 t lub samochód „Star” + przyczepa o ładowności do 12 t.,

Oferty z podaniem ceny za 1 km przebiegu należy składać w sekretariacie przy ul. Baranowieckiej 113 w terminie do 6.06.1997 r.

O wyborze ofert oferenci zostaną powiadomieni do dnia 10.06.1997 r.

Blizszych informacji udzielimy pod nr. telefonu 410-646 wew. 49.

(1002854)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Repetitio et differentia” – prace Jerzego Truszkowskiego, „Bezwydarzenia” – prace Jerzego Olka.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: Anna Frank „Historia na dzień dzisiejszy”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistyczne Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Ryckarska. Wystawy czasowe: „Policja Państwowa V Okręgu 1919-1939”, „General Stanisław Bułak-Bałachowicz” oraz ekspozycja oświatowa „Od żołnierskiej pieśni do hymnu narodowego”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Ślęzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Gobeliny i obrazy Dawida Smaczego”.

Galeria 113, Wydział Pedagogiki Psychologii FUW, ul. Świerkowa 20, tel. 457-407 – codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Fotogramy Ireny Nawrot” (początek w piątek o godz. 18).

Galeria AK-ART, ul. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Widoki...” – prace Magdaleny Przydatek.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Ireny Krzywińskiej” (początek w piątek o godz. 18).

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgodnić telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieńska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwermy.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – nieczynne z powodu remontu.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITAL W BIAŁYSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 23 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwcukrzycowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, Zakład Anestezjologii i Intensywnej Terapii DSK.

SOBOTA, 24 maja

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka,

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWIEC

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwinczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Głogowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bułowa, Wódną pamięć po prowizorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobną szlachta na Podlasiu w XIX/XX w.”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa malarstwa i rysunku Rafała Strenta.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa prac plastycznych Pracowni MDK-DST.

Urząd Wojewódzki (hol): akwarele Kazimierza Wojewody.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Czar poety – Stanisław Wyspiański” (ze zbiorów Muzeum Narodowego, Muzeum St. Wyspiańskiego, Muzeum Etnograficznego, Muzeum Starożytności w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Starożytności w Krakowie oraz Krystyny Zbiegowskiej i Marka Sosienki z Krakowa).

Klub Garnizonowy, ul. Legionów 133: poplenerowa wystawa Kazimierza Lemańskiego, Jerzego Rudnickiego i Kazimierza Wojewody pn. „Impresje Górowieckie”.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek: nieczynna (remont).

SP 1. Pokonkursowa wystawa prac plastycznych o tematyce ekologicznej pn. „Sposób na życie”.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa Św. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawa czasowa: „Kamień na szafku” autorstwa Barbary Wa-

zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – wewnętrzny.

Specjalistyczny Przeciwcukrzycowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżurne rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurne oddziały: choroby płuc, dziecięcej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białołowski 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurolo-

giczny – dokumenty, archiwalne zdjęcia, pamiątki o harcerzach z Szarych Szeregów.

BOGUTY PIANKI

GOK: wystawa fotografii Romana Świerżewskiego: „19 maja 96 – huraganowy krajobraz”.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich twórców amatorów. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa i rysunku Leszka Kwiatkowskiego z Radomia. ROKIS, ul. Noniewicza 71, Galeria Fotografii „Pacamera Club” – „Pro Camera Art”, wystawa fotograficzna Wiktora Wolkowa „Biebrza”, Galeria „Chłodna 20” – wystawa rzeźby Magdaleny Abakanowicz.

Cafe Bar „Jaciwing”, ul. Kościuszki 41 – wystawa malarstwa Teresy Malinowskiej.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – ekspozycja stała: „Maria Konopnicka 1842-1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8-16, soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: „Tradycje Wojska Polskiego na Suwalszczyźnie”. Wystawy: Pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, „Ikony” i Starożytny Egipt.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa pt. „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna. Czynne, oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawa starych fotografii pn. „Gdzie Augustów z tamtych lat”.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5. Zwiedzać można po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: (0-119) 27-54. W święta muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunków artystów amatorów. Wystawa malarstwa Renaty Rybskiej.

Urząd Miejski – wystawa pt. „Wycieczka w przeszłość”, przedstawiająca miasto wczoraj i dziś.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

ELK

Miejski Dom Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa malarstwa Moniki Tyczyńskiej, ubiegłorocznej absolwentki warszawskiej ASP, Galeria „Holl” – wystawa fotografii (pokonkursowa) „Mazury zimą”.

GIZYCKO

Biała Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – Miśtrzowie gitary w obiektywie, wystawa fotograficzna Dariusza Skrzypka.

WĘGORZEWÓ

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-18, sobota, niedziela 9-15. Kultura ludowa województwa suwalskiego, wystawa fotograficzna Henryka Rogozińskiego „Drzewa, chaty i cerkwie”, XXVII Przegląd Twórczości Amatorskiej. (m)

gĩa, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztu-

czna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruzylicy, zakaźny, żółtaczk.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokołka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Łomżyńskie.

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Gizycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota „Polubić czy poślubić” (USA, 1. 15), godz. 10.00, 12.00, 14.00, 18.00, „Sara” (pol. 1. 15), godz. 16.00, 20.00, 22.00, „Komora” (USA, 1. 15), godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, niedziela „Polubić czy poślubić”, godz. 12.00, 14.00, 18.00, „Sara”, godz. 16.00, 20.00, „Komora”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

„TON” – piątek, niedziela „Kłamca, kłamca” (USA, 1. 12), godz. 10.00, 13.40, 17.20, 19.00, „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, 1. 15), godz. 11.30, 15.15, 20.30, sobota „Kłamca, kłamca”, godz. 9.30, 13.00, 17.00, 18.45, „Pinokio” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, „Długi pocałunek na dobranoc”, godz. 14.45, 20.30.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Pinokio” (USA, b.o. – dubbing), godz. 14.30, „Wszystko miłości” (ang. 1. 15), godz. 16.15, „Funeral” (USA, 1. 18), godz. 18.30, 20.30.

„SYRENA” – piątek „Gliniarz z metropolii” (USA, 1. 15), godz. 11.30, 16.00, „Romeo i Julia” (USA, 1. 15), godz. 13.45, 18.15, „Zagubiona autostrada” (USA, 1. 15), godz. 20.30, sobota „Romeo i Julia”, godz. 10.45, 15.15, „Gliniarz z metropolii”, godz. 13.00, „Zagubiona autostrada”, godz. 17.30, Przegląd filmów polskich – „Autoportret z kochanką”, godz. 20.00, niedziela „Romeo i Julia”, godz. 10.45, 15.15, „Gliniarz z metropolii”, godz. 13.00, „Zagubiona autostrada”, godz. 17.30, Przegląd filmów polskich – „Panna Nikt”, godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” – piątek, sobota, niedziela „Odwiedz mnie we śnie” (pol. 1. 12), sobota, niedziela „Karaluchy pod poduchą” (USA, 1. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – sobota, niedziela „Anielski pacjent” (USA, 1. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Kosmiczny mecz” (USA, b.o.).

Hajnówka – piątek, sobota „Trainspotting” (ang. 1. 15), niedziela „Przygoda na Alasce” (USA, b.o.).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Krytyczna terapia” (USA, 1. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Ostatni sprawiedliwy” (USA, 1. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Eddie” (USA, 1. 15).

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota „Michael Collins” (USA, 1. 15), niedziela „Matka swojej matki” (pol. 1. 15).

Suchowola „Kometa” – piątek, sobota, niedziela „Czy to ty, czy to ja” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” – piątek „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.), godz. 16.00, „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, 1. 15), godz. 18.00, „Donnie Brasco” (USA, 1. 15), godz. 20.00, sobota „101 Dalmatyńczyków”, godz. 11.00, 16.00, „Donnie Brasco”, godz. 18.00, „Długi pocałunek na dobranoc”, godz. 20.00, 22.00, niedziela „101 Dalmatyńczyków”, godz. 11.00, 16.00, „Donnie Brasco”, godz.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

W „Famie”

Koncert jazzowych mistrzów

Niewątpliwie jedną z największych atrakcji tegorocznych XII Dni Sztuki Współczesnej będzie białostocki koncert Joey Calderazzo Trio, w skład którego oprócz lidera wchodzi dwie gwiazdy światowego jazzu: kontrabasista Andrzej Cudzych i perkusista Carl Allen. Wystąpią oni w najbliższą niedzielę, 25 maja, w kawiarni „Fama”.

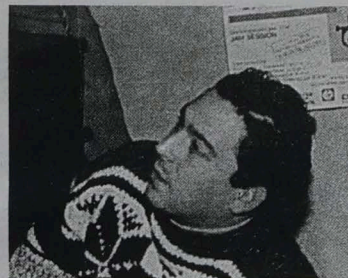
Amerykański pianista Joey Calderazzo należy do najwybitniejszych jazzmenów świata. Zauważa się w zespole Michaela Breckera, prezentując już w wieku 22 lat wirtuozowską technikę i niebanalne koncepcje strukturalne. W 1990 r. Calderazzo nagrał swój debiutancki album „In the Door”, wydany przez kultową wytwórnię Blue Note. Od tego czasu zrealizował on swoje kolejne projekty „To know one”, „The Traveller” i „Secrets”, w nagrywaniu których uczestniczyli m.in. takie gwiazdy światowego jazzu jak Branford Marsalis, Michael Brecker, Dave Holland, Jack DeJohnette, John Patitucci i Peter Erskine. Od 1991 roku Calderazzo koncertuje w Europie, Ameryce Północnej i Południowej oraz Japonii. Ostatnio wziął udział w projekcie Branforda Marsalisa „Buckshot LeFonque”.

Jeffa „Taina” Watta, który wyruszył w trasę z Kenny Garrettem, zastąpi na białostockim koncercie amerykański czarnoskóry perkusista Carl Allen. Przewodzi on formacji Manhattan Projects, a ponadto ma na koncie współpracę z takimi sławami jak: Freddie Hubbard, Jackie McLean i George Coleman. Jako sideman Allen udzielił się ostatnio w kwintecie Arta Farmera.

M.in. z Donem Cherry, Eddiem Hendersonem i Idrisem Muhammadem grał

natomiast Andrzej Cudzych, który jest jednym z najwybitniejszych polskich kontrabasistów. W ubiegłym roku nagrał on płytę z amerykańskim saksofonistą Garym Thomasem.

Białostocki koncert tych trzech jazzowych mistrzów będzie jednym z czterech, jakie w ramach europejskiej trasy dadzą oni w Polsce. Rozpocznie się on o godz. 20 w kawiarni „Fama”, a patronat prasowy sprawuje nad nim „Gazeta Współczesna”.



Inauguracja Festiwalu Muzyki Cerkiewnej



W niedzielę, 25 bm., rozpoczyna się XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej Hajnówka'97. Uroczystość otwarcia odbędzie się o godz. 18 w Soborze Świętej Trójcy.

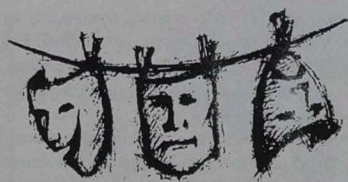
W koncercie inauguracyjnym wystąpią laureaci Festiwalu – Zespół Muzyki Cer-

kiewnej przy Warszawskiej Operze Kameralnej pod dyrykcją ks. Jerzego Szurbaka i Chór Akademii Medycznej w Białymstoku pod dyrykcją Bożeny Sawickiej.

Przesłuchania konkursowe trwać będą od poniedziałku do soboty, udział w nich zgłosiło 40 zespołów. Festiwal zakończy się w przyszłą niedzielę, koncertami galowymi w Soborze Św. Trójcy i Filharmonii Białostockiej.

XII Dni Sztuki Współczesnej w Białymstoku

Trzydniowe finiszowanie



Pierwszy dzień ostatniego bloku imprez festiwalowych – piątek – nie będzie obfity w wydarzenia artystyczne, za to może być doskonałą okazją do przypomnienia sobie tego, co działo się podczas dwóch poprzednich weekendów.

O godzinie 18 w piątek zostanie otwarta wystawa reportażowa z XII Dni Sztuki Współczesnej, na której zobaczymy zdjęcia Roberta Półkońskiego, a także wszystkich, którzy fotografowali tegoroczny festiwal i uznali, że mają się czym pochwalić.

W sobotę w godz. 10–12 w Akademii Teatralnej odbywać się będą zajęcia warsztatowe nt. „Świadomość ciała i trening ruchowy w pracy aktora”, prowadzone przez Jolantę Krukowską.

O godz. 16.30 – również w Akademii Teatralnej – Wojciech Krukowski wygłosi wykład „Teatr w teatrze życia”, ilu-

strowany filmami wideo z prac Akademii Ruchu w otwartej przestrzeni w latach 1975–95.

O godz. 19 w sali sportowej Oddziału Straży Granicznej przy ul. Bema 100 wystąpi Akademia Ruchu ze spektaklem „Piosenka”.

Akademii Ruchu zobaczymy w sobotę jeszcze raz – tym razem w plenerze. O godz. 21 na Plantach rozpocznie się akcja uliczna „Poezja”.

Niedzielę rozpoczyna zajęcia warsztatowe, odbywające się w Akademii Teatralnej. W godz. 10–12 Janusz Bałdya prowadzić będzie warsztaty nt. „Warunki komunikacji wizualnej”.

O godz. 15 na dziedzińcu Pałacu Braniczych rozpocznie się akcja uliczna Akademii Ruchu pt. „Uczty duchowe”.

Z Januszem Bałdym spotkamy się ponownie o godz. 17 w Galerii „Arsenal”, aby zobaczyć jego performance „Okna”.

Ostatni akord XII Dni Sztuki Współczesnej wygrają jazzmani. O godz. 20 w kawiarni „Fama” rozpocznie się koncert trójki polsko-amerykańskiego w składzie Joey Calderazzo (fortepian), Andrzej Cudzych (kontrabas) i Carl Allen (perkusja).

(jaw)

DRUGA GRATKA -DRUGA SZANSA

Drodzy Czytelnicy!

Dzisiaj zaczynamy drugi etap przygód z „Gratką”. Każdy etap konkursu ma swoją nagrodę główną i grę można zacząć od dowolnego etapu. Powinno to zainteresować zwłaszcza tych, którzy nie bawili się z nami od początku i obawiają się, że już jest za późno.

W „Gratce 2” przygotowaliśmy mnóstwo ciekawych nagród, jeszcze więcej niż w pierwszym etapie, więc mamy nadzieję, że nie trudno będzie trafić jakąś gratkę w „Gratkę”. Życzymy powodzenia, na wszelkie uwagi, pytania i oczywiście zgłoszenia wygranych czekamy pod numerem 42-32-42.

Biuro Gry

GRATKA 2

GRATKA 2

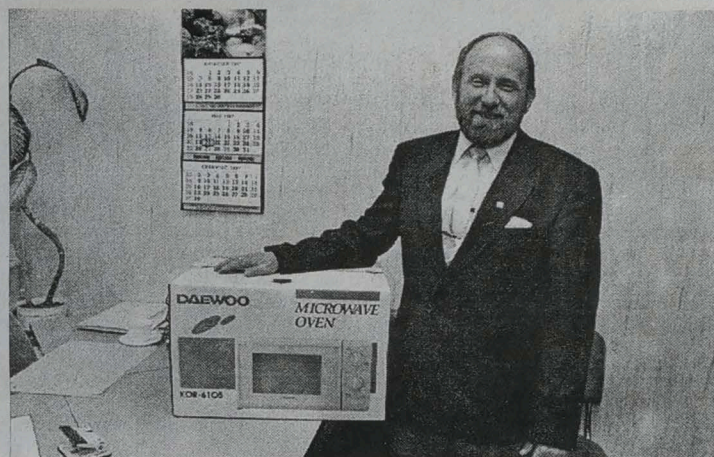
NOWY KONKURS
-NOWA SZANSA

Kupon nr 1

23.05.1997 r.

Zakreśl na karcie konkursowej

102	237	339	475	555	625	744
105	293	303	449	525	688	702
138	274	329	402	582	603	738
141	209	308	414	530	665	793
101	289	342	480	505	675	733
165	264	393	457	512	657	730
151	276	365	430	580	609	706



BIURO GRY
tel. 085 42-32-45
BIAŁYSTOK
ul. Suraska 1
godz. 9⁰⁰ – 16⁰⁰

Następną gratkę tygodnia, kuchenkę mikrofalową „Daewoo” wytaśkał z Biura Gry mieszkaniec Suwałk pan Mikołaj Fiodorow. Kuchenka, jak wyznał, jest drugą nagrodą w życiu, po... żonie, która okazała się wyjątkową kobietą.

Na zdjęciu: bardzo, bardzo zadowolony pan Mikołaj.

REGULAMIN LOTERII PROMOCYJNEJ „Gratka”

1. Nazwa loterii promocyjnej – GRATKA
2. Podmiot zarządzający loterią promocyjną – „Kresy BO” sp. z o.o. (wydawca „Gazety Współczesnej”) ul. Suraska 1, 15-950 Białystok.

3. Organem wydającym zezwolenie na jej przeprowadzenie zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 31.01.1997 jest Izba Skarbowa w Białymstoku.

4. Loteria promocyjna Gratka jest organizowana dla czytelników „Gazety Współczesnej”, którzy stają się jej uczestnikami po nabyciu „Gazety Współczesnej”. Karta konkursowa – dowód udziału w loterii będzie nieodpłatnym dodatkiem do gazety.

Loteria promocyjna Gratka składa się z 9 etapów. W każdym z etapów będzie jedna emisja kart konkursowych.

5. Loteria promocyjna Gratka będzie prowadzona na obszarze dystrybucji Gazety Współczesnej, tj. trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

6. Loteria promocyjna będzie trwała 9 miesięcy, przy czym jej rozpoczęcie nastąpi nie później niż 30 kwietnia 1997 r.

7. W każdym z dziewięciu etapów loterii będzie jedna emisja kart konkursowych w ilości odpowiadającej nakładowi gazety w tym dniu, czyli 55 tys. egzemplarzy. Całkowita liczba kart konkursowych – dowód udziału w loterii wyniesie 495 tys. sztuk.

8. Od dnia 25.04.97 do 23.01.1998 „Gazeta Współczesna” drukować będzie kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych. Karta konkursowa będzie zawierała między innymi nazwę loterii, oznaczenie kolejnego etapu i diagramy z określonej kategorią nagrody z liczbami do zakreślania.

Uczestnik wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

- zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
- wygrana zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku

można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania danego etapu loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

Każdy uczestnik loterii może wygrać wiele razy posiadając wiele kart.

9. Regulamin loterii promocyjnej i zestaw liczb do publikacji w „Gazecie Współczesnej” do każdego z etapów loterii zostaną zdeponowane w kancelarii notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku przed ich rozpoczęciem.

10. Karty konkursowe – dowody udziału, do każdego z dziewięciu etapów loterii będą jednorazowym bezpłatnym dodatkiem do magazynowego wydania „Gazety Współczesnej”. Loteria rozpoczyna się 25.04.97 i będzie trwać przez dziewięć miesięcy.

Termin rozpoczęcia i zakończenia sprzedaży kart konkursowych w poszczególnych etapach:

I etap – rozpoczęcie sprzedaży – 25.04.97
zakończenie sprzedaży – 27.04.97

II etap – rozpoczęcie sprzedaży – 23.05.97
zakończenie sprzedaży – 25.05.97

III etap – rozpoczęcie sprzedaży – 20.06.97
zakończenie sprzedaży – 22.06.97

IV etap – rozpoczęcie sprzedaży – 18.07.97
zakończenie sprzedaży – 20.07.97

V etap – rozpoczęcie sprzedaży – 14.08.97
zakończenie sprzedaży – 17.08.97

VI etap – rozpoczęcie sprzedaży – 12.09.97
zakończenie sprzedaży – 14.09.97

VII etap – rozpoczęcie sprzedaży – 17.10.97
zakończenie sprzedaży – 19.10.97

VIII etap – rozpoczęcie sprzedaży – 21.11.97
zakończenie sprzedaży – 23.11.97

IX etap – rozpoczęcie sprzedaży – 24.12.97
zakończenie sprzedaży – 28.12.97

Każdy z etapów kończy się w dniu poprzedzającym rozpoczęcie następnego etapu.

11. Potwierdzenie wygranej następuje bezpośrednio przy osobistym zgłoszeniu wygranej przez upoważnionych pracowników Biura Gry. Lista nagrodzonych będzie systematycznie publikowana w „Gazecie Współczesnej”.

12. Miejscem wydawania nagród jest Biuro Gry „Gazety Współczesnej” pok. 25 w budynku redakcji ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (poniedziałek – piątek w godzinach 9.00 – 16.00).

13. Przystąpienie do loterii oznacza przyjęcie bez zastrzeżeń całego regulaminu loterii, a laureatów zobowiązuje do wyrażenia zgody na publikowanie ich danych personalnych i zdjęć w „Gazecie Współczesnej”.

Każda karta konkursowa zawierająca wadę druku jest nieważna i powinna być dostarczona do Biura Gry w ciągu pięciu dni od pierwszego dnia sprzedaży gazet z kartami danej emisji, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta zawierająca wadę druku, uszkodzona, sfałszowana zostaje wykluczona z gry. Decydują o tym upoważnieni pracownicy Biura Gry.

Reklamacje dotyczące wygranych z loterii należy zgłaszać pisemnie, przy czym decyduje data stempla pocztowego lub osobiście w Biurze Gry w terminie 7 dni od dnia, w którym pada dana wygrana według dokumentacji konkursowej. Reklamacje rozpatrywane będą przez komisję powołaną przez organizatora konkursu w terminie 7 dni od dnia ich zgłoszenia.

14. Roszczenia dotyczące wygranych z każdego etapu loterii przedawniają się z upływem 2 tygodni po zakończeniu danego etapu.

15. W pierwszym etapie planujemy nagrody rzeczowe i pieniężne wartości 15.000 złotych, a w każdym z ośmiu następnych etapów planujemy nagrody rzeczowe i pieniężne o wartości 10.000 złotych.

w sumie wartość puli nagród konkursu „Gratka” wyniesie 95.000 złotych.

Wygrane nagrody nie podlegają zamianom na inne nagrody lub pieniądze.

Regulamin loterii „Gratka” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

INWESTOWAĆ W PAPIERY



l. w. Wysocka

TO SŁĘ OPEŁAGA!!!

Pys. Gryś-Wysocka

Chora sprawa

PARSZYWE MANATKI

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– Pozwoli, że ja dzisiaj o coś zapytam?
– Bardzo proszę.
– Nadzwyczaj dziękuję.
– A coż to za Wersal dzisiaj?
– Nu bo jak się dwa kulturalne ludzi zejdą czużam do kupy, wtenczas sama kultura w powietrzu fruwa.
– Aha. No coż... podobno miał pan mnie o coś zapytać.
– Już pytam. Korespondencje czasem dostaje, znaczy się listy do jego pismo?
– Czasami.
– A wesole oni czy smutne?
– Różnie bywa.
– Czyli jak i u mnie, no bo ja ostatnio też dwa różne otrzymał. Jeden niejaka pani Sienkiewicz Wanda napisała ze Stawisków, że dzieś pod Łomżo musi... mam to ł jego, weźnie choć poczontek głośno przeczyta...
– List nie do mnie...
– On do wszystkich, czyta, się nie krempuje.

– No coż... „Czesiek! Ty się litujesz nad okradzioną staruszką w biały dzień, na oczach ludzi. Miętkie i wrażliwe serce Ty masz, więc dla równowagi chcę żebyś się pośmiał z mojej łatwości i naiwności...” miałby się pan śmiać z naiwnych?
– A toż to lecenja tylko taka prawie poetyczna... powiem krótko, że nie przedłużać. Miała trzy dzieciaki ta kobieta i na każde jedno w PZU ubezpieczenie posagowe płaciła.
– Już rozumiem! Teraz wypłacono grosze za długie lata wyrzeczeń.
– Ło ło, nie inne. Przeczyta co Sienkiewicz Wanda pisze... odtąd, znaczy od tutej.
– Eee... „Okazało się, że to ja ubezpieczyłam PZU na trudne czasy, żeby miało za co reklamować Miss Polonię...”
– Dalej, dalej, sam koniec przeczyta.
– Eeee... „Żeby było jeszcze weselej: Dyrektor PZU SA powiedział: Polisa nie gwarantuje realności wypłat. Już widzę Czesiek jak Ty się śmiesz...” ... do śmiechu panu?
– Nic a nic, nu bo ten akurat list smutny, ale iu weselszego otrzymał... eee... sam jego przeczyta, bo tu take so kawałki, co się nie nadają na oczy łucke... o! – „Ty chchłacka kalikaturę... „kaaaarykaturo pi-sze, ale to wszystko równo. Czytać dalej?”
– Niech pan czyta.
– Co ty robisz z naszym ślicznym polskim językiem, który nigdy ci tego nie daruje. Tak jak ty mówią jedynie sami zaprzańcy...” ...co to so za jedne nawiasowo mówione?
– Bo ja wiem... chyba jeśli ktoś się kiedyś zaprze, to on wówczas jest zaprzańcem.

– Nu możliwe. Dalej słucha: „Najlepiej żebyś zebrał swoje parszywe manatki i dobrowolnie wyjechał na swoją kochaną Kolumię, bo u nas w Polsce nie ma miejsca dla takich świni”.
– No nie no! niech pan jednak przestanie.
– Czemu nie chce słuchać? Dalej jeszcze lepiej bendzie, jeszcze bardziej wesolutko... O! – „Takich jak wy, częściowo polskojęzycznych, należałoby zebrać gdzieś w jedno miejsce i całkowicie od innych odseparować, żeby nie zakażali zdrowej części polskiego narodu, żeby wasze brudne języki nie kalaly największej świętości jaką jest mowa ojczysta. Mówiąc krótko trzeba z wami zrobić porządek i możecie być pewni, że niedługo już zrobimy...”
– Przepraszam, ale mam dosyć tego na dzisiaj... kto podpisał się pod listem?
– Napisane Polak, ale nie wiem czy to imię, czy nazwisko. Nu dobra. Ide teraz zbierać parszywe manatki, a zarez potem na dworzec skoczę po bilet. Na te Kolumię.
– Może lepiej chodźmy na jakieś piwo?
– Możem iść, nu niech on zamawia, dzisiaj się ja już nie bende odzywać. Tyle czasu przeżył, moje ojcy i praojcy tutej w Białymstoku takim rozmawiali jenzykami i sie terez okazuje, że my wszystkie zaprzańcami byli. Nu to daję kufelka wypijem, że dla zaprzańców było na pohybel!

Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Rhodesian Ridgeback, pies na lwy, szczeniata, duńskie pochodzenie – Na safari pod Kętrzyn?

Mówią politycy

Socjotechnicy z SLD realizują założony z góry plan, że trzeba przyłożyć pałą: a to demonstrującym robotnikom, a to urządzającym happeningi członkom Ligi Republikańskiej – Marian Krzaklewski, lider AWS.

(...) Coraz bardziej oczywiste jest, przynajmniej w moim „pawłakowo-struzikowym” województwie, iż klucz do sukcesu gminy leży nie w rękach jej wybieranej na miejscu władzy, ale w partyjnych gabinetach politycznych opiekunów i sponsorów (...) – Andrzej Celiński, poseł z woj. płockiego.

W gazetach piszą

Dobre wieści o jedzeniu w Białymstoku docierały do mnie coraz częściej, nie pozostało więc nic innego, jak przedsięwziąć badawczą ekspedycję. Wyprawa udała się znakomicie i z radością donoszę, że Białystok wypada zaliczyć do miast najlepiej karmiących w kraju – Piotr Bikont, Magazyn „Gazeta Wyborcza”.

Komputer wygrał mecz szachowy z Gariem Kasparowem. Krzem pokonał biało! – krzyczą gazety. Warto jednak pamiętać, że ten krzem na razie umie tylko tyle, ile go biało nauczył – Stanisław Tym, „Wprost”.

Naszym wkładem w festiwal Eurowizji powinno być disco polo (...). Gdyby

Shazza (gwiazda disco polo – red.) pojechała do Dublina na pewno nie uważałaby, że się poświęca. Raczej potraktowałaby ten występ jak wyzwanie, szansę życiową. Nie patriotyczny obowiązek, lecz uśmiech losu – Tomasz Raczek, „Wprost”.

Zdaniem byłych

Nie mam politycznych snów i nigdy nie miałem. Jak idę do łóżka, to od razu się wyłączam i zasypiam – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Wierzbicki tak bardzo oddał się od Lecha Wałęsy, że dotknął plecami Urban – Lech Falandysz, były doradca Lecha Wałęsy o Piotrze Wierzbickim, dziennikarzu, naczelnym „Gazety Polskiej”.

Wolę patrzeć w słowiańskie twarze koni, niż w żydowskie pyski ludzi. W naszych władzach i bankach urzęduje pół Izraela – Ryszard Filipiński, były aktor filmowy.

Z kręgów kościelnych

Proponowali nam „Słowo”. Nie. Dziękujemy. Nie wchodzi się w błoto, żeby się nie zabrudzić, a w plewy się nie wchodzi, żeby świni nie żeźarły – o. Tadeusz Rydzki, dyrektor Radia Maryja.

Nie można na siłę zmieniać czyjegoś życia. Cała sztuka, by pomagać ludziom zachowując szacunek dla ich wolności – siostra Małgorzata Chmielewska, przełożona Wspólnoty Chleb Życia prowadzącej domy dla bezdomnych.

Z drugiej linii

Za Solorzem (sprawa Stoczni Gdańskiej – red.) stoi Rakowski, za Rako-

wskim Urban, a za Urbanem już tylko Moskwa – Zygmunt Wrzodak, szef NSZZ „S” w Ursusie.

Nauka poucza

Po 1989 r. nastąpił wzrost szacunku dla prawa. Tyle, że dzięki temu wzrósł dosłowny dopiero do poziomu zaufania do prawa z czasów środkowego Gomułki – prof. Jacek Kurczewski, prawnik, socjolog.

Artyści dywagują

Sam zostałem wielokrotnie obrzucony jajami na scenie. Jeżeli jajo trafi w głowę, wpływa korzystnie na porost włosów. A ja zaczynam powoli łysieć – Krzysztof Skiba, wokalista zespołu Big Cyc o akcjach Ligi Republikańskiej.

Pracujemy

W rzeszowskim Zelmerze dyrektor okólnikiem wprowadził obowiązkową 45-minutową przerwę na lunch, co część załogi przyjęła niechętnie, bowiem rozbiła to celebrowany rytuał picia herbaty, który umożliwiał zrelaksowanie sytuacji rodzinnej, własnej i obejrzanych w TV seriali – „Polityka”.

Nasi o nas za granicą

Francuzi makowca nie ruszą, bo myślą, że mak to jest to samo co opium. Żeby się więc przypadkiem nie narkotyzować, piją naszą wódkę – Piotr Moszyński, dziennikarz RFI w Paryżu.

(waj)

Fotki - plotki



...I tak dobrze, że z powodu owadów nie ogrodzono lasu murem

Fot. M. Kość

Klasyczna szkoła obyczaju

W kolejce po Zyzika

W Koszalinie obywatel popełnił samobójstwo. Zyzik go nazywali, że względu na bystrość spojrzenia. Okulary nosił grube jak denka od mustradówek.

Normalnie się powiesił. Na pasku. Żeby wiedział, co się z nim będzie działo później, żyłby do tej pory. Żona wróciła z zakupów. Patrzy – Zyzik wisi. Nawet się nie zdziwiła, bo już dawno mu się w głowie pomieszało, więc miewał różne pomysły. Widać ten wydał mu się najlepszy.

Pociągnęła go za nogę – sztywna. Znaczy nie jest żywy. To nie ma co lekarza wzywać, tylko od razu grabarza. No to zadzwoniła do zakładu pogrzebowego. A tam pytają się, co się szanownemu małżonkowi przytrafiło.

– Nic – powiada żona Zyzika – w głowie mu się pochrzaniło, no i się legalnie powiesił.

– A czy policja już była – pytają w zakładzie.

Nie była. No to trzeba powiadomić, bo nie każdy kończy życie na pasku. A dopiero jak policja zrobi swoje, to przyjadą z zakładu pogrzebowego.

Mundurowi nawet szybko się uwinęli, lekarz obejrzał nieboszczyka i sprawę przekazał prokuratorowi. Po trzech godzinach było już wiadomo, że nikt Zyzikowi nie dopomógł w opuszczeniu tego łez padolu, więc można to co z niego zostało wydać rodzinie.

Zadzwonili do wdowy z pytaniem, jaki zakład pogrzebowy życzy sobie powiadomić, bo jest spora konkurencja na ostatniej drodze, po której poniosą Zyzika.

Wdowa na to, że już wcześniej powiadomiła jeden zakład, więc niech tylko policjanci im przypomną, czy nie zapomnieli Zyzika zabrać.

Nie zapomnieli! I nie tylko oni! Doprawdy, trudno sobie wyobrazić, jaką popularnością zaczął się Zyzik cieszyć po śmierci. Za życia tylko listonosz z rentą przychodził. A po śmierci...

Jeszcze policjanci nie odstąpili na dobre nieboszczyka, a już pod drzwiami dały się słyszeć głosy – raczej mało żałobne.

Stało tam dwoje osobników płci przeciwnych.

– To są nasze zwłoki – oznajmiła kobieta.

– Jakże one są wasze, kiedy są nie wasze, tylko nasze – dało się słyszeć z dołu. Po schodach wdrapowała się inna para.

– One są nasze, bo my przyszliśmy pierwsi – upierała się kobieta.

– Ale to nas, przez policjantów, raczyła powiadomić szanowna żona zmarłego – upierało się dwoje później przybyłych.

Zaczęli się przepychać do drzwi. A jak czworo zaczęło jednocześnie szturmować jedno wejście, wiadomo, że nic dobrego z tego nie będzie. Łokcie poszły w ruch, a potem pięści. Wreszcie odbyło się ciągnięcie kobiet za włosy po ziemi.

Wtedy sprawą zainteresowali się policjanci, którzy akurat skończyli zdawanie zwłok Zyzika i zdecydowali, że do mieszkania wejdą przedstawiciele zakładu, który życzyła sobie zawiadomić świeżo upieczona wdowa.

Wydawało się, że to powinno zakończyć sprawę. Gdzie tam! Wcześniej pojawiająca się pod drzwiami kobieta podjęła próbę ich wyważenia. Widać bardzo przywiązała się do Zyzika i do myśli, że jej zakład będzie najlepszy do wyprawienia go na cmentarz.

Na nic zdały się próby wyperswadowania jej, że raczej należy uszanować i tragedię, i wolę rodziny zmarłego. Normalnie zaczęła funkcjonariuszy wyzywać i posadzać ich o branie łapówek od konkurencyjnego zakładu pogrzebowego.

Zaczęli zlać się sąsiedzi zainteresowani, co to za ciekawy pogrzeb się tu odbywa. Trzeba było kobietę sprowadzić do radiowozu. Po drodze strasznie wiergała, tak że pokopała funkcjonariusza na służbie po kosikach.

Teraz sprawa jest w sądzie, bo kobieta twierdzi, że funkcjonariusze potraktowali ją pałą i ma nawet zaświadczenie lekarskie o urazach doznanych dzięki działaniu tej pały.

W każdym razie dla Zyzika sprawa się szczęśliwie zakończyła, bo go ktoś w końcu zabrał w ostatnią drogę. Ale wdowę czekała jeszcze mała niespodzianka, bo ledwie Zyzik odjechał karawanem, jeszcze żył nie zdążyły wyschnąć na policzkach, a pod drzwiami zjawił się kolejny obywatel w żałobnym garniturze. Przedstawił się jako pracownik zakładu pogrzebowego, zupełnie innego niż dwa poprzednie, przeprosił za spóźnienie spowodowane awarią pracy i kazał się prowadzić do nieboszczyka.

I bardzo był poirytowany, że Zyzik na niego nie poczekał. Odgrażał się, że pojedzie do tego zakładu, gdzie nieboszczyka przygotowują do zakopania w ziemi i upomni się o swoje.

Swojej groźby chyba jednak nie spełnił, bo Zyzika udało się zakopać w ziemi w całości, a nie porozrywano na strzępy.

(kk)

Nexia

Wyjątkowy układ

OC, NW - ZA DARMO
AC - ZA 1% CENY SAMOCHODU*

2.000 zł
ZNIŻKI W ZAMIAN ZA ZŁOMOWANIE AUTA*

24h
ASSISTANCE

3 LATA GWARANCJI
LUB
100.000 km

NAJTAŃSZY KREDYT

9.9%

Oferta kredytowa ważna
do 31 maja br.

NAJWIĘKSZY W TEJ
KLASIE BAGAŻNIK

Dotyczy wersji czterodrzwiowej.



* Można wybrać tylko jedną z tych dwóch ofert (OC, NW za darmo i AC za 1% ceny samochodu lub zniżka za złomowanie).
Złomowanie musi być udokumentowane. Czas trwania promocji ograniczony.



CENTRUM DAEWOO

DAEWOO NEXIA. KOCHA CIĘ CAŁA RODZINA.

Białystok P.P. POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, tel. (0-85) 754550; Białystok, P.P. POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, tel. (0-85) 512601; Białystok, P.P.H. BIALMOT Sp. z o.o., ul. Elewatorska 31, tel. (0-85) 514135; Białystok, P.U.H. INPOL Sp. z o.o., ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, tel. (0-85) 538100; Białystok, TECAR, ul. I Armii WP 2A, tel. (0-85) 539072; Ełk, AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 108111; Ełk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, tel. (0-87) 105241; Ełk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (0-87) 102220; Giżycko, AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, tel. (0-878) 285544; Łomża, P.H.U. POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 189526; Suwałki, AUTOSALON EUCAR, ul. Połaskiego 71, tel. (0-87) 656140.

SEAT
VOLKSWAGEN GROUP

AUTO-LUX



Od ręki

Cordoba pełna wolności

Już od 35.800,- PLN*

– elektryczne podnośniki szyb GRATIS

Białystok
ul. Żabia 20
tel. 524-603

Autoryzowany serwis
Dogodny kredyt
Specjalna promocja
Atrakcyjne ceny
Godziny otwarcia:
pon.-pt. 9.00 - 18.00
sob.-9.00 - 13.00.

97
kontyngent

0 800 22 555
bezpłatna infolinia

1002952

Białystok, ul. Skorupska 9, tel. (085) 416858

ZETO
BIAŁYSTOK

Konta pocztowe E-mail
Obsługa stron WWW
Podłączenia do sieci Internet
Szkolenia
Kompletne zestawy internetowe
w Salonie Firmowym

1002928

Czy świat może być jeszcze bliżej?

<http://www.zetobi.com.pl/>

Zarząd Miasta Giżycka

11-500 Giżycko, al. 1 Maja 14, tel. 285-231, fax 285-241

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie projektu zagospodarowania placu zabaw przy ulicy Mickiewicza w Giżycku.

Zamkniętą kopertę z ofertą, oznaczoną „Oferta – plac zabaw przy ulicy Mickiewicza – nie otwierać przed sesją otwarcia ofert” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 104. W ofercie należy przedstawić:

1. Cenę brutto za wykonanie pracy.
2. Termin wykonania pracy.

Termin składania ofert upływa dnia 9.06.1997 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 104, w dniu 9.06.1997 r. o godz. 11.00.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy spełniają wymagania art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.1994 r.

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Giżycku, pokój nr 5B, tel. 285-231 wew. 32. (1002957)

PUNKT SPRZEDAŻY OLECKO



ul. WOJSKA POLSKIEGO 18
(obok dworca PKP)
tel./fax (0-116) 20-72

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- MATERIAŁY KLINKIEROWANE
- MATERIAŁY HYDRAULICZNE, INSTALACYJNO-SANITARNE
- MATERIAŁY HUTNICZE
- GLAZURA, TERAKOTA, GRESY
- STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA
- PŁYTY MEBLOWE, BLATY KUCHENNE, PARAPETY
- MATERIAŁY IZOLACYJNE
- PANELE BOAZERYJNE
- POKRYCIA DACHOWE
- CHEMIA BUDOWLANA

Transport samochodowy na terenie całego kraju!

Przy większych ilościach
możliwość negocjacji ceny!

Jesteśmy przedstawicielem LINDE GAZ
Polska, oferując pełny asortyment gazów
technicznych - najniższe ceny w regionie!

1002954

Zarząd

„GASPOL” Spółka Akcyjna
z siedzibą w Warszawie
02-672, ul. Domaniewska 41

informuje, że Minister Skarbu Państwa wzywa uprawnionych pracowników byłej Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego w Łomży, których mienie wniesiono do Spółki do składania oświadczeń celem bezpłatnego nabycia akcji Spółki.

Oświadczenia należy składać w siedzibie Spółki osobiście lub listem poleconym lub w dziale kadr GASPOL S.A. Region Łomża ul. Aleja J. Piłsudskiego 135 do dnia 8 lipca 1997 r. podając:

1. aktualny adres zamieszkania
2. Nr PESEL

Do składanego oświadczenia należy dołączyć zaświadczenie o okresie zatrudnienia w ww. przedsiębiorstwie, które wraz z drukami oświadczeń będą wydawane przez dział kadr w Regionie Łomża.

Nie złożenie oświadczenia w terminie do 8 lipca 1997 r. skutkuje utratą prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. Oświadczenia doręczone drogą pocztową lub osobiście po 8 lipca 1997 r. nie będą uwzględnione.

Lista uprawnionych wywieszona będzie w siedzibie Spółki i Regionie 22 lipca 1997 r.

Reklamacje dotyczące pominięcia uprawnionych na liście lub sprostowania okresu zatrudnienia można będzie składać w formie pisemnej w terminie 14 dni od daty wywieszenia listy w siedzibie Spółki.

Rozpatrzenie reklamacji nastąpi w terminie 14 dni od daty jej złożenia i wyczerpuje tok postępowania.

(100207)

Działając w oparciu o ustawę z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 i Dz.U. Nr 156, poz. 775 oraz z 1997 r. Dz.U. Nr 32, poz. 184) oraz rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 24 kwietnia 1997 r. w sprawie sposobu wskazania przez uprawnionych rolników i rybaków okoliczności umożliwiających im nabywanie akcji spółek Skarbu Państwa oraz szczegółowego trybu nabywania przez nich akcji (Dz.U. Nr 44, poz. 280)



Zarząd Spółki Zakłady Tłuszczowe „Kruszwica” Spółka Akcyjna
informuje uprawnionych rolników-osoby fizyczne
do złożenia w siedzibie spółki:
ul. Niepodległości 42, 88-150 Kruszwica

lub przesłania listem poleconym, w terminie do dnia 8 lipca 1997 r.,
pisemnego oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji, według wzoru:

imię i nazwisko*
adres zamieszkania*
kod pocztowy, miejscowość*
numer ewidencyjny PESEL

OŚWIADCZENIE

Ja,.....
legitymujący(a) się dowodem osobistym seria nr
oświadczam, iż zamierzam nieodpłatnie nabyć akcje Zakładów Tłuszczowych „Kruszwica” Spółka Akcyjna, zaoferowane przez Skarb Państwa na podstawie art. 37 oraz 38 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 z późniejszymi zmianami).

* – w przypadku zmiany nazwiska lub adresu zobowiązuje się powiadomić ZT „Kruszwica” S.A.

miejscowość, data

podpis

Nie złożenie oświadczenia w powyższym terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji.

Do oświadczenia o zamiarze nabycia akcji należy dołączyć:

- 1) zaświadczenie z urzędu gminy o prowadzeniu gospodarstwa rolnego,
- 2) dokumenty lub oświadczenie o dostarczaniu bezpośrednio lub pośrednio do przedsiębiorstwa państwowego Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, przekształconego w spółkę, surowców (nasion rzepaku) pochodzących z gospodarstwa rolnego, o których mowa w pkt. 1 w okresie od 21 grudnia 1990 r. do 21 grudnia 1995 r.,
- 3) dokumenty lub oświadczenie, że wartość dostarczonych surowców, o których mowa w pkt 2 stanowiła co najmniej równowartość 100q żyta według cen przyjmowanych do obliczania podatku rolnego w ostatnim roku przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru.

Szczegółowe informacje na temat akcji nieodpłatnie udostępnianych rolnikom oraz wzory oświadczeń można otrzymać w siedzibie Spółki (tel. 0-536-515-491 wew. 401 lub 0-536-515-550 wew. 402) codziennie oraz w przedstawicielstwach terenowych (adresy poniżej) – Wojewódzkich Inspektoratów Agrotechniczno-Terenowych w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 8.00-14.00.

1. 85-039 Bydgoszcz, ul. Hetmańska 38, tel.(0-52)22-13-73
2. 82-300 Elbląg, ul. Warszawska 128, tel. (0-55)32-74-46
3. 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Szpitalna 2, tel. (0-95)22-39-17
4. 62-500 Konin, ul. Zagórska 12D, tel. (0-63)42-80-30
5. 64-100 Leszno, ul. Świeciechowska 3, tel. (0-65)20-98-35
6. 63-400 Ostrów Wlkp., ul. Powstańców Wlkp. 16, tel. (0-62)59-17-29
7. 64-920 Piła, ul. Poznańska 58, tel. (0-67)13-02-15
8. 11-312 Sątopy Samulewo, tel. (0-89)75-50-883
9. 71-073 Szczecin, ul. Ku Słońcu 23/24, tel. (0-91)85-68-93
10. 87-100 Toruń, ul. Kościuszki 81, tel. (0-56)65-59-511
11. 87-800 Włocławek, ul. Kujawska 12/14, tel. (0-54)34-14-20 wew. 1

(1002931)

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO

- tarcicę iglastą
- deski podłogowe
- szalówkę
- boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sośna, świerk)
- skup papierówki

Sprzedaż w dni powszednie od 7.00 do 15.00,
w wolne soboty od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355



Zakład Produkcyjny ES
Białystok, ul. Warszawska 21/115
tel/fax 436-800 wew.223



OKNA
PCV

na indywidualne zamówienia
o wymiarach katalogowych
oraz nietypowych

1002918

ZARZĄD MIASTA AUGUSTOWA

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
następujących nieruchomości położonych
w Augustowie:

– Augustów – Wojciech oznacz. nr geodez. 4051 o pow. 689 mkw. przeznaczony w planie zagospod. przestrzennego pod zabudowę zagrodową z dopuszczeniem pensjonatowej, cena wywoławcza 13.032,00 zł, wadium 1400,00 zł, nr Kw 13316,

– przy ul. Arnikowej oznacz. nr geodez. 4012/5 o pow. 1277 mkw. przeznaczony w planie zagospod. przestrzennego pod zabudowę przemysłowo-usługową z częścią mieszkalną, cena wywoławcza 36.931,00 zł, wadium 3700,00 zł, nr Kw 2296,

– przy ul. Nadrzecznej oznacz. nr geodez. 2849/9 o pow. 545 mkw. przeznaczony w planie zagospod. przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową, cena wywoławcza 33.790,00 zł, wadium 3400,00 zł, nr KW 13317.

Przetarg odbędzie się dnia 9.06.1997 r. o godz. 10.30 w budynku Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 3 Maja 60.

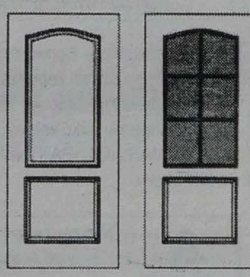
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz. 10.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Augustowie.

Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 21-46 lub w Urzędzie Miejskim w Augustowie, pokój nr 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1002863)

"DOR-RYN" s.c.
DEALER



**OFERUJE PAŃSTWU
DRZWI TŁOCZONE
I LAMINOWANE
ORAZ SKRZYDŁA
DO METALOWYCH
FUTRYN
PANELE PODŁOGOWE
BOAZERIA PCV**

1002294
15-459 Białystok, ul. Częstochowska 14/2, tel. (085) 524-328, 524-486

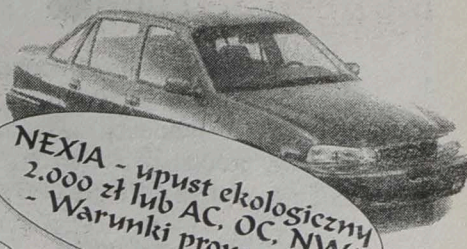
DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

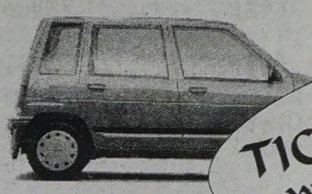
poleca:

- ☐ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ☐ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO

- w standardzie
i z wyposażeniem luksusowym



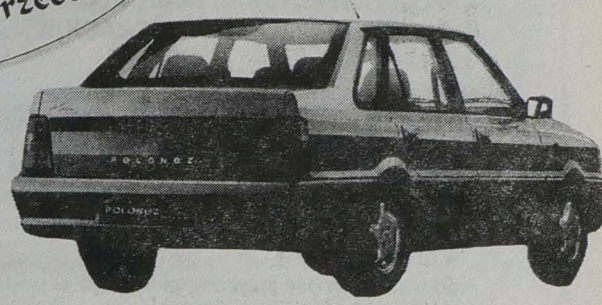
NEXIA - wpuszczalnik ekologiczny
2.000 zł lub AC, OC, NW
- Warunki promocyjne



TICO i POLONEZ plus
w ciągłej sprzedaży



Tylko w maju
nieszpodzianka przy
zakupie NEXII
lub ESPERO



**UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2)
ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW,
WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH**

- ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;
- Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodnie raty;
- Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;
- Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.

**CENTRUM HANDLOWE
DAEWOO-FSO**

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59,
tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323

EŁK ZEM EŁK **ZAPRASZAMY**

1000807c

KONTRAST

Największy sklep z

WYKŁADZINAMI!

B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393

1001460

Zaskocz
Cie
wyborem

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA
18,50 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

1002494

**NAJLEPSZE ROWERY
W NAJNIŻSZYCH CENACH**

Firma SPRINT, Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76 13 95
OTWARTO OD 10.00 - 18.00

Regionalny Przedstawiciel firm:
Giant, Author, Mondogooase

Rowery firmy Author
z bezterminową
gwarancją na ramy

Dla Klientów karty rabatowej:
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

1002502

**Ogłaszam
przetarg pisemny**

na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania
działki nr 521 o pow. 547 mkw., położonej w Gi-
życku przy ul. Rolniczej 72, zabudowanej pawilo-
nem handlowym o pow. 157,88 mkw., będącym
własnością spółdzielni.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą prowa-
dzoną przez Sąd Rejonowy w Giżycku nr KW 18723.

Pisemne oferty z podaniem ceny należy składać w ciągu
15 dni od ukazania się ogłoszenia.

Wybór oferty nastąpi w 20 dniu od daty ogłoszenia.
Składający oferty obowiązani są wpłacać wadium najpóźniej w przed-
dzień wyboru oferty w kwocie 7.000 zł do kasy Spółdzielni lub na jej
rachunek bankowy w PBK O/Suwałki 11101532-1355-2700-1-31.

W przypadku wyboru oferty, wpłacone wadium staje się zadatkiem.
Kwoty wadium, oferentów, których oferty nie zostały wybrane, zo-
staną zwrócone w dniu wyboru oferty.

Informacje o nieruchomości można uzyskać u właściciela - Woje-
wódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Suwałkach, ul. Gałaja 24,
tel. (0-87) 66-31-83.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybo-
ru żadnej oferty.

(1002940)

Amortyzator nr 1

Dla bezpieczeństwa amortyzatory
muszą być sprawdzane co 20.000 km

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁOŃNY 10/1
TEL. 44-51-47

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

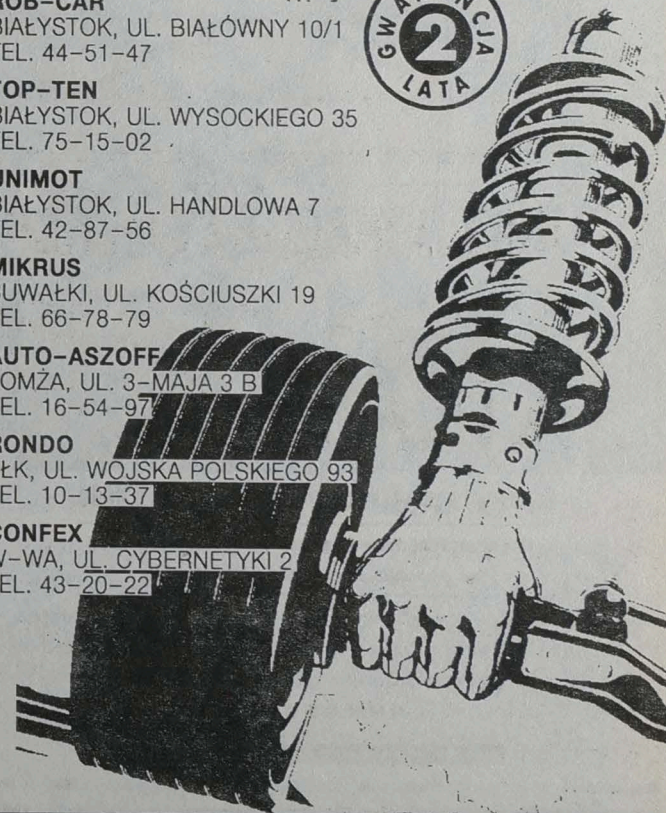
UNIMOT
BIAŁYSTOK, UL. HANDLOWA 7
TEL. 42-87-56

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 19
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 3-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97

RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22



MONROE
amortyzatory



Międzynarodowy koncern
NORSK HYDRO
światowy lider w produkcji nawozów mineralnych,
czołowy producent aluminium, magnezu,
ropy i gazu oraz PCV

zatrudni

PRZEDSTAWICIELA REGIONALNEGO NA WOJ. ŁÓDŹYŃSKIE, BIAŁOSTOCKIE, SIEDLECKIE I BIAŁSKOPODLASKIE

Wymagania:

- zamieszkanie na terenie jednego z w/w województw
- wyższe wykształcenie agronomiczne
- mile widziane doświadczenie handlowe w branży rolniczej
- dobra znajomość języka angielskiego

Oferujemy:

- pracę w nowoczesnym, stymulującym środowisku
- atrakcyjne wynagrodzenie
- służbowy samochód
- możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- współpracę i wymianę doświadczeń w ramach międzynarodowego koncernu

Kandydatów prosimy o kierowanie pisemnych ofert w terminie dwóch tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres: Hydro Poland Sp. z o.o., al. 3 Maja 1, 70-214 Szczecin

Rektor Wszechnicy Mazurskiej w Olecku

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie remontu generalnego budynków gospodarczych z adaptacją na bibliotekę i czytelnię.

1. Termin realizacji zamówienia 1.06.1997 r. do 31.10.1997 r.
2. Warunkiem udziału w postępowaniu o udziale zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1.500,00 zł w terminie do dnia 31.05.1997 r. do godz. 9.00 w kasie Wszechnicy Mazurskiej, pl. Zamkowy 3, pok. 207.
3. Formularz ofertowy zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Rektoracie WM w Olecku, pl. Zamkowy 3, pok. 118 w godz. 9.00 – 14.00 po wpłaceniu w kasie WM, pok. 207, opłaty w wysokości 15.00 zł.
4. Ofertę należy złożyć w Rektoracie WM, pok. 118 do dnia 31.05.1997 r. do godz. 10.00.
5. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Cezary Mrozowski, tel. 31-33 wew. 36.
6. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie WM w Olecku w dniu 31.05.1997 r. o godz. 14.00.
7. O wyniku wyboru oferty, oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.
8. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

(1002968)

Rada Nadzorcza

Komunalnego Zakładu Komunikacyjnego Spółka z o.o.
w Białymstoku, ul. Jurowiecka 46a

ogłasza konkurs na stanowisko Wiceprezesa Zarządu.

1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
 - wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne lub prawne,
 - doświadczenie zawodowe,
 - znajomość funkcjonowania komunikacji zbiorowej oraz spółek prawa handlowego.
2. Oferty powinny zawierać:
 - kwestionariusz osobowy,
 - życiorys z opisem dotychczasowej pracy,
 - odpis dyplomu oraz inne dokumenty poświadczające kwalifikacje,
 - zaświadczenie o stanie zdrowia,
 - przedstawioną na piśmie własną koncepcję pracy na stanowisku wiceprezesa Zarządu.
3. Oferty należy składać w terminie do 2.06.1997 r. do godziny 14.00 w zamkniętych kopertach z napisem „Konkurs” pod adresem: Rada Nadzorcza KZK Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Jurowiecka 46a.
4. Rozmowa kwalifikacyjna odbędzie się dnia 4 i 5.06. 1997 r. w siedzibie KZK, spółka z o.o. O jej dokładnym terminie (dzień i godzina) kandydaci zostaną powiadomieni w terminie późniejszym.

(1002962)

STIHL®



Kosy spalinowe firmy STIHL

Od wysokiej trawy, przez chwasty i trzciny,
aż po najbardziej okazałe zarośla

Nowe wielofunkcyjne kosy spalinowe firmy STIHL. Ich wymienne narzędzia tnące przytną każdy gąszcz. Kosy firmy Stihl to najnowocześniejsza technika oraz gwarancja lekkiej, przyjemnej i bezpiecznej pracy.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskenicka 8/10
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1); **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Elk** - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik); **Głębokie** - Armii Krajowej 6a; **Goldap** - Wojska Pol. 4; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Krukiandki** - Dworcowa 12, tel. 144; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Michałow** - Leśna 45; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28; **Plisz** - Czerniewskiego 2; **Rudka** - 3-go Maja; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 116-070; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316



BASENY KĄPIELOWE

BEZPOŚREDNI PRODUCENT NATYCHMIASTOWY ODBIÓR!!

pompy filtry akcesoria środki dezynfekujące
Ustroń Nierodzim, ul. J. Kreta 2, tel. 0-33/54 36 94, fax 0-33/15 29 10

**TURMOT
MOTEL - AUGUSTÓW**

WNIEMIAŁOWO

Przyczepy

- Towarowe
- Autolawety
- Gastronomiczne

Homologacja
Ponad 70 typów
Wysoka jakość
Ochrona antykorozyjna
Części zamienne
Serwis

Augustów, ul. Mazurska 4
tel. 0-119 2868, 2666
tel./fax 0-119 2057

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! Spółka z o.o. Englische Moebel w Białymstoku ul. Boruty 17 (dojazd MPK 3 i 27) przyjmuje na naukę w zawodzie stolarz. Dokumenty proszę składać w biurze zakładu w godzinach 8.00-15.00, ☎762-567.

1011242

DODATKOWE zajęcia. Ubezpieczenia. ☎(086)16-62-26; 18-99-15.

100641

GABINET Medycyny Alternatywnej w Elku zatrudni lekarza. ☎(0-87)10-59-67.

1011381

**Renomowana firma
"AUTOSALON EUCAR"
prowadzi nabór do pracy
w Suwałkach:**

- ✓ mechanik samochodowy
- ✓ blacharz samochodowy
- ✓ lakiernik samochodowy
- ✓ sprzedawca samochodów i części

Wymagania:
wykształcenie techniczne lub samochodowe min. średnie, staż pracy min. 3 lata, uregulowane wojsko, wiek do 30 lat.

Oferty, list motywacyjny, zdjęcie, kopia świadectw szkoły i innych uprawnień przysyłać pod adresem:
**"AUTOSALON EUCAR"
19-300 Elk, ul. Kilińskiego 5.**

KIEROWNIKA marketingu. Oferty Biuro Ogłoszeń "1011113".

1011113

POTRZEBNY nauczyciel języka angielskiego od 1 września 1997 r. w Szkole Podstawowej, ☎521-605.

1011137

PRACA chałupnicza z powierzonego materiału. Poważna firma złożyła zapotrzebowanie, na sezon letni, jesienny, zimowy. Zarobek do 9000 złotych. Materiał szkoleniowy po otrzymaniu 5,50 zł. "MARINEX -PARTNER" skrytka 3/14 73-234 Łasko.

101191

**Przedsiębiorstwo
Prywatne
ZATRUDNI**

☎ kierownika zakładu krawieckiego w Gródku

wymagane kwalifikacje:

- ☎ minimum technikum krawieckie
- ☎ 10 lat praktyki na stanowisku kierowniczym
- ☎ umiejętność obsługi komputera
- ☎ dynamizm, samodzielność, dyspozycyjność

MOŻLIWOŚĆ ZAPEWNIENIA MIESZKANIA
Życiorys zawodowy prosimy przysłać do 15.06.1997 r. PPH "JOKER"
ul. Aksamitna 35, 02-287 Warszawa

PRACA w domu! Urządzenia gratis, zbyt gwarantowany, zarobek: 1.560 zł. Prześlij znaczki (za 4,50 zł). P.R.U.H. "Arken", Długoleka 62, 16-025 Krynio.

1011077

PRACĘ w domu zleci redakcja 900 zł miesięcznie, ☎0-90-546-305.

1010233

PRZYJMĘ do spółki magistra farmacji z udziałem. ☎(0-86)72-20-57.

1011512

SZWACZKI z praktyką, ☎(0-85)61-01-02 po 18.00.

1011389

WYSOKO DOCHODOWA, prosta praca chałupnicza -zbyt, zaopatrzenie, umowa. Informacja-znaczek za 4,50. 66-400 Gorzów 1, skr. 906.

1010950

ZAKŁAD Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni: technologa- ceramika, ślusarza- mechanika lub mechanika maszyn przemysłowych, robotnika fizycznego, operatora maszyn przemysłowych. Dojazd z Białegostoku Białą 501, 502, ☎(0-85)197-120, 197-924.

1011307

ZAKŁAD Mechaniczny przy Zakładzie Siłkato- wym w Żodziech k.Moniek zatrudni: Ślusarz- spawacz, tokarz, Ślusarz-mechanik. ☎(0-85)16-25-72.

1011304

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. BCE. ☎(0-85)51-55-66.

1011135

ZATRUDNIĘ szefa kuchni w nowo otwartej sta- cji paliw w Złotorii, ☎(0-85)192-952.

1010632

ZATRUDNIĘ uczniów, 900 zł. ☎(0-90) 221-344.

1010234

ZLECĘ wykonanie murowanego plotu, B-stok, Saturna 69.

1011065

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE. ☎(0-87)65-50-71.

1011299

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

☎(0-85)325-681: Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1008506

(0-85)421-930. Pośrednik -Kupno, -Sprzedaż, -Wynajem.

1009980

(0-85)44-60-44 Unikak sprzedaje atrakcyjne: 35 mkw. -Podleśna, 49,50 mkw. -Konopnickiej, 44,00 mkw. nowe komfortowe -Szeroka.

1011427

AKR -kupno, sprzedaż, ☎(0-85)329-505.

1010899

AKR -zamiana, wynajem, zarządzanie, ☎(0-85)329-505.

1010900

AKR Agencja Nieruchomości, Białystok, Spółdzielcza 8, ☎(0-85)329-505.

1010898

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

1009354

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎416-842, ☎435-185.

1006380

GRAJEWÓ "Univers" nieruchomości, kupno, sprzedaż, pośrednictwo. Piłsudskiego 6. ☎(0-86)72-26-23.

1010768

RZECZOZNAWCA majątkowy, biegły -wyceny, ☎(0-85)445-915.

1010682

"THEO" nieruchomości, wyceny. ☎(0-119)54-96.

1010119

"TYTAN" Łomża, Polowa 45, ☎(086)16-62-26.

101121

WYCENIAM budynki, działki ☎(085)42-50-12, ☎(086)190-990.

100624

KUPIĘ

DREWNIANY dom, stodołę do rozbioru, ☎(0-85)453-265 po 19.00.

1011477

DZIAŁKĘ -ewentualnie dom. ☎428-477 (wieczorem).

1010552

DZIAŁKĘ okolice Starosielc, ☎(0-85)615-664.

1010955

PAWILON handlowy na parterze w dobrym miejscu w Białymstoku. ☎(0-85)437-926.

1010869

SPRZEDAM

1,5 ha, działki, las, 2 km od Białegostoku, ☎(0-85)54-34-17.

1011521

1,98 ha z zabudowaniami nad jeziorem, lasem. Gadomski Jerzy, Bielskie 12, gm. Milki.

1011492

180 mkw. stan surowy - Zielone Wzgórza. Ławendowa 34/2.

1011092

4,62 ha w Podgórzu k.Łomży ☎(086)160-074.

101219

5 ha z budynkami, k.Moniek, ☎(0-85)160-084 po 16.00.

1011393

80 mkw., parter budynku jednorodzinny z działką w Suwałkach. ☎(0-87)210-315 po 16.00.

1011491

ATRAKCYJNA działka - okolice Białegostoku, 2 ha, uzbójna, zagospodarowana, ☎(0-85)619-189.

1011515

ATRAKCYJNY lokal do wynajęcia: 73 mkw, 3 pokoje, telefon, fax, ksero, Wc, kuchenka, umeblowane, dolny parter, blisko PKP, PKS. ☎513-159 wieczorem, rano.

1011394

BUDYNEK drewniany do rozbioru, za darmo. Suwałki, ☎(0-87)65-05-00.

1010978

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Stawiskach, ul. Polowa 24

ogłasza przetarg nieograniczony w formie składania pisemnych ofert na zakup prawa wieczystego użytkowania n/w nieruchomości wraz z prawem własności znajdujących się na nich budynków (pawilonów handlowych):

- działka nr 206/4 o pow. 564 mkw. - cena wywoławcza 26.030 zł
- działka nr 206/11 o pow. 152 mkw. - cena wywoławcza 13.120 zł

Nieruchomości położone, w Grabowie, gm. Grabowo w woj. łomżyńskim. Do wartości budynków doliczony będzie podatek VAT (22%).

Warunki przystąpienia do przetargu:

1. Złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg-sklepy” w biurze syndyka w Łomży, ul. Przykoszarowa 20 w nieprzekraczalnym terminie do godz. 15 dnia 3 czerwca 1997 r.

2. Wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej na konto syndyka w PBK O/Łomża Nr 374404-212315-2700-1-85 i załączenie do oferty kserokopii wpłaty lub dołączenie do oferty potwierdzonego przez bank czeku na ww. kwotę.

Oferta powinna zawierać:

1. Informację o ofercie oraz datę sporządzenia oferty.
2. Proponowaną cenę i sposób jej zapłaty.
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem technicznym oferowanego obiektu oraz regulaminem przetargu.

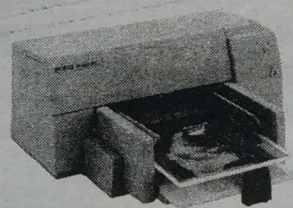
4. Nr konta oferenta, na które przelać należy zwrot wadium po przetargu. Komisyjne otwarcie ofert, ustalenie ich ważności oraz wybór oferentów nastąpi 4 czerwca 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie GS „Sch” Stawiski, ul. Polowa 24.

Nabywcami nieruchomości zostaną oferenci oferujący cenę najwyższą, nie niższą od ceny wywoławczej. Oferenci, których oferty zostaną wybrane, zobowiązani są do zawarcia umów notarialnych w terminie wyznaczonym przez syndyka pod rygorem utraty wadium. Wpłacone wadium zaliczone będzie na cenę nabycia, pozostałym oferentom wpłacone wadium będzie zwrócone na podane w ofercie ich konto bankowe.

Lokale można oglądać w godz. 8-15 po uprzednim kontakcie z p. Jerzym Obryckim w biurze GS w Stawiskach, ul. Polowa 24, tel. 78-55-26. Szczegółowych informacji na temat przetargu oraz jego regulaminu udziela biuro syndyka: Łomża, ul. Przykoszarowa 20, tel. 18-49-13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

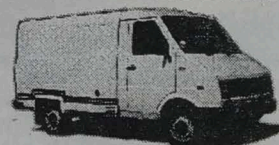
Drukarki HP Najniższe ceny!

DeskJet 690C
795 PLN + VATDeskJet 820Cxi
1095 PLN + VATPonadto pełna
oferta sprzętu
i materiałów HPHEWLETT
PACKARD
Authorized
Dealer

Baza

Białystok, ul. Bema 102
tel./fax 428892, 454659
E-mail: baza@siftech.pl

TOR SA Autoryzowany dealer

oferuje
Zuk LUBLINtel. 446-355
Inwestor
LEASING

CENY FABRYCZNE

świadczymy usługi:

skup silników S-21, Polonez ● naprawy główne silników S-21 Żuk FSO, Polonez, C-330, C-360 3P Andoria 4c90 ● naprawy głowic silników ● szlifowanie wałów korbowych, cylindrów i sworzni ● regeneracja korbowodów ● spawanie bloków

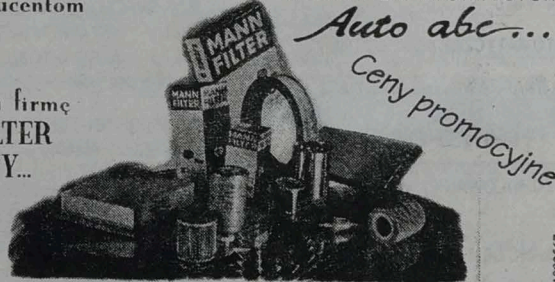
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

Synonim jakości: MANN-FILTER

Zaufaj producentom
samochodów

REGIONALNY DYSTRYBUTOR

Auto abc...

Oni wybrali firmę
MANN-FILTER
Wybierz i TY...

15-701 Białystok, ul. Kolejowa 12/1, sklep: (085) 513 848, serwis i tel./fax: 515 063

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH S.A.

GRAJEWÓ

Zakłady Płyt Wiórowych S.A.

w Grajewie, ul. Wiórowa 1

zakupią każdą ilość odpadów drzewnych w postaci: zrębów, trocin, wiórków stolarskich, zrąb tartacznych.

Dokładne informacje można uzyskać pod tel. nr

(0-86)72-32-61 wew. 265 lub 267.

(1002881)

WIOSENNY KONKURS
RODZINNY
Białmotu.

1002827

Białmot - regionalny dealer Daewoo
Zaprasza do wzięcia udziału w konkursie
dotyczącym nowego
Poloneza Plus.

Osoby, które nadeślą trafne rozwiązania, wezmą udział w losowaniu dziesięciu atrakcyjnych nagród rzeczowych wartości:

- * 800 zł;
- * 600 zł;
- * 500 zł;
- * 400 zł;
- * 200 zł;
- * 5x100 zł.

i szeregu mniejszych.

Szczęśliwi zwycięzcy wybiorą nagrody spośród sprzętu ogrodowego, będącego w ofercie naszego Centrum Ogrodniczego:

- * pawilonów namiotowych;
- * kosiarek;
- * stołów;
- * krzeseł;
- * parasoli i innych.

Prosimy o nadsyłanie wypełnionego kuponu konkursowego do 3 czerwca 1997 r. Na losowanie zapraszamy 7 czerwca 1997 r. o godz. 12:00 do siedziby Białmotu w Białymstoku przy ul. Elewatorskiej 31.

KUPON KONKURSOWY

W Polonezie Plus zastosowano wiele ulepszeń.
Wymień dowolnie wybrane trzy z nich:1.....
2.....
3.....

imię i nazwisko.....

ulica.....nr domu.....nr mieszkania.....

kod pocztowy.....miasto.....tel.....

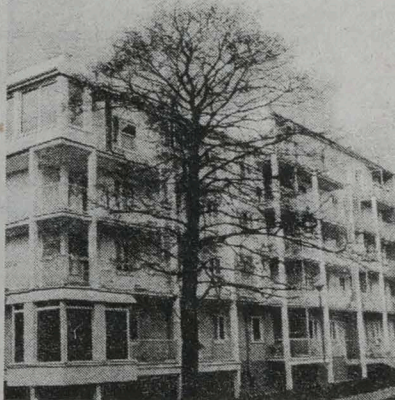
Uwaga! Udział w konkursie mogą wziąć osoby pełnoletnie.

BIALMOT i DAEWOO
DUET GODNY ZAUFANIA

1002751

OD 1.235 zł/m2

unibud

osiedle
"LEŚNA DOLINA"mieszkania 1,2,3-pokojowe
dogodne ratyodliczenia podatkowe w 1997r
pomoc przy załatwianiu
formalności kredytowych
garaże w podziemiach budynku

BIURO HANDLOWE

Białystok, ul. Brukowa 24, tel. 44 32 10
Bielsk Podlaski, ul. Brańska 132, tel. 30 42 41CAŁĄ DOBĘ Z WAMI
TAXI
ŁOMŻA
RADIO
16 97 97
TAXI
ŁOMŻA
Zapraszamy do korzystania z naszych usług.
BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
JEŻDZIMY TANIEJ NIŻ INNIZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

CENTRUM Elku, pół domu, lokal handlowy, garaż, ☎(0-87)10-65-30.

DOM, działkę, ☎(0-85)635-657.

DOM, ☎(0-85)102-241.

DOM. Mońki, ☎(0-85)16-32-53.

DOM 110 mkw., budynek garażowo-gospodarczy, działka 1647 mkw. -centrum Bielska Podlaskiego, Mickiewicza, ☎(0-85)30-47-18 po 15.00.

DOM do remontu. Możliwość adaptacji na działkę. Centrum Łomży: Dworna 41. ☎16-62-26, 18-99-15.

DOM do rozbiórki, Wiśniówek 14, 18-315 Kola-ki.

DOM drewniany -pilnie, ☎(0-85)55-43-14 wew. 222.

DOM dwurodzinny, Łapy, ul. Czerwonego Krzyża 3, ☎(0-85)15-24-74.

DOMEK do rozbiórki w stanie bdb, Sierki 11, gm. Tykocin.

DOM letniskowy, Sokółka. ☎(0-85)194-271.

DOM letniskowy z działką Rajgród, ☎(0-85)611-887.

DOM: Łomża, ul. Rybaki 64A.

DOM piętrowy: Łomża ☎(086)16-28-47.

DOM stan surowy, gospodarczy, działka 1000 mkw. Raczk, ☎(0-87)66-16-22 wew. 332.

DOM z działką 38 arów Giżycko, ☎(0-87)28-33-61.

DWUPOKOJOWE, Białystok, ☎(0-85)633-038.

DZIAŁKĘ budowlaną 1600 mkw., Nowe Miasto. ☎(0-85)44-90-94 po 16.00.

DZIAŁKĘ budowlaną 3100 mkw., Niewodnica Kościelna, 600 m od asfaltu. ☎(0-85)75-10-95 po 18.00.

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 7423 MKW. (WYSOKIE MAZOWIECKIE, OGRODOWA), PO 19.00: ☎(0-22)679-14-10, (0-22)663-63-68.

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01.

DZIAŁKĘ na Elżbiecie k.Łomży 1,60 ha, budynek gospodarczy 340 mkw. (telefon, woda). ☎(086)16-20-50.

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad Pysą, Baliaki k.Nowogrodu. ☎(0-85)44-50-80.

DZIAŁKĘ w Kruszy, 3 ha lasu. ☎(086)18-53-88 po 20.00.

DZIAŁKĘ w Wasilkowie lub zamienię na samochód. ☎(0-85)754-016.

DZIAŁKI budowlane w Sokółce. ☎(0-85)11-31-10.

DZIAŁKI rekreacyjne "Univers", Grajewo ☎(0-86)72-26-23.

GARAŻ przy Moniuszki. Suwałki, Minkiewicza 25.

GOSPODARSTWO 36 ha skanalizowane sprzedam. Olszewski Ryszard, Nowiny, 19-520 Banie Mazurskie, suwalskie.

GOSPODARSTWO rolne 16 ha budynek, Pomiany, Eufort Jerzy, 16-300 Bargłów.

GRAJEWO, działki 800, 1.000, 1.300 mkw., inne. "Univers", ☎(0-86)72-26-23.

GRAJEWO, mieszkania M-3, M-4, tanio, M-5. "Univers", Pilsudskiego ☎(0-86)72-26-23.

KIOSK handlowy. ☎(0-87)67-79-78 po 18.00.

LOKAL biurowy w centrum, ☎(0-85)515-718.

LOKAL z działką w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-70-18.

M-3 (45 mkw.): ul. Wiejska, Łomża, ☎191-323.

M-4, 63 mkw. ☎(0-87)10-17-97.

M-4 58 mkw. Suwałki, ☎90-87)67-07-17.

M-4 Łomża, ☎18-42-78.

M-4 w Augustowie sprzedam. ☎0-90-535-591.

M-5 (72 mkw.). Suwałki, ☎(0-87)67-69-02.

MIESZKANIE, ☎(0-85)635-657.

MIESZKANIE 50 mkw., 1.000 zł/m. ☎(0-87)10-71-97 po 20.00.

MIESZKANIE 50 mkw. w centrum Suwałk częściowo umeblowane, ☎(0-87)66-76-18.

MIESZKANIE 52 mkw., ☎(0-87)19-74-04.

MIESZKANIE dwupokojowe -Waryńskiego parter 49,30 mkw. 43.500 zł, jednopokojowe: Du-bois II piętro 19,99 mkw. 28.900 zł, Krasze-wskiego (Kleosin) II piętro 25,79 mkw. 28.900 zł -sprzeda AMICUS, ☎435-052.

PILNIE sprzedam dom z budynkiem gospodarczym oraz działką 30a w Wiśniowie Elckim. ☎(0-87)10-63-00 wieczorem.

PILNIE tanio mieszkanie 58 mkw. -centrum Białegostoku, ☎(0-85)183-832.

POMIESZCZENIA handlowe, usługowe, drobna produkcja lub cały budynek 1200 mkw., ☎(0-85)421-254, 426-532 (8.00 -16.00).

SAJZY k.Elku -działki z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady, ☎(0-85)75-58-59.

SIEDLIKO wiejskie Sośnia, atrakcyjne położenie, 24.000 zł, "Univers", ☎(0-86)72-26-23.

SKLEP o powierzchni 90 mkw. możliwość kupna na raty lub wydzierżawienia, ☎(0-86)72-68-04.

SKRAJNA szeregowkę w Łomży, Osiedle "Pociejewo", ☎18-59-74.

SPRZEDAM -wynajmę lub wydzierżawię duży dom w Szepietowie, ☎(0-85)750-955.

SPRZEDAM: dom 110 mkw., działka 6 ar, dom 140 mkw. działka 9 ar, z warsztatem samochodowym: Śniadowo, ☎(086)17-61-95.

SPRZEDAM dom w centrum Grajewa. ☎(0-86)72-35-25.

SPRZEDAM tanio Atari TT, (0-86)71-29-58.

SZEREGÓWKĘ: Łomża ☎(086)16-04-61.

TRZYDZIEŚĆ działek budowlanych, Zambrów, ☎(0-86)71-35-51.

UZBROJONĄ działkę w Zambrowie 1,26 ha w całości lub podzielę na dwie. ☎(086)160-542.

POSZUKUJĘ

BARU -miejscowość wakacyjno -wypoczynkowa, ☎(0-85)16-29-32.

LOKALU handlowego. ☎(0-85)762-440.

ZAPLECZE posiadam, poszukuję wspólnika. ☎61-27-71.

ZAMIENIĘ

51,3 mkw. na mniejsze. ☎(0-85)618-068.

WYNAJMĘ

DO wydzierżawienia pomieszczenia biurowe lub inne. ☎(0-85)520-510.

DO wynajęcia ładnie wykończone, nieumeblowane 3 pokojowe z garażem, Os. Leśna Dolina, ☎(0-87)28-29-47.

DO wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w centrum, ☎(0-85)520-218 lub (0-86)720-067.

EŁK, magazyn, 300 mkw., ☎(0-87)10-17-17.

LOKAL: handlowy, usługowy, ☎428-477 (wieczorem).

ŁOMŻA, willa 18 pokoi obok PKS, adaptacja dowolna, ☎(0-87)10-17-17.

ŁOMŻA (obok PKS) 4x300 mkw. adaptacja na sklepy, ☎(0-87)10-17-17.

PAWILON mieszkalno usługowy do wynajęcia, Giżycko, ☎(0-87)28-25-02.

WEZMĘ w dzierżawę stragan lub stół w dobrej alejce na Kawalerskiej. ☎(0-85)437-926.

WYDZIERŻAWIĘ 2 ha łąki: Morgowniki ("Piekielko"). ☎18-99-15, 17-65-01.

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1, 42-14-38; "Dardom"- Augustów ☎(0-119)54-96; "Domet"- Łomża ☎(0-86)18-56-96.

CYKLINOWANIE. ☎(086)166-422 po 14.00.

INSTALACJE sanitarne, centralnego ogrzewania. ☎(0-85)512-003.

INSTALACJE wod.-kan., c.o. z tworzywa, miedzi, glazura, terakota. ☎(0-85)513-750.

KOMPLEKSOWO remontowo -budowlane, ☎(0-87)10-10-65.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

OCIEPLANIE budynków styropianem, szpachlowanie tynk szlachetny, ☎(0-86)71-61-32, ☎(0-86) 71-80-11.

OCIEPLANIE murów szczelinowych pianką krylaminiową ☎(0-85)436-838.

OSTRÓWEK star. ☎(0-85)754-184, ☎(0-85)192-063.

PROJEKTY budowlane. ☎(0-85)426-823.

PRZERÓBK. Malowanie. Gipsy. ☎(086)16-56-11.

PRZYJMujemy zamówienia na tynki gipsowe maszynowe. ☎(086)184-605, 181-774.

ROLETY antywłamaniowe, ☎544-283.

ROLETY okienne, przeciwsłoneczne, dekoracyjne. ☎(0-85)616-644.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki ☎633-812.

SIDING. ☎510-353.

STYROSUPREMA na grubym styropianie -najtańsze ocieplenie budynku. Producent: "Izol" Gielczyn 96 k.Łomży, ☎(086)190-134, dom 189-423.

SUFITY podwieszane, panele, ☎32-30-34.

SZPACHLOWANIE, malowanie -kompleksowo, terminowo, ☎(0-85)503-472.

ŚLUSARSTWO barokowe, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)419-656.

TYNKI gipsowe maszynowe. ☎(086)18-62-67.

UKŁADANIE nawierzchni z kostki brukowej. WIELOLETNIA GWARANCJA ABW-SUPERBRUK ☎(0-85)454-029

UKŁADANIE polbruk, ☎(0-85)533-526, 0-90-28-22-67.

UKŁADANIE polbruk, ☎(0-85)762-388.

WSZELKIE roboty ogólnobudowlane -ślusarskie. ☎63-22-78.

ZLECĘ stan surowy budynku handlowego 2300 mkw., ☎42-84-77 (wieczorem).

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. ☎(0-85)444-610.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TELENAPRAWA. ☎(0-85)617-672.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎328-174, ☎0-602-342-392.

CZARNOZIEM, ☎(0-85)754-184, ☎(0-85)192-063.

PRZEJAZD busem -Bruksela (czwartki), ☎(0-85)16-39-93.

PRZEWOZY krajowe, międzynarodowe samochodów, ładunków do 2 ton. ☎(0-85)520-627.

STAR, HDS. ☎(0-85)517-776.

TRANSPORT, ☎(0-85)541-921.

TRANSPORT towarów do 5 ton i samochodów, VAT. ☎(0-85)320-996.

USŁUGI transportowe do 11 ton. Suwałki, ☎(0-87)16-41-10 lub ☎(0-87)65-06-22.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIĄNE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

BRAMY przesuwne. ☎(0-85)762-440.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. ☎(0-85)753-955.

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

KOMPUTEROPISANIE, ksero, ☎(0-85)445-915, Rocha 10/201.

MEBLE na zamówienie, ☎0-602-312-365.

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1, ☎(0-85)420-193.

REGENERACJA kaset i taśm do drukarek komputerowych. Suwałki ☎0-60-22-51-895.

RESTAURACJA Maxim, Wesola 18, ☎(0-85)421-409: wesela, bankiety, imprezy sponzorowane, degustacje, promocje, imprezy branżowe.

SZAFY z drzwiami suwanymi - lustro, płyta, zabudowa wnętrz - najtaniej. Raty. "Indeco", DH "Pasaż", Świętego Rocha 10a, ☎44-59-53.

SZKLARSKIE u Klienta. ☎(0-85)524-418.

TAPICERSTWO, ☎431-475.

WESELA, dyskoteki. ☎(0-85)619-032.

WIDEOFILMOWANIE. Profesjonalnie, tanio! ☎32-35-45, ☎53-88-60.

ŻALUZJE, Orzeszkowej 32. ☎(0-85)32-30-34.

ŻALUZJE, solidnie. ☎(0-85)428-658.

ŻALUZJE, ☎(0-85)416-415, ☎619-405.

ŻALUZJE ekspresowo, tapicerki, zabezpieczenia drzwi, ☎(0-85)444-551 "Skarbiec".

AUTO-MOTO

AUTO-SZROT -Skup samochodów złomowanych powypadkowych -Sprzedaż części. Białystok -Zaścianki, Szosa Baranowicka 60A, ☎0-85)418-138 wew.4.

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)19-73-84.

KUPIĘ każdy powypadkowy samochód zarejestrowany w kraju, ☎0-90511645.

MOTORYNKĘ, przyczepkę dwuosiową. Giżycko ☎(0-87)285-733.

PO wypadku do 15000 zł, ☎(0-85)111-329.

STAR 200 kabinę bezwypadkową, ☎(0-87)10-17-17.

SPRZEDAM

AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE. DUŻY WYBÓR.SPRAZEDAŻ RATALNA, MOŻLIWOŚĆ ZAMIANY, WSTAWIENIE BEZPŁATNE. CENTRUM BIAŁEGOSTOKU, UL.MAZOWIECKA 32, TEL.455-284.

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

125P (1979) po kapitalnym remoncie, ☎(0-85)419-809 do 17.00, (0-85)519-109 po 18.00.

126P (1986/87rej.), 69.000 km, cena 35 mln. Łomża ☎16-53-48 po 17.00.

126P (1987), ☎(0-85)536-113.

126P (1989). ☎(0-85)514-638.

126P (1993), biały. ☎(0-86)75-42-95.

126P (1993 XII), ☎(0-85)55-43-18w.62.

14 RAT cinquecento. ☎(0-85)414-832.

AUDI 100 (1980) sprzedam, ☎(0-87)16-16-74.

AUDI 100 (1984), poj. 2000i sprzedam, Suwałki ☎(0-87)66-78-63.

AUDI 80 (1991), ☎(0-87)10-34-83.

AUTOKOMIS Prowiantowa 19, Białystok, ☎520-420. Kredyt na każdy samochód, Kupno -Sprzedaż -Zamiana -Raty.

AUTOKOMIS, NAREWSKA 26a. KU-PNO. SPRZEDAŻ. ZAMIANA. RATY. PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODU BEZ W PŁATY, BEZ PORĘCZY-CIELI. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODU W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SILNIKU GRATIS (0-85)511-335, 511-325.

"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej -Branickiego, ☎(0-85) 41-04-65.

POLMOZBYT BIAŁYSTOK

OFERUJE

SAMOCCHODY UŻYWANE oraz NOWE

Lp.	MARKA	ROK	CENA	KOLOR
1.	ŁADA SAMARA	91	11.500	szary
2.	POLONEZ 1,9 GLD	92	10.500	biały
3.	POLONEZ 1,6 GLE	92	9.900	biały
4.	POLONEZ 1,6 GLI	95	16.800	szary
+ instalacja gazowa				
5.	CC 700	96	17.400	czerwony
6.	FIAT 126 p	94	8.000	czerwony

ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-601, 516-661

7. HYUNDAI LANTRA fabr. nowy, szaroniebieski

8. Citroen Xantia 96 141.000 wiśniowy

Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych wad prawnych.

Z atrakcyjnym pakietem ubezpieczeniowym. W cenie zawarta opłata skarbowa.

Możliwość negocjacji cen.

ul. 1000-lecia PP 8, tel. 752-252

AUTOKOMIS "Zawady" (przy Szosie Północno -Obwodowej) zaprasza 9.00 -18.0

HYUNDAI sonata (1996) wersja amerykańska, 44.000 zł. ☎617-006.

HURTOWNIA, autoryzowany serwis:
Walker - tłumiki, Monroe - amortyzatory, UNIMOT, ul. Handlowa 7,
☎42-87-56.

JELCZ 0-80, chłodnia jelcz, ☎(0-85)55-43-13w.174.

KAMAZ + przyczepa 1980r, ☎086/728155.

KOMIS TOP- AUTO PROPONUJE
USŁUGI SWEGO KOMISU.
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA
SAMOCHODU STAREGO NA NOWY,
PREFERENCYJNE KREDYTY
BANKOWE DO 12 LAT, WYCENA
AUT, OCENA STANU
TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE
POJAZDÓW. ☎614-787.

KOMIS TOP- AUTO PROPONUJE
USŁUGI SWEGO KOMISU.
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA
SAMOCHODU STAREGO NA NOWY,
PREFERENCYJNE KREDYTY
BANKOWE DO 12 LAT, WYCENA
AUT, OCENA STANU
TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE
POJAZDÓW. ☎614-787.

KOMIS TOP AUTO PROPONUJE:
FIAT TIPO 1,4 (1995) POLONEZ 1,5
(1990) FORD RION 1,3 (1993) VW
GOLF 1,6 D (1988) POLONEZ 1,6
GLE (1994) ☎616-802, ☎614-787.

LAKIERY samochodowe Standox poleca sklep.
Suwałki ul. Mickiewicza 8.

ŁADA 2105 (1982). ☎(0-85)16-91-28.

ŁADĘ samarę 1500 poj. 1,5, 1991, sprzedam,
16-31-51.

MAGIRUS (1983) 4-tonowy, oplandekowany,
☎(0-119)49-301.

MAZDA 121 1300 cmsześć. 16V (1994).
☎(086)184-363.

NISSAN sunny 1.7D (1990). ☎(0-87)67-78-84.

NISSAN sunny SR (1994) sportowy ABS. Augu-
stów ☎(0-119)46-193 wieczorem.

NISSAN urvan, 1995, 38,5,- (0-85)503-180.

NOWO OTWARTY autokomis, Suwałki, ul. Woj-
ska Polskiego 92, ☎0602304955, zaprasza.
Proponujemy: zamiany, skup, raty na miejscu.

NYSE (1988). Augustów ☎(0-119)38-44.

FIAT				
OKAZJA				
samochody używane na raty				
Lp.	Marka	Rok prod.	Cena	Kolor
1.	Fiat 126	'91	5.500 zł	seledyn
2.	Fiat 126	'92	6.900 zł	czerwony
3.	Fiat 126	'95	9.500 zł	zielony
4.	Fiat 126	'90	4.900 zł	czerwony
5.	Fiat UNO	'91	13.500 zł	biały
6.	Fiat Tipo 1,4	'95	25.800 zł	czerwony
7.	Tempo 1.9D	'91	20.500 zł	grafit met.
8.	Polonez 1,6	'94	13.900 zł	szary met.
9.	Polonez 1,5	'95	15.500 zł	szary met.
10.	Polonez 1,6	'96	18.000 zł	szary met.
11.	Ford Orion 1.3	'92	21.000 zł	czerwony
12.	Ford Escort	'93	27.500 zł	biały
W cenie zawarta opłata skarbową				
Proponujemy atrakcyjny pakiet ubezpieczeń				
Możliwość negocjacji cen				
POLMOBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10				
☎ (085) 512540, 517332				

OPEL vectra 1.6i (1991), vw golf 1.6i (1991).
☎(0-87)28-00-28, 28-53-23.

PASSAT (1987), DT-75, Suwałki ☎(0-87)66-70-18.

PEUGEOT 205XR (1988), bordowy metalik.
☎(086)78-56-89.

PILNIE: BMW 524TD (1991), bezwypadkowy.
☎(086)160-318.

PILNIE renault twingo 1.2 (1995). ☎(0-85)11-39-47 (19.00-20.00).

POLONEZ 1,5 (1988), 5.000 zł. ☎(086)182-603 po 16.00.

POLONEZ 1,9 GLD -raty, ☎(0-85)443-628, 443-619.

POLONEZ 1600 (1991), 7.000,-. ☎(0-87)10-41-37.

POLONEZ (1989) -tanio, ☎(0-85)185-132.

POLONEZA 1500 (1988) sprzedam. ☎(0-87)68-32-32.

POLONEZ truck (1989) tanio, ☎(0-86)72-34-11.

POLONEZY nowe, używane. Raty (0-85)15-59-68.

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR,
WYWAŻANIE GRATIS! DO FSO
99 ZŁ. UNIMOT ☎45-52-52.

PRZYCZEPA campingowa Fendt 5 m dług.
Łomża, ☎(086)16-03-41.

PRZYCZEPĘ samochodową "Sanok" 4,5 t,
plandekowaną, borta podwyższona, Giżycko
☎(0-87)28-35-00.

ROBUR skrzyniowy. ☎(0-85)549-981.

SAMARA 21083, 15.000 km. Suwałki, ☎(0-87)67-91-83.

SEAT cordoba (1994), mercedes 1900 (1991).
☎(086)178-078.

SIERRA 2.0 DOHC (1993) sportowy. ☎(0-86)72-42-09.

SKODA faworit (1991) 12500 zł. polonez 1,6
GLI (1996) 17000 zł. ☎411-801

SPRZEDAM fiata 126p, tanio, rok produkcji
1981, Grajewo ☎(0-86)72-49-40.

STAR-742 mały kontener (1994 XI), ☎(0-85)55-25-34.

STAR 28 wywrotka (1979), ursus 904 (1982)
sprzedam. Sadowski, Piastowo, Pogorzal.

STAR 3W-200, oryginal. ☎(0-85)512-684.

STEYER 1490: silnik, skrzynia biegów, skrzynia
ładunkowa, ☎(0-835)47-30.

TANIO polonez (1989) do remontu, ☎(0-86)71-25-25.

TARPAN z nadwoziem ford (1991). ☎(0-86)17-60-43.

TAWRIA (1993). ☎(0-85)754-705.

TŁUMIKI, haki, amortyzatory. Suwałki ☎(0-87)66-29-25.

TOYOTA camry diesel (1988), ☎(086)16-20-50.

TOYOTA carina, 1994, ☎(0-85)183-289.

TOYOTA corolla 1,6Si 16V (10.1992) bezwy-
padkowa, bogate wyposażenie. ☎(090)284-655.

VOLVO 440 turbo (1989/90). ☎(0-85)375-404.

VW bus transporter (1980) powietrzem chłodzo-
ny, numery celne. ☎(0-87)16-13-06.

VW garbus 1969, tel. 762-935.

VW pasa combi (1986), białe tablice, ☎(086)18-53-88 po 20.00.

VW passat, 1993, ☎(0-85)121-772.

WARTBURG 1,3 (1990), ☎(0-86)755-691.

WYPRZEDAŻ samochodów avia, robur, volks-
wagen, LT35, star 200, ☎(0-87)10-17-17.

ZAPOROŻCA (1986). Suwałki, ul. Kowalskiego
7/38.

ŻUK, ☎(0-85)18-14-77.

ŻUK blaszak (1997), nysa towos (1986) po ka-
pitalnym remoncie silnika i blacharki. Kętrzyn
☎(0-89)751-45-09.

ŻUK oplandekowany stan dobry tanio, silnik
2.5D, ford transit. Augustów ☎(0-119)34-08 wie-
czorem.

□ NAPRAWY

AUTOKLIMATYZACJA, Fabryczna 2A, ☎443-627, ☎0602354816.

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, czę-
ści do nich -kupisz, naprawisz. Biały-
stok, Blokowa 29, 531-431.

WYMIANA oleju -gratis, ul. Botaniczna ☎44-55-48.

□ AUTOALARMY

"ALAR" alarmy, autoalarmy PRESTIGE, immo-
bilizery, blokady, radiomontaż. ☎(0-85)416-461.

ALARMY -telewizja przemysłowa -au-
toalarmy -immobilizery (wieczysta
gwarancja -karta ASSISTANCE) -radio-
montaż -głośniki -centralzamki -pod-
nośniki szyb. Lipowa 28A. ☎445-130.

AUTOALARMY, ☎320-106.

AUTOALARMY -Gedymina 21.

□ INNE

OPEL -części nowe, używane. ☎(0-85)453-023, Krucza 7.

OPEL -części nowe, używane. ☎(0-85)453-023, Krucza 7.

Super TAXI

OFERUJEMY USŁUGI

- ☆ samochodami najlepszych marek zachodnich
- ☆ samochodami dostawczymi i ciężarowymi
- ☆ holowanie samochodów i pomoc drogową
- ☆ zakupy całonocowe na telefon

Zapraszamy do korzystania z naszych usług

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, War-
szawska 40.

AKCJE Szeptel S.A. -kupię, ☎(0-85)414-149.

CYNKOWANIE wykonujemy, Korzeniowskiego
9, ☎(0-85)437-201.

GOTÓWKA na raty, ☎(0-85)635-657.

PRZEDSIĘBIORSTWA holenderskie nawiążą
kontakt z polskimi firmami, które przyjmą zamó-
wienia w branży "METAL" i dostarczą na czas
zgodnie z umową. Herman Mensink, Bosweg 9,
7651 LN Tubbergen, ☎(0-031)546-62-25-64.

SKLEP poszukuje producentów mebli. Biały-
stok, Handlowa 1, (0-85)455-282 w godz. 9.00-
17.00.

NAUKA

ALTERNATYWA- Profesjonalne Kursy Kompu-
terowe, T-MATIC, ul. Waszyngtona 23, ☎44-21-51. Zadzwoń!

ANGIELSKI dla dzieci do lat 10 w roku szkol-
nym 97/98. ☎610-814, ul. Krakowska 19.

ANGLIA. Dwutygodniowe, indywidualne pobyty
językowe u rodziny z opiekunem od 1.800 zł.
"PanPol", Kielce, ☎(0-41)368-15-71.

EGZAMINY na prawo. ☎42-72-52.

KURSY komputerowe -profesjonalne. ☎422-003 Multi-Train.

KURSY komputerowe. ZETO S.A. Białystok
☎(085)416-858 wewn. 220.

OLC kursy komputerowe (100 zł). ☎(0-85)422-797, 423-246.

STUDIUM Hotelarstwa i Obsługi Turystyki w
Białymstoku, Wesola 11A (rok założenia 1993 -
uprawnienia) przyjmuje zgłoszenia na kierunki:
obsługa turystyki, hotelarstwo, ☎(0-85)427-988.

TURYSTYKA

BELGIA, Niemcy, Holandia, sobota. ☎449-198,
☎75-55-44.

BRUKSELA, Holandia. ☎(0-85)613-778.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204.

EUREKA Biuro Podróży,
☎423-071, 445-598; Białystok,
ul. Krakowska 5;
kolonie Zawoja-Beskid Żywiecki-
w programie spływu Dunajcem,
Zakopane-cena 584 zł.
Wyspa Sobieszewska k.Gdańska;
rejs statkiem cena 602 zł.
Karwia k.Jastrzębiej Góry
cena 850 zł.

GDĄSK, pokój dla wczasowiczów. ☎(0-58)47-97-94.

HOTEL "Mazury" w Olecku, Goldapska 10 - ZA-
PRASZA, ☎(0-116)40-50

KOLONIE, obozy żeglarskie, młodzieżowe,
wczasy. "Ella-Tur". ☎(0-85)445-042 (9.00-
17.00).

KOLONIE we Włoszech
doskonałe warunki,
atrakcyjna cena.
Rainbow Tours,
Waszyngtona 3,
☎(0-85)447-544.

MAZURY: 13 dni 399,-, ☎(0-85)750-791.

MIKROBUS osobowy-wynajem. ☎(0-85)54-55-44, 0-602 241 566.

O.K. Centrum Języków Obcych.
Wakacyjne obozy językowe (angielski).
Anglia, Polanica (8-18 lat).
Zapisy codziennie, Białystok,
Pałacowa 3/1,
☎(0-85)41-48-76.

OKAZJA! Apartamenty 4- i 6-osobowe w Hisz-
panii, termin 05-16 czerwca 97 r., autokar za-
chodni klasy lux, noclegi tranzytowe, zwiedza-
nie Wiednia, Awignion, Barcelony, Monsrat,
Cannes, Wenecji, cena 599 + 7% VAT. Informa-
cje i zapisy B.P. NOWATOR, ☎426-336, 426-
956, 423-448.

USA Wycieczki. ☎(0-89)527-30-00.

WIZY do USA, Kanady.
Tanio, szybko, solidnie.
Sawicki Andrzej,
Sikorskiego 28a/5,
Łapy.
☎15-28-29.

WOLNY czas miło spędzisz w Hotelu "Walu-
ski" w Mikołajkach nad jeziorem -eleganckie po-
koje i miła obsługa. ☎(087)216-628, (090)511-786.

ZAKUPY

□ SKLEPY

ANTENY satelitarne, nazimne. AVAL Biały-
stok, Kozłowa 4, ☎517-656

ANTENY satelitarne, najtańsze telewizory,
☎750-791.

"GEST" garnitury, marynarki, koszule, spodnie
czarne, dodatki -duży wybór.

"GEST" garnitury -atrakcyjne ceny. Św. Rocha
14a (Pawilon Wenus), lp.

ZABEZPIECZENIA; zamki, klódki, domofony,
alarmy. AVAL Białystok, Kozłowa 4, ☎514-999

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ KWIAŁÓW BALKONOWYCH

DO 31 MAJA

CENY NIŻSZE O 20%!



magton
ul. 27 Lipca 26, tel.752-022
Zapraszamy 9⁰⁰ - 17⁰⁰ soboty 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Dojazd liniami 6, 13, 18.

□ HURTOWNIE

BEZPOŚREDNIO z TIR-a. Odzież używana.
☎(0-87)66-95-15, ☎(0-87)66-57-96.

TV PRZEMYSŁOWA
ALARMY • DOMOFONY
Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 28
TEL. 321-421,
FAX 323-974

CERESIT, Dulux, kasetony styropianowe, mie-
szalnik kolorów. Saturna 28, ☎(0-85)532-315.

CZYŚCIWO bawełniane,
☎(0-85)42-45-06.

HURTOWNIA "Styl" odzież nowa firmy "Baur" i
"Quelle" na wagę, Białystok, Ciołkowskiego
167, ☎0-602 345-216, 514-291 po 18.00.

HYDRAULIKA siłowa, pompy, rozdzielacze,
przewody. HYDROG Elewatorska 29
☎085/510-223.

JUNKERS
• KOTŁY CO.
• PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 28
TEL. 324-342, FAX 323-974

OBUIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa -
wzorcownia, Zwycięstwa 8"B", ☎518-449.

ODZIEŻ używana - oryginał z TIR-a.
Białystok, ☎0-602- 356-406.

SZUKAM odbiorców dużych ilości origi-
nału odzieży używanej w atrakcyjnej ce-
nie, ☎090204656.

TELEFONY GSM, Siemens S4, Power, Sprze-
daż hurtowa, tel. 15-28-23.

WORKI, tektura, opakowania, papiery, ☎431-932.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZY-
NOW, regały metalowe, rura, szkło, Bia-
łystok ul. Swoboda 25A ☎543-150.

PRODUCENCI

KOROWARKI produkują. ☎(0-85)762-440.

NICI do zaszywarek, 0-89 541-4215.

PALETY na zamówienie. ☎(0-85)44-28-35.

PARKIET. ☎(0-85)194-154.

PRODUCENT SPRZEDA
ATESTOWANA KOSTKE BRUKOWA
Z NIEMIECKIEJ WIBROPASY
ZENITH, UL.KOMUNALNA 3,
%085/53-88-22, 539-781.

Alfa Romeo
z bonifikatą
wiosenną

w maju

145 - 36800 zł
146 - 37200 zł
155 - 46700 zł

Możliwość
jazdy
próbnej

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. (085) 516-364 i 516-444

MAZDA 323 sedan, metalik, wiśnia +katalizator
(1993), ☎(0-85)55-61-53.

MERCEDES 123 200D (1980), ☎(0-85)541-538
po 20.00.

MERCE

ZDROWIE

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.

ALERGOLOG. Testy, leczenie. Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎(0-85)511-996 wew. 428, dom 614-519, Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5, wtorki od 15.00.

ALKOHOLIZM, palenie papierosów -leczenie metodą Dowżenka (hipnoza). ☎(0-85)541-138, 61-61-36 po 17.00.

ANALIZA, mikroelementów. Alergie, nerwice, łysienie, inne, (badanie włosów) ☎085-444-419

APARATY słuchowe ul. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎085-444-419

BADANIA okresowe (pn.-czw. 15.30 -17.30). Świętojańska 12, ☎328-621 w. 168.

"BICOM i MRT" -bezbolesna i skuteczna metoda leczenia. Testy alergiczne wykonywane bezinwazyjnie, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom - ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00 - 18.00).

BIOREZONANS: testy alergiczne, odczulanie, terapia wielu schorzeń. Suwałki, ul. Em. Plater 41/6. ☎(0-87)67-94-25 lub ☎(0-87)65-23-25.

FLAGYL, ☎(0-85)54-65-85.

GABINET Chirurgiczny, Wesola 18, ☎454-163, (15.00 -18.00), sobota 13.00 -16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cienkoigłowe, ☎434-731.

GABINET Ginekologiczny -lek. Jolanta Goławska, ☎325-716, Mickiewicza 38 m9a (róg Grotgera), poniedziałki, środy, piątki (17.00 -18.30), dom ☎322-800.

GINEKOLOG -USG, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎32-32-02, Rejestracja, (8.00- 18.00).

GINEKOLOG dr med. Kazimierz Jaworowski, wtorki -środy, godz. 16.30-18.00, Kilińskiego 9, ☎(0-85)416-658.

LECZĘ skutecznie łuszczycę oraz inne trudne schorzenia, Grajewo ☎(0-86)72-36-34.

ŁUSZCZYCA! Preparat bez nawrotów. "Torf-Med", Lipiny 96, 17-211 Dubiny.

MEDIN - bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎085-444-419

ODŻYWKI gwarantujące zdrowie, sylwetkę, weekend w Austrii -informacje, ☎(0-85)55-63-96.

PRZEKAZY energetyczne J.C. Kondrat, ☎42-42-09.

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne, ul. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎085-444-419.

SPECJALISTA ginekolog - położnik Lech Kostewicz, ul. Łęczysk 54a Ostrołęka (codziennie 12.00 -13.00, inne terminy), ☎50-64.

SPRZEDAM używany sprzęt stomatologiczny. Giżycko ☎(0-87)288-337.

STOMATOLOG -Malmęda 1, róg Lipowej. Porcelana, ☎42-22-55 (10.00 -18.00).

ROLNICTWO

KUPIĘ

TROLL - kupię, ☎(0-85)619-044 po 20.00.

ZIEMIĘ w gminie Turośń Kościelna, ☎(0-85)632-231.

SPRZEDAM

22 ha z zabudowaniami. Pieszek Józef, Skop, 11-520 Ryn.

30 T pszenicy. Golubki, ☎(0-116)66-12, Rydzewski.

BIZON. ☎(0-119)44-140 wieczorem.

BIZON Z-056 (1982). Grajewski Andrzej. Krylatka, gm. Sztajna, k. Augustowa.

BIZON Z056 (1980), stan dobry. ☎(0-85)37-38-01.

C-330 (1983), ☎(0-85)55-43-18 w.62.

C-330 M (1989) sprzedam. Raczk, 1Maja 37.

C-330 oraz wagę wozową 15t. ☎(0-119)46-435.

C-360, cyklop (1987), Śniadowo, ☎(086)17-62-67.

C-360, szarpacz słomy do bizona. Kowalewski Józef, Bargłów Kościelny, woj. suwalskie.

C-360. Suwałki, ☎(0-87)66-70-82.

C-3603P samobieżną, śrutownik poznaniak, ☎(0-85)375-562.

C 330 M z kabiną, 1990, 14.000, (0-85)452-806.

CIAGNIK C-360 (1985), 11-610 Kolonia Pożędzy, Kucharski Adam.

CIAGNIK 912 (1987), silnik SW-400 Leyland mało używany, przyczepa D-35 sprzedam. ☎(0-87)66-16-22 wew. 589.

CIAGNIK C-330. Augustów, ☎(0-119)47-894.

CIAGNIK C-355 z ładowcem tur, stan dobry, Kurzyńska Henryk, Kurzyni 5, 18-204 Kobylin.

CIAGNIK C-360, kosiarka rotacyjna, Sokółka 13-21.

CIAGNIK C-360-3P. Roszkowski Bogdan, Perki Bujenki, 18-218 Sokółka.

CIAGNIK C-360. Cibory Galeckie 10, łomżyńskie.

CIAGNIK C-385 z przednim napędem. Czyżewski, Długosze k.Prostek, ☎(0-87)19-75-93.

CIAGNIK C-4011 zmodernizowany oraz silnik. Elk, ul. Lwowska 9.

CIAGNIKI: C-385, C-360, C-385A, 912, 914, 1014, 1201, 1222, 1224, zętor 7211, kombajny: Z-056, ziemniaczane, prasy: Z-244, przyczepy różne. Możliwość transportu oraz zamiany. Toczyłowo 6, 3 km od Grajewa.

CZĘŚCI T-25, nowe (upłynienie, ☎(0-85)437-201.

DMUCHAWĘ do siana pionową, przyczepę samochodową sprzedam, ☎(0-87)16-32-89.

DMUCHAWĘ do zboża ssąco-tłoczącą dużej wydajności, ☎(0-85)55-43-14 wew.222.

EŁK, Suwałka 64, ☎(0-87)10-31-21. Kombajny zbożowe, ziemniaczane, prasy, ciągniki, schładzarki.

GOSPODARSTWO rolne 5,8 ha z zabudowaniami. Brzozowo-Chabdy 13. ☎(0-85)541-004.

JAŁÓWKI hodowlane wysokocielne, ☎0216 -219-22.

KOMBAJN buraczany sztol V50 z obcinaczem liści, stan idealny. Siemiatyca, ☎(0-85)55-61-53.

KOMBAJN Claas Dominator 80, ciągnik, prasa, plug, siewnik sprzedam. Fritz Kulesza, Deutschland, Brinkstr. 155, 49080 Osnabrück, ☎(0-049)541-85-947 po 20.00.

KOMBAJN do porzeczki. ☎(086)160-074.

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy używane, niemieckie. ☎(0-119)49-590.

KOMBAJNY zbożowe, prasy sieczkarnie. Dragunajty, Jezioro k.Augustowa, ☎(0-119)42-143.

KOMBAJNY zbożowe "Claas", prasy "Claas Welger", przyczepy samobieżne i inne maszyny. Za gotówkę i na raty. Serwis części zamienne, Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89-84)29-74.

KOMBAJNY zbożowe Fahr, Claas. Mścichy 81 k.Radziłowa.

KOMBAJNY zbożowe fartschrit E-512 z kabiną, cena 14.000 -18.000,-, ☎(0-36)415-29-81, ☎(0-77)85-35-33.

KOMBAJN zbożowy, ziemniaczany, prasę, noże do kisonki. Staniurski Marian, Mieczi 2 gm. Stawiski, ☎(086)18-47-84.

KOMBAJN zbożowy class, ☎(0-85)433-719.

KOMBAJN zbożowy "John Deere". Koszki 26, gm. Orla.

KOPACZKĘ elewatorową -pilnie, ☎(0-85)183-598 po 18.00.

KOSIARKA E-302, prasa Z-230. ☎(0-87)15-13-49.

KROWY dżersej 6,5% tł.☎(0-85)615-981.

LOSZKI krzyżówkowe F1 (PBZxWBP). Najlepszy materiał wyjściowy do produkcji tucznika. Knury Pietrain xDuroc. Transport. Rachunki. Łomża ☎(086)18-34-05.

MASZYNY rolnicze: ursus C-330, stan bdb, rozrzućnik dwuosowy do obornika, stan bdb, kopaczka ciągnikowa, stan bdb, kultywator, stan bdb, siano. 19-101 Mońki, Gajowa 8/12, białostockie, Leokadia Pędzińska, ☎(0-85)16-36-72 całą dobę.

MTZ-82 (1991), plug czterosiowy, brona-5. Kleszczewo, ☎(0-835)18-104 po 21.00.

OPONY ciągnikowe sprzedam, ☎90-87)16-10-63.

ORAKAN opryskiwacz, ☎(0-86) 71-78-73.

PILNIE: ciągnik massy ferguson 255, 14.000 zł. Karwowo 5 k.Jedwabnego.

PILNIE U-902 (1982) stan dobry, ☎90-87)211-095.

POSIAŁOŚĆ z zabudowaniami -Gródek, Cmentarna 12.

PRASA niemiecka do słomy, ☎(0-87)10-49-90.

PRASA rolująca komorowa claas. Dragunajty, Jezioro k.Augustowa, ☎(0-119)42-143.

PRASĘ class, zbiornik schładzający mleka 600 l, ☎(0-85)16-51-84.

PRASĘ K442,☎(0-85)124-617.

PRASĘ Z-224/1 (1995). Męczi 25 gm. Wizna.

PRASĘ Z-230. ☎(0-85)15-27-32.

PRASY - welgar AP-41, Massey Fergusson 2 szt. New Holland, ☎083523-96.

PRASY do słomy, zbiorniki na mleko. Transport za darmo. Pisz, (0-87)234-786, kom. 0-90536027.

PRASY niemieckie, różnego typu, transport darmowy. Mścichy 81, k.Radziłowa.

PRZYZEPĘ do przewozu bydła jednoosiową do ciągnika, ☎(0-85)53-44-19.

PRZYZEPĘ samobieżną, Raczk, ☎(0-87)66-16-22 wew. 439.

PRZYZEPĘ zbierającą oraz dmuchawę. Kamień Stary 3, gm. Szepietowo.

SIECZKARNIĘ jednorzędową do kukurydzy, dmuchawę do siana, kosiarkę rotacyjną. ☎(0-86)756-236.

SKRZYNIKI drewniane uniwersalne ☎(0-85)194-485.

SNOPOWIAZALKĘ, damfę, dużego fiata. Pajewo 9, gm. Tykocin, Białostockie.

SNOPOWIAZALKĘ, młocarnię mało używaną, Jabłoń Dąbrowa 40, Łomżyńskie.

SPROWADZANIE maszyn rolniczych z Niemiec bezpośrednio od rolników: kombajny zbożowe, kombajny buraczane. Załatwianie formalności związanych z zakupem, przewozem. Faktury VAT. ☎(0-87)10-53-47, ☎(0-601)32-30-12.

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

SPRZEDAM: kombajn ziemniaczany -8.500, opryskiwacz -700, prasa -8.500, siewnik -1.500 zł. Lubiecki. Lutostaj 34 gm. Łomża.

SPYCHARKI: DT-75, T-130, T-150K sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-52-55.

TRAKTOR T-25 (1995). ☎(0-85)632-434 po 19.00.

URSUS 902 (1983) sprzedam. Romanowski Stanisław, Szczoduchy, 16-420 Raczk, suwalskie.

WAGA inwentarzowa, sternik SEG 12 -metro- wy. Ostrowska Jadwiga, Turówka 12, 16-300 Augustów.

WAGĘ samochodową 20 ton. ☎(0-85)11-14-47.

WIAZALKĄ, młocarnia -stan bdb. Siemień 35 k.Łomży, ☎(086)17-83-09.

WYBIERAK do kisonki, urządzenia, maszyny rolnicze na zamówienie. ☎(0-119)49-590.

Z-056, silnik na gwarancji. Grabowski, Grabówka 18, 18-300 Zambrów.

ZBIORNIK do mleka 600 litrów, gwarancja. ☎(0-86)71-18-43.

ZWIERZĘTA

FOKSTERIERY krótkowłose rodowodowe, ☎(0-85)183-115.

JAMNIKI, ☎411-162.

KONIE szlachetnej półkrwi, kucyki. ☎(0-85)762-634.

OKAZJA! 7-tygodniowe rottweilery sprzedam. Kolno, ☎78-64-22.

OWCZARKI belgijskie (obronne, stróżujące) 0-89-5269365

OWCZARKI kaukaskie. ☎(0-85)185-551.

ROCZNY Bernardyn, szczeniata Kaukazy. ☎(086)172-508.

SPRZEDAM szczeniata -posokowiec bawarski, ☎(0-87)21-80-33 po 20.00.

SPRZEDAM sznauclery olbrzymi rodowodowe. ☎(0-86)72-35-25.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ jesion suchy, ☎(0-87)28-34-30 wieczorem.

KUPIĘ koparkę KM-60. "Mirpol", ☎(0-85)512-606, 514-061.

KUPIĘ płyty drogowe betonowe. "Mirpol", ☎(0-85)512-606, 514-061.

KUPIĘ tarcicę brzoową, Hajnówka, ul. Górna 19 ☎(0835)20-62, 27-69.

KUPIĘ trawers. "Mirpol", ☎(0-85)512-606, 514-061.

OPRYSKIWACZ silnikowy-może być uszkodzony, ☎(0-85)434-909 po 18.00.

PILARKĘ tarczową z podcinakiem prod. Hajnówka KS-400. ☎(086)18-41-14 godz. 16.00-20.00.

SPRZĘT, akcesoria, meble fryzjerskie -używane. 0-602-34-77-33.

SPRZEDAM

ANTYK -kredens, ☎(086)166-422 po 14.00.

ANTYKI, ☎(0-85)55-11-44.

BETONIARKĘ 150, hydrofor 220V. ☎(0-87)285-733.

BLACHA czarna. ☎612-771, wieczorem.

BLACHĘ ocynkowaną przecenioną, ☎(0-85)437-201.

BŁOCZKI FUNDAMENTOWE, TRYLINKA, SYSTEM OCIEPLEN BUDYNKÓW, KAMIEN ELEWACYJNY, KLINKIER, SIPOREX, STYROPIAN, CEMENT, WAPNO. DYSPONUJEMY TRANSPORTEM. "PREFABET". ☎(0-85)547-201.

CYKLINIARKĘ z silnikiem 3 lub 1-faz., przyczepkę samochodową, ☎(0-85)534-459.

DWA automaty do lodów -bardzo tanio. ☎(0-85)44-50-80.

DWA zbiorniki Z-20, 120 ton. ☎(086)17-83-74.

DYLE dębowe 50 mm wysezonowane -3 m sześć, ☎(0-85)16-44-93.

GOFROWNICE gastronomiczne, szt. 2, ☎(0-87)236-181.

GRUBOŚCIÓWKĘ "Jaroma" (1991), stan bardzo dobry sprzedam. ☎(0-87)15-77-29.

GRUBOŚCIÓWKĘ trzysronną. ☎(086)189-185.

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom, ☎(0-85)53-88-41, Wasilkowska 55.

KOMPONENTY do wyprawiania skór sprzedam. Bielski Romuald, 16-500 Sejny, Strażacka 47, ☎(0-87)16-25-52 wieczorem.

KRAN do piwa, ☎(0-86)72-28-00.

KROKOWIE deski suche, tanio. Augustów, ul. Zielona 4.

ŁYŻWOROLKI duży wybór. Warszawska 67/1.

MARMUROWE parapety, schody, ławy, stoliki, konglomeraty. Ceny umiarkowane, ☎(0-86)712-866.

MOTORÓWKA Malibu Mercury 80, kompletna przyczepa +plandeka, 15.000 zł (do uzgodnienia). ☎(0-119)30-02.

NAMIOTY, materace, śpiwory. Warszawska 67/1.

NAŚWIETLACZ likwiduje salmonellę, bakterie, ☎(0-85)437-201.

NAŚWIETLARKE do wykonywania pieczętek, ☎(0-85)437-201.

PARKIET producent, ☎753-662.

PŁYTKI lastryko. Łomża, Wąska, ☎(086)18-68-16.

PŁYTY granitowe, kamień szwedzki, afrykański. Jan Góral, Mała Huta, ☎(0-87)66-36-01.

POLBRUK, KRAWCZYNIKI, OBRZEZA, PŁYTKI CHODNIKOWE, TRYLINKA, BŁOCZKI FUNDAMENTOWE. ☎(0-85)185-350.

SOLARIA, ☎(0-58)21-76-63.

SOLARIA. ☎(0-58) 46-27-16.